

Uniwersytet Rzeszowski
Kolegium Nauk Humanistycznych

UR JOURNAL OF HUMANITIES AND SOCIAL SCIENCES

KWARTALNIK

NR 3(28)/2023



Wydawnictwo
Uniwersytetu Rzeszowskiego
Rzeszów 2023

UR JOURNAL OF HUMANITIES AND SOCIAL SCIENCES

REDAKCJA:

Paweł GRATA – redaktor naczelny
Katarzyna FLISAK – sekretarz redakcji
Jarosław KINAL – członek redakcji ds. baz danych

RADA NAUKOWA:

Laura ARDELEAN (Uniwersytet Oradejski), Aleksander BOBKO (Uniwersytet Rzeszowski),
Sylwester CZOPEK (Uniwersytet Rzeszowski),
Andrij GORBACHYK (Uniwersytet im. Tarasa Szewczenki w Kijowie),
Damian GUZEK (Uniwersytet Śląski w Katowicach),
Agnieszka HESS (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie), Petr JÜPTNER (Uniwersytet Karola w Pradze),
Janusz KALIŃSKI (Szkoła Główna Handlowa w Warszawie),
Sławomir KAMOSIŃSKI (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy),
Jozef KAPOSZTA (Uniwersytet św. Stefana w Godollo),
Despina KARAKATSANI (Uniwersytet Peloponeski, Korynt),
Olga KUTSENKO (Uniwersytet im. Tarasa Szewczenki w Kijowie),
Markijan MALSKI (Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki),
Wojciech MORAWSKI (Szkoła Główna Handlowa w Warszawie),
Henrietta NAGY (Milton Friedman University Kodolányi János University),
Grzegorz OSTASZ (Politechnika Rzeszowska), Paweł SARNA (Uniwersytet Śląski w Katowicach),
Maros SIP (Uniwersytet Preszowski)

ADRES REDAKCJI:

Kolegium Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Rzeszowskiego
al. T. Rejtana 16C, 35-959 Rzeszów, p. 31
tel. 17 872 13 03
e-mail: kwartalnik@ur.edu.pl

Kwartalnik jest wydawany w wersji elektronicznej oraz papierowej.
Podstawową formą wydawniczą periodyku jest wersja on-line.

Redaktor językowy

Elżbieta KOT

Opracowanie techniczne

Ewa KUC

Redaktor tekstów w języku angielskim

Donald TRINDER

© Copyright by
Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego
Rzeszów 2023

ISSN 2543-8379

DOI: 10.15584/johass

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO
35-310 Rzeszów, ul. prof. S. Pigonia 6, tel. 17 872 13 69, tel./fax 17 872 14 26
e-mail: wydaw@ur.edu.pl; <https://wydawnictwo.ur.edu.pl>
wydanie I, format B5, ark. wyd. 8,5, ark. druk. 9, zlec. red. 77/2023
Druk i oprawa: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego



Spis treści

ARTYKUŁY

JACEK SOPRYCH

Wyższe Seminarium Duchowne w Tarnowie za rządów rektora bł. ks. Romana Sitki (1936–1941) 5

ROBERT WITALEC

Polski Narodowy Komitet Demokratyczny wobec odwilży październikowej w Polsce 23

JAKUB KUJAWA

„Atomowa Wielkopolska” – plan budowy Elektrowni Jądrowej „Warta” w Klempiczu w schyłkowym okresie PRL 45

ADAM KĘDRZYŃSKI

Dyskusja nad podatkiem od kapitału i od wzbogacenia wojennego (1917–1920; 2021) 71

GRZEGORZ BONUSIAK

Ein Tirol vs. Tre Venezie – o historycznych przesłankach przynależności Górnej Adygi/Południowego Tyrolu 87

JOANNA MUCHOWSKA

Investigating the history of folk Taoism: the concept of magic in the study of *zhuyou* rituals 98

WŁODZIMIERZ DURKA

Rozwój lokalny na obszarach wiejskich Pomorza Zachodniego w świetle wskaźnika rozwoju wspólnot terytorialnych w latach 1997–2020 111

JAROSŁAW POTERAŁSKI

Support of micro-enterprises by the ERDF at a regional level – evaluation of the polish experience 127



Jacek Soprych¹

Wyższe Seminarium Duchowne w Tarnowie za rządów rektora bł. ks. Romana Sitko (1936–1941)

Streszczenie

Seminarium Duchowne w Tarnowie w ciągu dwóch wieków istnienia szczyliło się wieloma i wielkimi postaciami rektorów, a jeden z nich, ks. Roman Sitko, został wyniesiony do chwały ołtarzy. Osoba błogosławionego Rektora wciąż inspiruje, nie tylko kapłanów i alumnów WSD w Tarnowie czy WSD w Rzeszowie, ale także osoby świeckie. Jego całkowite oddanie sprawie powołań i dobrej formacji nowych kapłanów zasługuje na opracowanie. W artykule tym został ukazany fragment historii tarnowskiego seminarium, kiedy urząd rektorski sprawował ks. Sitko – skład kadry wychowawczej i profesorskiej, liczby alumnów i nowo wyświęconych kapłanów. Nie pominięto też wręcz ojcowskich relacji pomiędzy rektorem i alumnami, co sprzyjało dobrej atmosferze formacji. Cenne są tu przywoływane fragmenty świadectw ówczesnych kleryków. Zaprezentowano także sytuację seminarium w trudnym czasie II wojny światowej, kiedy jego budynek został zajęty przez Wehrmacht. Nie przeszkodziło to jednak w kontynuowaniu formacji kleryków. Rektor Sitko zorganizował ośrodek w Błoniu koło Tarnowa, gdzie podjął się przygotowania kleryków do święceń kapłańskich. Ostatecznie został za to aresztowany i osadzony w więzieniu. Po roku aresztu trafił do obozu Auschwitz, gdzie ukoronował całkowite oddanie sprawie tarnowskiego seminarium i kleryków męczeńską śmiercią.

Słowa kluczowe: diecezja tarnowska, seminarium, II wojna światowa, klerycy, WSD Tarnów, powołania

¹ Ks. dr Jacek Soprych, Katedra Patrologii i Historii Kościoła na Wydziale Teologicznym Sekcja w Tarnowie Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie, ul Piłsudskiego 6, 33-100 Tarnów, e-mail: jacek.soprych@upjp2.edu.pl, nr ORCID: 0000-0002-5595-7366.

Wstęp

W swojej już ponad 200-letniej historii Wyższe Seminarium Duchowne w Tarnowie prowadzone było przez dwudziestu trzech rektorów, spośród których ks. Roman Sitko² został wyniesiony na ołtarze w gronie 108 męczenników z okresu II wojny światowej. Jest to jedyny kapłan z prezbiterium tarnowskiego ogłoszony błogosławionym. 16 czerwca 1999 r. w Starym Sączu, św. Jan Paweł II na zakończenie Mszy św. kanonizacyjnej bł. Kingi przywołał postać beatyfikowanego trzy dni wcześniej w Warszawie Rektora: „Istnieje jeszcze jeden motyw do dziękczynienia Bogu. Oto pośród 108 męczenników, którzy zostali wyniesieni do chwały ołtarzy, znajduje się również zamęczony w oświęcimskim obozie śmierci³ rektor Seminarium Duchownego w Tarnowie, ks. Roman Sitko” (Jan Paweł II 1999). Ojciec Święty dodał bardzo wymowne słowa: „Wiem, jak wielką czią pośród was, a szczególnie pośród tutejszego duchowieństwa, cieszy się ten bohaterski kapłan, wychowawca duszpasterzy i wierny świadek Chrystusa. Jego beatyfikacja jest również owocem waszej modlitwy. Proszę was, trwajcie na modlitwie...” (Jan Paweł II 1999).

Celem niniejszego opracowania jest ukazanie tarnowskiego seminarium w okresie rządów rektora Romana Sitki (1936–1941). Rządy te charakteryzowały się wzorowym podejściem do powierzonych obowiązków. Na uwagę zasługuje całkowite oddanie księdza rektora Sitki sprawie powołań i dobrej formacji, jego wielkie poświęcenie dla studentów oraz wprowadzenie ojcowskich relacji pomiędzy rektorem i alumnami. Osiągnięta atmosfera domu dawała komfortowe warunki rozeznawania powołania i zdobywania wiedzy.

Początki seminarium

Seminarium tarnowskie powstało wkrótce po utworzeniu diecezji. Jego zorganizowanie zlecił papież Pius VII w bulli *Studium paterni affectus* z 20 września 1821 r. (Kumor 1985: 482). Biskup Florian

² Roman Sitko ur. 30 III 1880 r. w Czarnej Sędziszowskiej, zm. 12 X 1942 r. w Auschwitz. Studia teologiczne odbył w Tarnowie, gdzie 29 V 1900 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk bp. L. Wałęgi. Był wychowawcą młodzieży w Mielcu i Tarnowie. W 1922 r. mianowany kanclerzem tarnowskiej kurii. Od 1936 r. na osobistą prośbę bp. F. Lisowskiego objął obowiązki rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie. Aresztowany 22 V 1941 r., wywieziony do obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Beatyfikowany 14 VI 1999 r. przez Jana Pawła II w gronie 108 męczenników okresu II wojny światowej (Nowak 1999: 147–150).

³ Jest to sformułowanie niepoprawne, ale użyte w cytacie. Dziś zwraca się uwagę na właściwe nazewnictwo: Obóz Koncentracyjny Auschwitz.

Amand Janowski (1786–1801)⁴ czynił starania u władz austriackich o otwarcie seminarium na terenie diecezji. Dotychczas z nakazu władz cesarskich wszyscy klerycy studiowali w seminarium generalnym dla całej Galicji we Lwowie. Planów bp. Janowskiego nie udało się zrealizować. Przez kolejne lata tarnowscy klerycy, których było bardzo mało, studiowali w różnych miastach: filozofię najczęściej w kolegium jezuickim w Tarnopolu, we Lwowie, w Podolińcu, w Nitrze i w Koszycach na Słowacji, a teologię we Lwowie, w Wiedniu, Przemyślu, Ołomuńcu i Pradze Czeskiej (Kumor 1985: 485–486). Sytuacja zmieniła się dopiero w roku 1838, gdy w nowo powstałym gmachu seminarium w Tarnowie bp Franciszek Abgaro Zachariasiewicz (1836–1840)⁵ otworzył studium filozoficzne. Dekretem z 6 czerwca tego roku Gubernium Lwowskie zezwoliło na otwarcie w tym mieście w pełni zorganizowanego seminarium duchownego wraz z diecezjalnym Naukowym Instytutem Teologicznym.

Od 1 września 1938 r. zarówno alumni tarnowscy, studiujący do tej pory we Lwowie, jak i nowi kandydaci z terenu całej diecezji rozpoczęli naukę w seminarium tarnowskim. W uroczystym jego otwarciu wzięli udział bp Franciszek Zachariasiewicz, nowy rektor ks. Michał Król, kanonicy Kapituły Katedralnej w Tarnowie, przełożeni i profesorowie oraz 103 alumnów (Banach 1990: 30; 1972: 183–197). Przez kolejne dziesięciolecia toczyły się spory o prawo do użytkowania tego budynku. W 1855 r. magistrat tarnowski urządził w nim szpital. Rok później oddano go na użytek kościelny, w części umieszczono gimnazjum i urząd podatkowy. Dopiero na początku XX w., po gruntownej renowacji i unowocześnieniu, cały budynek został przekazany dla seminarzystów. W czasie I wojny światowej, w latach 1914–1919, gmach seminaryjny przeznaczono na szpital, ale ówczesny rektor, ks. Stanisław Dutkiewicz, nie dopuścił do przerwania studium. Do rozwoju seminarium przyczynił się bp Leon Wałęga (1901–1933)⁶. Kładł on ogromny nacisk na akcję

⁴ Bp Florian Amand Janowski – ur. 28 IV 1725 r. w Masłomiącej k. Więclawic, zm. 4 I 1801 r. w Tarnowie. W 1745 r. wstąpił do benedyktynów w Tyńcu, w 1749 r. przyjął święcenia kapłańskie. Dwukrotnie był proboszczem par. św. Jakuba w Tuchowie, a w 1762 r. został opatem tyńieckim. W 1786 r. został prekonizowany na biskupstwo tarnowskie i 13 VIII przyjął we Lwowie sakrę biskupią z rąk abp. Ferdynanda Kickiego. Rządził diecezją tarnowską do śmierci. Spoczywa na Starym Cmentarzu w Tarnowie (Nowak 1999: 31–33).

⁵ Bp Franciszek Abgaro Zachariasiewicz – ur. 1 XII 1770 r. w Stanisławowie, zm. 12 VI 1845 r. w Przemyślu. Z pochodzenia Ormianin, święcenia kapłańskie otrzymał w 1795 r. we Lwowie. W 1812 r. przeszedł na obrządek łaciński i w 1836 r. został konsekrowany na biskupa tarnowskiego w katedrze lwowskiej przez abp. Franciszka Pisztkę. W 1840 r. przeszedł na biskupstwo przemyskie. Zmarł w 1845 r. i spoczął w katedrze w Przemyślu (Nowak 1999: 68–70).

⁶ Abp Leon Wałęga ur. 25 III 1859 r. w Moszczenicy k. Gorlic, zm. 22 IV 1933 r. w Tuchowie. Wstąpił do seminarium lwowskiego, święcenia kapłańskie przyjął w 1883 r.

powołaniową, która przyniosła dobre owoce. Za jego rządów liczba alumnów w diecezji wzrosła prawie trzykrotnie (Kumor 1985: 489–490). Jego następcą został bp Franciszek Lisowski (1933–1939)⁷. Sprawa powołań i seminarium była dla niego równie istotna. Miał duże doświadczenie, gdyż przez 20 lat należał do władz seminarium lwowskiego jako prefekt, wicerektor, a potem rektor. Gdy obejmował diecezję tarnowską, w tarnowskim seminarium do kapłaństwa przygotowywało się 131 kleryków (AWSDT *Matricula* 1822–1939, bez sygn). Urząd rektora sprawował wówczas bp Edward Komar, pierwszy sufragan diecezji tarnowskiej.

Ks. Roman Sitko rektorem tarnowskiego seminarium

W dniach 29 marca – 5 kwietnia 1936 r. w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie odbyła się wizytacja apostolska. Przeprowadził ją karmelita o. Anzelm Gonddek⁸. Wizytator postulował pewne zmiany w programie nauczania, w składzie personalnym, a przede wszystkim wydłużenie toku nauki do sześciu lat (Nowak 2013: 44). Na osobistą prośbę bp. Franciszka Lisowskiego rektorem został ks. Roman Sitko. Dekret mianujący go rektorem Seminarium Duchownego w Tarnowie podpisany został 25 września 1936 r. (AWSDT, Dekret 1936). Kapłan ten był postacią wybitną, trudno wyliczyć choćby pobieżnie wszystkie stanowiska i urzędy, które piastował w diecezji. Był m.in.: kapelanem biskupa, notariuszem kurii diecezjalnej, prefektem małego seminarium, katechetą gimnazjalnym i dyrektorem bursy w Mielcu i Tarnowie. Przez 14 lat pełnił funkcję kanclerza Kurii Diecezjalnej

w Rzymie. Sakrę otrzymał w 1901 r. w katedrze tarnowskiej z rąk kard. Jana Puzyry. Długo rządził diecezją. Ze względu na pogarszający się stan zdrowia w 1928 r. złożył rezygnację, która jednak została przyjęta dopiero w 1932 r. Przeniósł się do klasztoru redemptorystów do Tuchowa gdzie zmarł i gdzie został pochowany (Nowak 1999: 56–62).

⁷ Bp Franciszek Lisowski ur. 1 X 1876 r. w Cieszanowie, zm. 4 VI 1939 r. w Tarnowie. Wstąpił do seminarium lwowskiego, święcenia kapłańskie przyjął w 1900 r. w Rzymie. Został biskupem pomocniczym we Lwowie w 1928 r. Na biskupstwo tarnowskie przeszedł w 1933 r. Zmarł nagle podczas udzielania święceń alumnom w tarnowskiej katedrze. Spoczywa w Tarnowie (Soprych 2017: 235–237).

⁸ Anzelm Gądek (Maciej Józef Gądek; imię zakonne: Anzelm od św. Andrzeja Corsini); ur. 24 II 1884 w Marszowicach, zm. 15 X 1969 w Łodzi – trzykrotny prowincjał Zakonu Braci Bosych NMP z Góry Karmel w Polsce, w okresie 1931–1947 piastował urząd definitora generalnego, przeprowadzając w tym czasie wizytacje kilku prowincji w Europie, a w latach 1935–1939, z polecenia papieża Piusa XI przeprowadzając wizytacje apostolskie wyższych seminariów duchownych w Polsce. W dowód uznania za pracę mianowany został przez Piusa XII w 1942 r. konsultorem Kongregacji Seminariów i Uniwersytetów. Od 2002 r. trwa jego proces beatyfikacyjny (*Sluga Boży Ojciec...*).

w Tarnowie, organizował dwa kongresy eucharystyczne, angażował się w prace synodu i był budowniczym kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa w Tarnowie (Nowak 1998: 37–56). Ks. Roman Sitko był cenionym współpracownikiem zarówno bp. Leona Wałęgi, jak i jego następcy bp. Franciszka Lisowskiego. Swoje uznanie wyrażali mu poprzez coraz to wyższe godności kościelne: szambelana papieskiego, prałata (kapelana domowego) i protonotariusza apostolskiego, czyli infulata. Prezydent Ignacy Mościcki odznaczył go orderem Polonia Restituta (Budzik 2001: 35).

Nowo mianowany rektor zamieszkał w seminarium 30 września 1936 r. W związku ze swoją aktywnością w diecezji i pełnieniem licznych urzędów i funkcji był dobrze znany społeczności alumnów i profesorów. Często brał udział w uroczystościach seminaryjnych przy boku bp. ordynariusza i od samego początku zabiegał o dobre relacje z gronem wychowawców oraz z alumnami. Zachęcał do wzajemnej życzliwości i miłości braterskiej (AWSDT Kronika 1936–1938: 7, 16).

O formację duszpasterską i intelektualną alumnów wraz z rektorem ks. Romanem Sitką dbali przełożeni, bezpośredni współpracownicy (tabela 1) oraz księża profesorowie (tabela 2).

Tabela 1. Przełożeni Seminarium Duchownego w Tarnowie w latach 1936–1941

Table 1. Superiors of the Theological Seminary in Tarnów in the years 1936–1941

Lp.	Imię i nazwisko	Funkcja	Lata urzędowania
1.	ks. Roman Sitko	rektor	1936–1941
2.	ks. Władysław Węgiel	wicerektor	1936–1942
3.	ks. Jan Caliński	prefekt	1934–1938
4.	ks. Józef Brudz	prefekt	1938
5.	ks. Stanisław Łach	prefekt	1938–1945
6.	ks. Stanisław Indyk	ojciec duchowny	1934–1938
7.	ks. Józef Brudz	ojciec duchowny	1938–1941
8.	ks. Władysław Gnutek	ojciec duchowny	1941–1945

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Rocznik 1936–1941, Tarnów; SDT 1992, Tarnów.

Rektor dbał o dobrą atmosferę współpracy w dziele formacji nowych pokoleń kapłanów wraz z księżmi moderatorami i profesorami. Była to atmosfera wzajemnego szacunku i miłości do wszystkiego, co związane jest z Kościołem. Wychowywał przykładem. Wykluczone były w jego obecności żarty czy niestosowne słowa o hierarchii Kościoła (Sojka 2006: 42–43). Przez swoją kulturę i takt zyskał życzliwość społeczności seminaryjnej i cieszył się autorytetem. W gronie profesorskim zastał kilku profesorów ze

swoich lat kleryckich. Byli to m.in.: ks. Tomasz Włoch, ks. Jakub Stanczykiewicz i ks. Michał Rec (Nowak 1998: 58).

Tabela 2. Kadra wykładowców tarnowskiego Instytutu Teologicznego w latach 1936–1941

Table 2. The teaching staff of the Tarnów Theological Institute in the years 1936–1941

Lp.	Imię i nazwisko	Wykładany przedmiot	Lata wykładania
1.	ks. Stanisław Adamczyk	filozofia	1935–1962
2.	ks. Jan Bochenek	teologia dogmatyczna	1923–1973
3.	ks. Władysław Bochenek	filozofia	1938–1959
4.	ks. Stanisław Bulanda	prawo kanoniczne, sztuka kościelna, etyka i socjologia	1913–1940 1913–1948 1928–1946
5.	ks. Józef Brudz	liturgia	1938–1941
6.	ks. Jan Caliński	śpiew	1935–1938
7.	Ks. Walenty Chrobak	śpiew	1941–1945
8.	ks. Ignacy Dziedziak	prawo kanoniczne	1940–1967
9.	ks. Wawrzyniec Gnutek	Pismo św. NT	1934–1938, 1946–1975
10.	ks. Stanisław Indyk	liturgia	1934–1938
11.	ks. Władysław Lesiak	liturgia	1941–1945
12.	ks. Stanisław Łach	Pismo św. NT, język grecki	1938–1945, 1938–1945
13.	ks. Józef Młodochowski	teologia pastoralna	1935–1938
14.	ks. Wojciech Orzech	śpiew	1938–1941
15.	ks. Jan Paciorek	pedagogika, katechetyka i metodyka	1935–1953, 1935–1973
16.	ks. Julian Piskorz	Pismo św. NT, teologia pastoralna	1927–1934, 1938–1954
17.	ks. Michał Rec	teologia moralna	1910–1953
18.	ks. Jakub Stanczykiewicz	teologia pastoralna homiletyka	1897–1936 1897–1936
19.	ks. Władysław Węgiel	historia Kościoła, patrologia, jęz. łaciński	1933–1973, 1933–1951, 1938–1942
20.	ks. Tomasz Włoch	Pismo św. ST	1900–1945
21.	ks. Stanisław Wróbel	filozofia, teologia fundamentalna	1910–1936, 1910–1954

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Rocznik 1936–1941, Tarnów; SDT 1992, Tarnów; Nowak 1999, Nowak 2000, Nowak 2001, Nowak 2004.

Inicjatywą Rektora był „oficjalny hołd” całej wspólnoty seminarystycznej złożony Królowej Polski na Jasnej Górze. W dwudniowej pielgrzymce, 23–24 maja 1937 r., Matce Bożej zawierzył sprawę formacji

i nowych powołań. Trud całej organizacji rektor Sitko wziął na siebie. Wszystko było dopracowane w najdrobniejszych szczegółach. Osobiście poprowadził drogę krzyżową na Wałach Jasnogórskich. W pielgrzymce tej wziął udział biskup tarnowski Franciszek Lisowski (Kronika 1936–1938: 67, 81–84). W ciągu całej posługi rektorskiej ks. Sitko stawiał klerykom Maryję za wzór. Organizował uroczyste odpusty ku czci Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, uroczystości Królowej Korony Polskiej, nabożeństwa w maju i października. Podczas śródowych nowenn ku czci Matki Bożej Nieustającej Pomocy szczególnie zachęcał do miłości wobec Maryi, Jej opiece polecał przygotowujących się do kapłaństwa. „Niemożliwą jest rzeczą, by ktoś był dobrym klerykiem czy kapłanem bez gorącego nabożeństwa do Najśw. Marii Panny” – powtarzał (Kronika 1936–1938: 41, 74, 85).

Rektor Sitko przygotowywał reformę studiów seminaryjnych i gromadził materiały dotyczące dziejów tarnowskiego seminarium. Troszczył się o piękno liturgii, sam sprawował ją z głęboką wiarą. Zaraz na początku rektorskiej posługi, podczas konferencji księży profesorów 16 października 1936 r., wydał wytyczne w sprawie ujednoczenia stroju kleryckiego: „Alumni winni nosić sutanny jednego kroju, odpowiednio aż do kostek długie i pasy które będą niebawem wprowadzone. Komże skromne, długie do kolan, czyste. Birety liturgiczne o 3 rogach” (Kronika 1936–1938: 19). Opracował modlitewnik klerycki i obrzęd przywdziania stroju duchownego. Uczył szacunku do sutanny i obowiązku jej noszenia. Był człowiekiem modlitwy. „Codziennie przychodził na chórek do kaplicy o 5.30 i modlił się. Mszę św. odprawiał z wielką pobożnością. Brał udział w nabożeństwach dla kleryków” (Sojka 2006: 32). Często alumni spotykali go zotopionego w modlitwie. Starał się wszczepić w dusze swoich wychowanków te wartości, którymi żył na co dzień. Wychowywał przykładem i niestrudzenie zachęcał do prowadzenia życia modlitwy i umiłowania Eucharystii (Sojka 2006: 30–33). Regularnie wygłaszał konferencje, w których często przekazywał klerykom praktyczne uwagi. Ich tematyka była różna, od kultury osobistej, przez bieżące sprawy codziennego funkcjonowania alumnów i seminarium, po kwestie dotyczące wiary i Kościoła (Kronika 1936–1938: 40, 60, 61, 70, 77, 87, 162).

„Pełnił swoją misję rektora z niezwykłym oddaniem, z podziwu godną cierpliwością i znajomością psychiki młodego człowieka. Kochał młodzież seminaryjną, dużo czasu poświęcał na grupowe spotkania, rozmowy, w które wносił wiele radości i humoru. Miał dla kleryków zawsze czas” – wspominał jego wychowanek. „Zawsze z pogodnym obliczem, zawsze serdeczny i życzliwy. Interesował się wszelkimi przejawami życia kleryckiego, cieszył się każdym ich osiągnięciem. Odnosił się do kleryków z szacunkiem, miał dar porozumiewania się z nimi, toteż scalił wokół

swojej osoby całe Seminarium. Stworzył prawdziwą wspólnotę. Był rektorem autentycznie bliskim swoim wychowankom” (Sojka 2006: 52).

Rektor stawiał alumnom wysokie wymagania, ale daleki był od rygoryzmu. Najskuteczniej wychowywał swoją postawą, głęboką pobożnością i kulturą osobistą, której wymagał od alumnów. „Położył silny nacisk na przestrzeganie estetyki w życiu codziennym, na porządek, ogładę zewnętrzną i odpowiednią alumna elegancję” (Kronika 1936–938, t. I: 16). Szanował kapłaństwo i kapłanów. W spotkaniu z diakonami przed święczeniami 18 czerwca 1937 r. rektor Sitko uwypuklił miłość do Boga jako fundamentalną wartość. Tak do nich mówił: „Do kapłaństwa potrzeba miłości Boga:

- a) całkowitej, boś sługą Boga – *Żaden nie może dwom panom służyć...*
- b) ofiarnej, bo masz być kapłanem ofiarnikiem
- c) czystej, bezinteresownej – dla samego tylko Jezusa
- d) heroicznej, gotowej do wielkich poświęceń” (AWSDT, Notatki 1937–1939: 10).

Kiedy po święceniach podeszli do niego neoprezbiterzy, aby podziękować za wychowanie, on ukląkł i poprosił o prymicyjne błogosławieństwo: „Klęknął, myśmy to błogosławieństwo prymicyjne odmówili. A następnie Ksiądz Rektor klęczał, do każdego się przybliżył klęcząco i każdemu z nas ręce ucałował. Było to dla nas naprawdę wielkie wzruszenie. Broniliśmy się przed tym, przed takim jego wielkim unізieniem. A on powiedział: *Te ręce są konsekrowane*. I ten gest (...) więcej mi mówił o godności kapłańskiej niż wszystkie konferencje na ten temat w Seminarium w ciągu pięciu lat studiów teologicznych” (AWSDT, Świadeцtwo Pachowicza 1999). „Ksiądz Sitko miał pogodne usposobienie. Prawie zawsze był uśmiechnięty, był optymistą życiowym. Dlatego łatwo nawiązywał kontakt z ludźmi i oczywiście z klerykami. Traktował nas po ojcowsku. Dobrze czuliśmy się w jego obecności i lubiliśmy go słuchać. Pewnego dnia, mówiąc do nas o uśmiechu i pogodzie ducha, powiedział, że dzień bez szczerego braterskiego uśmiechu jest dniem straconym” (Sojka 2006: 41). Klerycy szanowali go jako przełożonego o dużej wiedzy i mądrości życiowej. Cieszyli się nim, bo we wszystkich potrzebach, troskach, kłopotach umiał im udzielić ojcowskiego wsparcia. Ważna była dla nich jego obecność na uczelni, w refektarzu, w ogrodzie, w czasie wolnym i na auli czy w kaplicy. Wychowankowie cenili sobie, że wychowywał ich „w wielkim przywiązaniu do Kościoła. Wszystkich traktował jednakowo, każdy był dla niego ważny, każdemu starał się dać z siebie wszystko” (Sojka 2006: 49).

Liczbę tarnowskich kleryków w latach rektorowania ks. Romana Sitki obrazuje tabela 3. Wspólnotę tę tworzyli także alumni od księży

filipinów oraz klerycy z administracji Łemkowszczyzny⁹. Zgłoszeń do tarnowskiego seminarium było bardzo dużo. Kronikarz seminaryjny zapisał, że w trakcie wakacji 1937 r. zgłosiło się ponad 100 kandydatów, z czego przyjętych zostało 46 (Kronika 1936–1938: 94, 97).

Tabela 3. Klerycy Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie w latach 1936–1941

Table 3. Clerics of the Major Seminary in Tarnów in the years 1936–1941

Lp.	Rok kalendarzowy	Rok studiów					Razem
		I	II	III	IV	V	
1.	1936	28	24	27	26	20	125
2.	1937	36	23	21	26	25	131
3.	1938	46	31	22	20	25	144 + 2 w Innsbrucku
4.	1939	35	42	26	22	19	144 + 4 w Rzymie
5.	1940	35	?	35	23	24	?
6.	1941	20	?	?	?	25	109

Źródło: opracowanie własne na podstawie: AWSDT, Matricula; AWSDT, Kronika; ADT, Pismo; Rocznik 1936–1941, Tarnów; Świadcstwo Krzemienia.

Rektor Sitko miał ojcowski stosunek do kleryków. Troszczył się o ich zdrowie, odwiedzał chorych w infirmerii. W razie potrzeby pomagał leczyć się alumnom w specjalistycznych klinikach. „Ks. rektor Sitko załatwił mi klinikę, mieszkanie u sióstr i pokrył wszystkie koszty związane moim pobytem i leczeniem w Krakowie” (Sojka 2006: 44) – wspominał wdzięczny wychowanek. Gdy zaistniała potrzeba, osobiście odwiózł chorego alumna do szpitala i czuwał przy jego łóżku po odbytej operacji (Kronika 1936–1938: 70). Miał dobry ogląd sytuacji materialnej alumnow. Gdy zauważał jakieś braki, wspierał pomocą finansową. Odznaczał się wielką dyskrecją i poszanowaniem godności każdego kleryka. Nie działał pochopnie, nikogo nie uraził, nie skrzywdził. Postępował stanowczo, ale w sposób uzasadniony (Sojka 2006: 484). Posiadał niezwykły talent pedagogiczny, charyzmat wychowawczy. Był zatroskany o poziom intelektualny i wykształcenie przyszłych kapłanów, stąd wysyłał kleryków, w porozumieniu z biskupem, na studia zagraniczne do Innsbrucku i do Rzymu. W 1937 r. na studia z prawa kanonicznego do Rzymu wyjechał neoprezbiter Edward Kuc, a do Innsbrucku klerycy:

⁹ Przykładowo rok akademicki 1938/1939 rozpoczęło 4 X 1938 r. 170 alumnow: 7 filipinów, 17 z administracji Łemkowszczyzny i 146 tarnowskich alumnow (AWSDT, Notatki 1937–1939: 33).

Stanisław Pycior i Franciszek Węgiel (Currenda 9/1937: 187). W 1938 r. studia w Rzymie rozpoczął kleryk Józef Pasterski¹⁰.

Rektor Sitko dbał o bibliotekę, powiększając jej zbiory. Jako pierwszy organizował seminaria naukowe. Na początek otworzono dla chętnych trzy: z dogmatyki specjalnej (zgłosiło się 14 alumnów), prawa kościelnego (8 alumnów) i historii Kościoła (15 alumnów) (Kronika 1936–1938: 23; 27). W seminarium prowadzono kilka grup modlitewnych: Szkaplerza św., Apostolstwa Serca Pana Jezusa, Komunii św. Wynagradzającej i Straży Honorowej Serca Pana Jezusa (Kronika 1936–1938: 29). Przed wybuchem II wojny światowej w seminarium wprowadzono lektoraty języka łacińskiego, greckiego i francuskiego (Kumor 1985: 504). Rektor kładł też duży nacisk na śpiew kleryków: prowadzony był chór seminaryjny, działały schole rocznikowe. Sam rektor prowadził czasem próby śpiewu (Kronika 1938–1962: 1, 6, 26).

Trudny czas wojny

Działania wojenne i zbliżający się do Tarnowa front zakłóciły wakacyjny odpoczynek kleryków w willi Ave w Błoniu. „Późnym wieczorem 5 września przyjechała, przygodnie złapaną furą para kleryków od strony Bochni, z alarmującymi wiadomościami, że Niemcy już niedaleko” (Kronika 1939–1962: 71). Wobec grożącego niebezpieczeństwa walk nad Dunajcem ojciec duchowny opiekujący się tą grupą wypoczynkową zarządził opuszczenie Błonia i powrót do seminarium.

7 września 1939 r. Niemcy wkroczyli do Tarnowa. Miasto zostało błyskawicznie zajęte przez 14 Armię Niemiecką dowodzoną przez generała Wilhelma Lista (Pietrzyk 1987: 18). Na drugi dzień gmach seminarium duchownego został zajęty przez Wehrmacht. Żołnierze zainstalowali się w większych salach, zamieniając je na sypialnie. Mimo zajęcia budynku nadal mieszkali w nim księża przełożeni: rektor Roman Sitko, prefekt Stanisław Łach i ks. Władysław Węgiel. „gdy Niemcy zajęli Seminarium, tośmy tu we dwójkę z kolegą codziennie usługiwali Księdzu Infułatowi, Rektorowi Sitce do Mszy św., podziwialiśmy jego spokój, jego rozmowę, jego otwarcie się na Pana Boga, na Opatrzność, że nie załamał się tym, że zajęto Seminarium, że go ograniczyli do jego pokoiku, że grozili zniszczeniem księgozbioru. Nawet nam Ksiądz Infu-

¹⁰ Józef Pasterski z powodu wojny nie mógł po urlopie w 1939 r. wrócić do Rzymu na studia. Pozostał w Polsce i kontynuował studia w Błoniu, gdzie w 1941 r. przyjął święcenia kapłańskie w kaplicy seminaryjnej z rąk bp. E. Komara (Nowak 1999: 292).

łat Sitko polecił, żebyśmy się przygotowywali, że trzeba będzie te księgozbiory, przynajmniej najwartościowsze rzeczy, inkunabuły jakoś zachować. Kryliśmy je i to wpięrow do Księży Filipinów i tak do prywatnych osób, ale Ksiądz Infulat Sitko potrafił właśnie zachować przedziwny spokój Boży” (AWSDT, Świadectwo Wendy 1999). W połowie września 1939 r. władze niemieckie zmusiły duchownych do opuszczenia seminarium – przenieśli się po sąsiedzku do księży filipinów (Jedynak 2014: 186–187).

Całością spraw administracyjnych powiatu kierował starosta, czyli *kreishauptman* z siedzibą w Tarnowie. Pierwszym starostą był dr Becht, ale już w grudniu 1939 r. został zwolniony, a jego następcą mianowano Ernsta Kundta. Na początku 1940 r. budynek seminaryjny zaczęto adaptować na siedzibę administracji niemieckiej całego powiatu tarnowskiego (Pietrzyk 1987: 25). Po odejściu z Tarnowa starosty Ernsta Kundta 1 września 1940 r. obowiązki przejął radca rządowy dr Hasse, który 15 października 1940 r. wprowadził na to stanowisko Ludwiga Stizingera. Od 1 stycznia 1942 do końca hitlerowskiej okupacji starostą był dr Alfred Kipke, znany ze szczególnej wrogości do ludności polskiej i żydowskiej zamieszkałej na terenie powiatu tarnowskiego (Pietrzyk 1987: 25–26).

Gmach seminarium nie ucierpiał w czasie działań wojennych, choć zajmowany był przez różne instytucje i na różne potrzeby. Po latach wspominał ks. Piotr Wenda: „Miałem to szczęście z Księdzem Infulatem przeżywać te właśnie czasy, kiedy tutaj był najpierw i szpital, a potem zajęte przez okupację, przez wojsko, tak niesympatyczne tam właśnie te warunki miał Ksiądz Infulat w Seminarium, a jednak nigdy nie narzekał” (AWSDT, Świadectwo Wendy 1999).

Rektor Sitko po zakończeniu wrześniowych działań wojennych podjął starania, aby mimo okupacyjnych warunków rozpocząć normalny rok akademicki. Decyzję tę rozważano na wspólnym posiedzeniu kapituły katedralnej, księży moderatorów seminaryjnych i profesorów, które odbyło się u ówczesnego rządcy diecezji – bp. Edwarda Komara (Jedynak 2014: 187). Za wiedzą starosty niemieckiego Ernsta Kundta Rektor zorganizował wykłady dla kleryków w domu seminaryjnym w Błoniu nad Dunajcem, który został oddany do użytku seminarium jako miejsce wypoczynku, nabierania sił i zdrowia w 1937 r. Podczas inauguracji swojego ostatniego roku akademickiego ks. rektor Sitko mówił do alumnów: „W niezwykłych warunkach i trudnym czasie rozpoczynamy rok szkolny. Jakże uroczyste odbyła się zeszłego roku inauguracja naszego roku akademickiego! XX. Biskupi, Kapituła, XX. Prałaci i Kolegium profesorskie i wielu gości było obecnych na tym otwarciu – a nastrój piękny,

podniosły i wychodziło się po tej inauguracji z gorącym pragnieniem pracy. Skromnie dziś – ale wypadki w Polsce stokroć więcej przejmują nas i wzywają do pracy wyężającej i usilnej” (AWSDT, Notatki 1937–1939: 44). Rektor motywował swoich wychowanków: „Duch wielki, poświęcenie, ofiarność – i oddanie się P. Jezusowi. Nie sztuka służyć P. Jezusowi, gdy się ma wszystkiego pod dostatkiem. Ze szkoły trudnej wychodzą wielkie charaktery” (AWSDT, Notatki 1937–1939: 45).

Po miesiącu formacji starosta jednak nakazał władzom seminarium zakończyć działalność. Ks. R. Sitko spełnił to polecenie, ale już po kilku tygodniach postanowił poprowadzić tajne nauczanie. Całą odpowiedzialność za wznowienie działalności akademickiej i formacyjnej wziął na siebie. Do tej decyzji skłaniały go między innymi liczne listy od alumnów, którzy pytali w nich o czas i miejsce rozpoczęcia nowego roku akademickiego (Nowak 1999: 148). Profesorom miał zadeklarować, że sam weźmie za wszystko odpowiedzialność: „Gdy się Niemcy dowiedzą, że uczymy tajnie, proszę wszystko na mnie złożyć, ja chętnie poniosę sam wszelkie konsekwencje tego nauczania” (Łach 1946: 11). Na Rektorzę spoczęła więc odpowiedzialność za organizację studiów i za zaparczenie w żywność (Bochenek 1947: 52–53).

Na potrzeby formacji w Błoniu przystosowano wakacyjną willę Ave. W największym pomieszczeniu utworzono salę wykładową. W pozostałych pomieszczeniach zamieszkali Rektor i ojciec duchowny oraz klerycy. Wykładowcy w miarę możliwości dojeżdżali z Tarnowa. Sale przeznaczone do zamieszkania dla kleryków nie spełniały żadnych standardów normalnego funkcjonowania, ale pragnienie dalszej formacji było wystarczającym powodem, by je zaakceptować. W pobliskim budynku gospodarczym urządzono kaplicę i refektarz, w którym odbywały się wykłady, kuchnię i zaplecze dla siostr zakonnych. W momencie rozpoczęcia studiów w 1939 r. warunki nauki były ciężkie: ciasnota, brak wody i kanalizacji. Ks. Adam Kaźmierczyk wspominał, że jako alumn I roku spał w pokoju 18-osobowym, wodę klerycy nosili ze studni, myli się w miednicach, a toalety były na zewnątrz (Gurba 2013: 93).

Seminarium w Błoniu było stale inwigilowane przez wroga. Ksiądz prefekt Stanisław Łach wspominał po wojnie, że „nasyłano tam szpiegów, nawet do kaplicy seminaryjnej, pod okna auli, gdzie odbywały się od czasu do czasu akademie religijno-narodowe, mające na celu podtrzymać u alumnów nadzieję lepszej przyszłości. Często ten wywiad przekonał Niemców, jak wielkim patriotą polskim był Rektor tarnowskiego Seminarium, jak silnie swym patriotyzmem oddziaływał na młode serca alumnów” (Łach 1946: 11). Przy różnych okazjach, a zwłaszcza świąt narodowych Rektor napominał alumnów, by szanowali i kochali

Ojczyznę: „Może wydaje się wam, że kapłaństwo nie otwiera przed wami szerokiego pola pracy dla Ojczyzny. Może sądzicie, że jako wojskowi, urzędnicy więcej moglibyście zdziałać dla Ojczyzny. A jednak. Dobro Ojczyzny zależy od wyrobienia narodu, a wyrobienie narodu od wyrobienia każdego człowieka. A kto ma większą możliwość pracy bezpośredniej na tym odcinku jeśli nie kapłan? Bądźcie dobrymi, świętymi księżmi, będziecie najlepszymi patriotami” (Kronika 1936–1938: 76). Rektor zachowywał środki ostrożności w konferencjach z klerykami i napominał, aby nie wywoływać niepotrzebnych konfliktów z okupantem (Sojka 2006: 49). Gestapo usiłowało się dowiedzieć między innymi, skąd Rektor bierze żywność dla tak wielu ludzi. Starano się mu udowodnić, że prowadzi w Błoniu nielegalny ubój trzody chlewnej i bydła, za co groziła nawet kara śmierci (Jedynak 2014: 192–193).

Narastająca sytuacja niepewności i lęku przyspieszyła decyzję o wyświęceniu najstarszych kleryków. Po przerobieniu wymaganego materiału i po przyspieszonym przyjęciu święceń subdiakonatu i diakonatu, 31 marca 1940 r. biskup Edward Komar udzielił święceń kapłańskich dwudziestu czterem diakonom w błońskiej kaplicy seminaryjnej (Jedynak 2014: 193). Rektor przygotowywał alumnów na trudne czasy. Przyjęty do seminarium w czasie wojny Franciszek Krzemień docenił w Rektorze subtelność, delikatność, konsekwencję, a przede wszystkim odpowiedzialność i odporność na wszystko, co każdego dnia mogło go spotkać. Wspominał słowa, które skierował do niego rektor Sitko: „Masz być kapłanem twardym, mężnym tak, jak jest twoje nazwisko” (AWSDT Świadectwo Krzemienia).

Sytuacja związana z funkcjonowaniem seminarium w Błoniu szybko się zmieniła. Tarnowski inspektor szkolny Leutpold zażądał w październiku 1940 r. dokładnej rewizji w Błoniu i zabronił dalszej nauki. Dzięki staraniom Episkopatu Generalnego Gubernatorstwa na wiosnę 1941 r. można było wznowić formację tylko dla najstarszych alumnów, którzy zostali przyjęci jeszcze przed wojną. Tak seminaria zostały skazane na likwidację, a diecezje na brak kapłanów. W tej nowej sytuacji Rektor, będąc zatroskany o powołania, ponownie wezwał do Błonia kleryków z najmłodszego i najstarszego rocznika i rozpoczął dla nich formację. Od tego momentu był ściśle inwigilowany przez agentów tarnowskiego gestapo, którzy o wszystkim meldowali do swego szefostwa. Sprawa zakończyła się interwencją służb i aresztowaniem. 22 maja 1941 r. gestapo wkroczyło do Błonia i dokonało dokładnej rewizji wszystkich pomieszczeń, szukając broni, radia i ulotek, zaglądnąjąc nawet do tabernakulum. W atmosferze zastraszania bronią, wyzwisk i bicia aresztowano rektora ks. R. Sitkę, ojca duchownego

ks. J. Brudza, profesora ks. J. Piskorza oraz dwudziestu alumnów roku pierwszego (Jedynak 2014: 196–199).

W opisie aresztowania ujmuje jednoznaczna postawa Rektora – całą odpowiedzialność wziął na siebie. Świadczenia alumnów zachowały słowa, które miał wypowiedzieć ks. Sitko: „Chętnie poniosę odpowiedzialność za wszystkich, proszę zatem gorąco, by resztę puszczo na wolność” (Nowak 1998: 67).

Troska o alumnów uwypukliła się jeszcze bardziej w celi więziennej w Tarnowie. „Zapomniał tam jeszcze bardziej o sobie, a myślał o drugich, zwłaszcza zaś o aresztowanych klerykach i księżach”. W przesyłanych więziennych grypsach prosił księży o zajęcie się uwięzionymi klerykami, prosił, by zabiegać o ich zwolnienie, deklarując, że „sam gotów jest życie oddać byleby ci byli wolni” (Łach 1946: 12). Polscy strażnicy pozwalali Rektorowi pod osłoną nocy przechodzić do innych cel, gdzie osadzeni byli aresztowani z nim alumni. Umacniał ich na duchu i pewno posługiwał sakramentami. Po 100 dniach uwięzienia klerycy wraz z ks. J. Piskorzem odzyskali wolność. W więzieniu pozostał jednak rektor Sitko. Jego patriotyzm i piękny duch jeszcze wyraźniej się uwydatnił, gdy odcięty od swych kleryków modlił się za nich całymi dniami i nocami w samotnej celi więziennej. Ostatecznie 20 sierpnia 1942 r. trafił do obozu zagłady Auschwitz, gdzie 12 października poniósł śmierć męczeńską wdeptany ciężkim ss-mańskim butem w obozowe błoto (ADT, Jaremkiewicz 1991: 1).

Po aresztowaniu ks. Sitki obowiązki rektorskie przejął ks. Władysław Węgiel. „Gdyśmy się my alumni spotkali między sobą – wspominał późniejszy biskup, a wówczas alumn Piotr Bednarczyk – czuliśmy wielki brak księdza Romana. Któryś z moich kolegów wyraził się tak: chyba tak czują się w rodzinie dzieci po stracie ojca lub matki, jak my czujemy się teraz po odejściu Księdza Rektora Sitki” (AWSDT, Świadczenia Bednarczyka 1999).

Zakończenie

Ukoronowaniem posługi rektorskiej ks. Romana Sitki była męczeńska śmierć w Obozie Koncentracyjnym Auschwitz poniesiona w intencji kleryków i profesorów. Księdzu Sitce jako rektorowi bardzo zależało, by klerycy dobrze zrozumieli wartość kapłaństwa i do niego jak najlepiej się przygotowywali. Uczył szacunku do kapłaństwa, ale i do seminarium. W przemówieniu na pożegnanie neoprezbiterów 1937 r. mówił do nich, by „o Seminarium nie zapominali, bo Seminarium, jak było, tak

i nadal winno być dla nich miejscem szczególnie umiłowanym, którego nie tylko się nie omija, ale owszem, korzysta się z każdej sposobności, by je odwiedzić” (Kronika 1936–1938: 89).

Przez sześć lat rektorowania ks. Sitki wyświęcono łącznie 170 księży dla diecezji tarnowskiej. Święcenia te nie zawsze odbywały się w katedrze, nie zawsze z należytą oprawą liturgiczną, gdyż podczas wojny uroczystości były proste i ciche, ograniczone do minimum, sprawowane w kaplicy seminarium w Błoniu bądź w kaplicy małego seminarium w Tarnowie (zob. tabela 4). Zazwyczaj święceń kapłańskich udzielał osobiście biskup tarnowski Franciszek Lisowski, często też udzielał on święceń subdiakonatu i diakonatu. Po jego nagłej śmierci święceń udzielał biskup pomocniczy Edward Komar, który zarządzał diecezją jako wikariusz kapitulny, a następnie jako administrator apostolski.

Tabela 4. Święcenia kapłańskie w diecezji tarnowskiej w okresie rektorowania ks. Romana Sitki

Table 4. Priestly ordination in the diocese of Tarnów during the period of rectorship of Fr. Roman Sitko

Lp.	Data święceń	Szafarz	Miejsce święceń	Liczba wyświęconych
1.	29 VI 1936 r.	bp F. Lisowski	katedra tarnowska	18
2.	27 IX 1936 r.	bp E. Komar	Tuchów	2
3.	29 VI 1937 r.	bp F. Lisowski	katedra tarnowska	25
4.	25 VII 1937 r.	bp F. Lisowski	Tymbark	1
5.	29 VI 1938 r.	bp F. Lisowski	katedra tarnowska	25 + 3 filipinów i 9 redemptorystów
6.	25 VI 1939 r.	bp E. Komar	katedra tarnowska	19 + 1 filipin
7.	31 III 1940 r.	bp E. Komar	kaplica seminarium w Błoniu	24+ 3 filipinów
8.	8 VI 1941 r.	bp E. Komar	kaplica seminarium w Błoniu	23 + 2 filipinów
9.	21 III 1942 r.	bp E. Komar	kaplica małego seminarium w Tarnowie	1
10.	9 VIII 1942 r.	bp E. Komar	kaplica małego seminarium w Tarnowie	32 + 1 filipin

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Rocznik 1936–1941, Tarnów; „Nasza Sprawa”, 33/1937: 466; 41/1936: 570; „Currenda” 1/1936: 5; 6/1936: 100; 11/1936: 150; 1/1937: 7–8; 7/1937: 162–163; 2/1938: 35; 7/1938: 119–120; 11/1938: 166–167.

Kiedy diakoni przyjęli święcenia kapłańskie, było to wielką radością nie tylko Rektora, ale i całej wspólnoty kleryków. Podczas akademii pożegnalnej nowo wyświęconych kapłanów podkreślił, że „Seminarium tarnowskie jest pełne radości. (...) Również rozumiem, że i radość wasza, Kochani Księża jest wielka. Pragniecie pracować dla Chrystusa” (AWSDT, Notatki 1937–1939: 11). Przykład życia rektora Sitki był dla alumnów najlepszą formacją. „Dla seminarium nie tylko z największym poświęceniem pracował, nie tylko cierpiał, dla niego życie oddał” (Nowak 1998: 83).

Męczeńska śmierć księdza rektora Romana Sitki za tarnowskie seminarium w sposób heroiczny przypieczętowała jego sześćdziesięcioletnie rządy pełne oddania i poświęcenia, wykraczające ponad to, co było konieczne.

Literatura

- Archiwum Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie (dalej: AWSDT), Dekret bp. F. Lisowskiego mianujący ks. R. Sitkę rektorem Seminarium Duchownego w Tarnowie z dnia 25 IX 1936 r., bez sygn. (Dekret).
- AWSDT, Kronika Seminarium Duchownego w Tarnowie 1936–1938 (Kronika 1936–1938), bez sygn.
- AWSDT, Kronika Seminarium Duchownego w Tarnowie 1938–1962 (Kronika 1938–1962), bez sygn.
- AWSDT, Matricula ks. Rektora R. Sitki 1822–1939 (Matricula), bez sygn.
- AWSDT, Notatki przemówień R. Sitki do alumnów 1937–1939 (Notatki), bez sygn.
- AWSDT, Świadeństwo ks. bp. Piotra Bednarczyka o błogosławionym ks. infułacie Romanie Sitce z dnia 18 X 1999 r. (Świadeństwo Bednarczyka), bez sygn.
- AWSDT, Świadeństwo ks. kan. Franciszka Krzemienia o błogosławionym ks. infułacie Romanie Sitce z dnia 18 X 1999 r. (Świadeństwo Krzemienia), bez sygn.
- AWSDT, Świadeństwo ks. kan. Władysława Pachowicza o błogosławionym ks. infułacie Romanie Sitce z dnia 18 X 1999 r. (Świadeństwo Pachowicza), bez sygn.
- AWSDT, Świadeństwo ks. kan. Piotra Wendy o błogosławionym ks. infułacie Romanie Sitce z dnia 18 X 1999 r. (Świadeństwo Wendy), bez sygn.
- Archiwum Diecezjalne w Tarnowie (dalej: ADT), Pismo rektora ks. Romana Sitki do wikariusza kapitulnego w sprawie święceń kapłańskich z dnia 28 III 1940 r. (Pismo), sygn. AEpCT, A/190.
- ADT, K. Jaremkiewicz, Wspomnienia o ks. Romanie Sitce z dnia 20 lipca 1991 r., (Jaremkiewicz).
- Banach R., 1972, *Początki Seminarium Duchownego w Tarnowie*, „Tarnowskie Studia Teologiczne”, nr 5.
- Banach R., 1990, *Powstanie i organizacja Seminarium Duchownego w Tarnowie*, „Rocznik Tarnowski”, 1.
- Bochenek J., 1947, *Na posterunku. Kartki z dziejów Kościoła Tarnowskiego w czasie okupacji niemieckiej*, Tarnów.
- Budzik S., 2001, *Błogosławiony ksiądz Roman Sitko męczennik za sprawę Seminarium* [w:] *Świat was potrzebuje...*, red. S. Budzik, Tarnów.

- Gurba S., 2013, *Represje gestapo wobec alumnów Seminarium w Błoniu k. Tarnowa. Ze wspomnień ks. Pralata Adama Kaźmierczyka – świadka początków męczeńskiej drogi bł. ks. Romana Sitki*, „Tarnowskie Studia Teologiczne”, nr 32(2).
- Jan Paweł II, *Pozdrowienie na zakończenie mszy w Starym Sączu*, 16 czerwca 1999, <https://jp2online.pl/obiekt/pozdrowienie-na-zakonczenie-mszy-w-starym-saczu;T2JqZWN0OjM4MTE=?q=%7B%22filters%22%3A%7B%22keywords%22%3A%5B%5B%22S2V5d29yZDo0Mjcz%22%5D%5D%7D,%22forceInitialQuery%22%3Atrue%7D> (dostęp: 5.03.2022).
- Jedynak A., 2014, *Martyrologia duchowieństwa diecezji tarnowskiej w okresie okupacji hitlerowskiej*, Nowy Sącz.
- Kumor B., 1985, *Diecezja tarnowska. Dzieje ustroju i organizacji 1786–1985*, Kraków.
- Łach S., 1946, *Śp. Ks. Roman Sitko*, „Nasza Droga: jednodniówka: 1939–1946”, 1(11).
- Nowak A., 1998, *Ksiądz Rektor Toman Sitko. Życie, działalność i męczeństwo*, Tarnów.
- Nowak A., 1999, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej 1786–1985*, t. 1, Tarnów.
- Nowak A., 2000, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej 1786–1985*, t. 2, Tarnów.
- Nowak A., 2001, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej 1786–1985*, t. 3, Tarnów.
- Nowak A., 2004, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej 1786–1985*, t. 4, Tarnów.
- Nowak A., 2013, *Wspomnijcie na minione dni. Z dziejów Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie*, Tarnów.
- Pietrzyk A., 1987, *Ziemia tarnowska w latach 1939–1945 [w:] Tarnów dzieje miasta i regionu*, t. III, red. F. Kiryk, Z. Ruta, Tarnów.
- Pismo urzędowe diecezji tarnowskiej „Currenda”, 1/1936.
- Pismo urzędowe diecezji tarnowskiej „Currenda”, 6/1936.
- Pismo urzędowe diecezji tarnowskiej „Currenda”, 11/1936.
- Pismo urzędowe diecezji tarnowskiej „Currenda”, 1/1937.
- Pismo urzędowe diecezji tarnowskiej „Currenda”, 7/1937.
- Pismo urzędowe diecezji tarnowskiej „Currenda”, 9/1937.
- Pismo urzędowe diecezji tarnowskiej „Currenda”, 2/1938.
- Pismo urzędowe diecezji tarnowskiej „Currenda”, 7/1938.
- Pismo urzędowe diecezji tarnowskiej „Currenda”, 11/1938.
- Pismo urzędowe diecezji tarnowskiej „Currenda”, 4/1998.
- Rocznik Diecezji Tarnowskiej na rok 1936, Tarnów (Rocznik 1936).
- Rocznik Diecezji Tarnowskiej na rok 1937, Tarnów (Rocznik 1937).
- Rocznik Diecezji Tarnowskiej na rok 1938, Tarnów (Rocznik 1938).
- Rocznik Diecezji Tarnowskiej na rok 1939, Tarnów (Rocznik 1939).
- Rocznik Diecezji Tarnowskiej na rok 1940, Tarnów (Rocznik 1940).
- Rocznik Diecezji Tarnowskiej na rok 1941, Tarnów (Rocznik 1941).
- Schematyzm Diecezji Tarnowskiej na rok 1992. Część historyczna (SDT)*, Tarnów.
- Sojka S., 2006, *Duchowość błogosławionego Romana Sitki. Życie – cnoty – męczeństwo*, Kraków.
- Sojka S., 2021, *Błogosławiony Ksiądz Roman Sitko. Męczennicy 1939–1945*, Włocławek.
- Sługa Boży Ojciec Anzelm od św. Andrzeja Corsini OCD Maciej Józef Gądek (1884–1969)*, <https://www.anzelmgadek.pl/zycie-i-dziela/biografia> (dostęp: 14.02.2023).

Soprych J., 2017, *Biskup Tarnowski Franciszek Lisowski (1876–1939). Teolog i duszpa-sterz*, Tarnów.

Tygodnik katolicki diecezji tarnowskiej „Nasza Sprawa”, 33/1937.

Tygodnik katolicki diecezji tarnowskiej „Nasza Sprawa”, 41/1936.

The Higher Theological Seminary in Tarnów under the rector of Bl. Fr. Roman Sitko (1936–1941)

Abstract

During the two centuries of its existence, the Seminary in Tarnów boasted many great rectors, including Fr. Roman Sitko, who was elevated to the glory of the altars. The blessed person of the rector still inspires not only priests and graduates of the Major Seminary in Tarnów or the Major Seminary in Rzeszów, but also lay people. His dedication to the question of vocations and the good formation of the new priests deserves to be taken into account. This article presents a fragment of the history of the seminary in Tarnów, during which the rector's office was held by Fr. R. Sitko – the composition of the educational and professorial staff, the number of alumni and newly ordained priests. The paternal relationship between him as the rector and the seminarians is shown, which facilitated an atmosphere of good formation. The quoted fragments of testimonies of seminarians of the time are valuable here. It also shows the situation of the seminary during the difficult time of the outbreak of World War II and the occupation of the building by the Wehrmacht. However, this did not prevent the continuation of the formation of seminarians. Rector Sitko organized a center in Błonie near Tarnów, where the process of clerical preparation for priestly ordination continued. He was soon arrested and imprisoned for that. After a year of arrest, he ended up in Auschwitz, where he confirmed his absolute devotion to the case of the Seminary and seminarians with a martyr's death.

Key words: diocese of Tarnów, seminary, World War II, seminarians, WSD Tarnów, vocations



Robert Witalec¹

Polski Narodowy Komitet Demokratyczny wobec odwilży październikowej w Polsce

Streszczenie

Wystąpienie Chruszczowa na XX zjeździe KPZR w 1956 r. stanowiło początek odwilży w ZSRS, a następnie w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, w tym w Polsce. W polityce wewnętrznej PRL nastąpiła tzw. odwilż gomułkowska, będąca liberalizacją systemu komunistycznego. Wprowadzono amnestię, w ramach której wypuszczono wielu więźniów politycznych. Zmiany zachodzące w kraju spotkały się z żywym zainteresowaniem polskiej emigracji politycznej. W artykule przedstawiono powstanie i funkcjonowanie Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego (PNKD) oraz stanowisko tej platformy politycznej wobec zmian w Polsce, w tym także buntu robotników poznańskich z czerwca 1956 r. Opisano kontrowersje związane z wizytą w Polsce członka władz Stronnictwa Pracy Seweryna Eustachiewicza, zupełnie inaczej ocenianej przez partnerów z PNKD. Zwrócono uwagę na rozbieżną ocenę sytuacji i przeobrażeń zachodzących w kraju pomiędzy Polskim Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Pracy będącymi głównymi ugrupowaniami PNKD. Podkreślono, że odmienne oceny odwilży październikowej w znaczący sposób wpłynęły na funkcjonowanie PNKD, były katalizatorem jego rozpadu. W artykule zaznaczono, że partnerzy z PNKD różnili się też w innych sprawach: w kwestii uzyskania przez Polskę pomocy ekonomicznej Zachodu, jak również w ocenie kampanii wyborczej oraz samych wyborów do Sejmu PRL z 20 stycznia 1957 r.

Słowa kluczowe: Polskie Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Pracy, Polski Październik, 1956, emigracja polityczna, liberalizacja

Wstęp

Celem artykułu jest przedstawienie reakcji i postaw stronnictw współtworzących Polski Narodowy Komitet Demokratyczny (PNKD) wobec procesów liberalizacji systemu komunistycznego w Polsce, po-

¹ Dr Robert Witalec, Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie, ul. Słowackiego 18, 35-060 Rzeszów, e-mail: robert.witalec@ipn.gov.pl.

szerzania zakresu swobód obywatelskich, łagodzenia terroru komunistycznego. Punktem kulminacyjnym tych procesów były wydarzenia z października 1956 r. związane z wyborem Władysława Gomułki na I sekretarza KC PZPR.

W analizie znalazły odzwierciedlenie problemy badawcze zogniskowane wokół stanowiska PNKD wobec Poznańskiego Czerwca, narastającego konfliktu pomiędzy głównymi ugrupowaniami tej platformy politycznej, odmiennie oceniającymi wydarzenia październikowe, czego konsekwencją było stopniowe zamieranie działalności PNKD.

Działające wśród uchodźstwa polskiego partie i ugrupowania polityczne, jak również ich przywódcy mają bogatą literaturę przedmiotu², jednak liczne aspekty odnoszące się do szeroko rozumianego emigracyjnego systemu politycznego pozostają jeszcze do opisania. Z pewnością zalicza się do nich Polski Narodowy Komitet Demokratyczny, który pozostawał poza głównym kręgiem zainteresowań historyków. Tematykę tę poruszyli autorzy syntez odnoszących się do działalności politycznej emigrantów. Najszerzej tę kwestię przedstawił Andrzej Friszke³. Zagadnienie funkcjonowania PNKD przewija się także w publikacjach poświęconych działalności Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz jego przywódców aktywnych we władzach PNKD: Stanisława Mikołajczyka i Franciszka Wilka⁴.

Wydarzenia, które dokonały się w Polsce po śmierci Stalina i związanych z tym zmianach w ZSRS, wywarły bardzo duży wpływ na życie polskiego uchodźstwa. Żadne ugrupowanie polityczne nie mogło pozostać obojętne wobec zachodzących w Polsce procesów. Każde z nich musiało w tej sprawie zająć stanowisko. W ocenie sytuacji i przeobrażeń w kraju występowały znaczne różnice. Poglądy na tę kwestię wahały się od poparcia dla polityki Gomułki i traktowania przełomu październikowego jako początku drogi do odzyskania wolności do całkowitej negacji dokonanych zmian.

Rozbieżności dawały o sobie znać w obozach politycznych na emigracji, jak również w ramach tworzących je poszczególnych ugrupowań. Najmocniej podzielony w ocenie sytuacji w kraju był ośrodek Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego.

² Stan badań nad emigracyjnym systemem politycznym szczegółowo przedstawił Sławomir Łukasiewicz w publikacji zawierającej raporty powstałe w ramach Centralnego Programu Badawczego IPN „Polska emigracja polityczna 1939–1990”: Łukasiewicz 2016: 36–62.

³ Friszke 1999.

⁴ Turkowski 2005; *Archiwum polityczne emigranta...* 2002; Buczek 1996; *Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu* 2010; Witalec 2015.

Powstanie i działalność PNKD

Stanisław Mikołajczyk po opuszczeniu Polski i przybyciu do Londynu w 1947 r. podjął działania zmierzające do odbudowy czwóroporozumienia z czasu okupacji. Po trwających prawie rok negocjacjach politycznych udało się doprowadzić do porozumienia części ugrupowań tworzących Koncentrację Demokratyczną z Polskim Stronnictwem Ludowym. 15 listopada 1948 r. przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Pracy kierowanego przez Karola Popiela podpisali w Londynie deklarację Porozumienia Stronnictw Demokratycznych (*Deklaracja Porozumienia...* 1948: 1–2, 8). Porozumienie okazało się jednak tworem słabym, niezdolnym do prowadzenia aktywnej działalności wśród emigracji. Kres koncepcji Mikołajczyka położyło powstanie Rady Politycznej utworzonej przez Stronnictwo Narodowe, Polską Partię Socjalistyczną i Polski Ruch Wolnościowy „Niepodległość i Demokracja”. W odpowiedzi na powstanie Rady 2 maja 1950 r. PSL, SP i Stronnictwo Demokratyczne ogłosiły powołanie nowego ośrodka politycznego – Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego. Główną siedzibą Komitetu były Stany Zjednoczone, gdzie zamieszkiwali przywódcy PSL i dokąd przybyli przedstawiciele SP: prezes Karol Popiel i sekretarz generalny Konrad Sieniewicz, oraz prezes SD Stanisław Olszewski.

W deklaracji programowej odrzucono „narzuconą gwałtem i podstępem przez sanacyjny reżim” konstytucję z 1935 r., natomiast do głównych celów PNKD zaliczono walkę o uwolnienie Polski „spod komunistycznej przemocy”, wprowadzenie ustroju demokratycznego, reprezentowanie i obronę sprawy polskiej na arenie międzynarodowej, współpracę z przedstawicielami krajów spoza żelaznej kutyny, aktywne wsparcie działań zmierzających do zjednoczenia Europy, informowanie społeczeństw Zachodu o sprawie polskiej, a także współdziałanie w niesieniu pomocy ludności polskiej (APIN, Kolekcja Karola Popiela, Kol. 9/42, Oświadczenie Porozumienia Stronnictw Demokratycznych, 2 V 1950, s. 262–263; *Deklaracja Porozumienia...* 1950: 1).

Przewodniczącym Prezydium PNKD został Stanisław Mikołajczyk, wiceprzewodniczącymi – Stefan Glaser (SP), Andrzej Rosner (SD) i Stanisław Bańczyk (PSL), sekretarzem – Karol Balon (SP). Na przewodniczącego Wydziału Wykonawczego (będącego egzekutywą PNKD) wybrano Karola Popiela, a wiceprzewodniczącym został Stanisław Olszewski (SD) (*Deklaracja Porozumienia...* 1950: 1).

Komitet dysponował dużym poparciem wśród emigracji (szczególnie we Francji i Stanach Zjednoczonych) oraz znacznym potencjałem międzynarodowym, wynikającym głównie z pozycji Mikołajczyka

w Stanach Zjednoczonych, gdzie przez dłuższy czas był uważany za najważniejszego polskiego polityka.

Najistotniejszymi sprawami, które angażowały działaczy PNKD, były kwestie granicy zachodniej Polski oraz związany z tym problem relacji z Niemcami wobec ich rosnącej pozycji w Europie. Pierwszoplanowe znaczenie miało także zagadnienie współpracy z krajami Europy Środkowo-Wschodniej w ramach federacji, jak również uczestnictwo tych państw w przyszłej zjednoczonej Europie.

W początkowym okresie działania PNKD charakteryzowała duża aktywność jego członków na arenie międzynarodowej. W związku z konferencją ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji 4 maja 1950 r. w Departamencie Stanu złożono memoriał prezentujący polski punkt widzenia na kwestie wyzwolenia narodu polskiego oraz utrzymania zachodniej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Noty o takiej treści złożono również w brytyjskim Foreign Office oraz MSZ Francji.

Członkowie władz PNKD zorganizowali także wystąpienia publiczne i odczyty w różnych ośrodkach amerykańskich. Aktywność liderów Komitetu przejawiała się także w przemówieniach radiowych, artykułach w prasie amerykańskiej, licznych oświadczeniach oraz memoriałach ukazujących aktualną sytuację Polski i innych krajów zza żelaznej kurtyny. Podejmowano również działania nieoficjalne, czego przykładem może być memoriał o charakterze prywatnym złożony w 1950 r. Averelowi Harrimanowi, doradcy prezydenta Trumana. Oprócz omówienia zagadnienia Polski na tle ówczesnej sytuacji politycznej wezwano w nim do sprecyzowania stanowiska Zachodu wobec istotnych kwestii dotyczących państw Europy Środkowo-Wschodniej, jak również zasad organizacji Europy (AIH, Dokumenty Stanisława Mikołajczyka, 78, Protokół posiedzenia Wydziału Wykonawczego Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego z dnia 11 IX 1950, skany 252–253; tamże, Protokół posiedzenia Wydziału Wykonawczego Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego z dnia 18 XII 1950, skany 248–250).

W roku 1951 przedstawiciele PNKD jako jedyni reprezentanci polskiego uchodźstwa sygnowali w Filadelfii Deklarację celów i zasad wyzwolenia narodów Środkowej i Wschodniej Europy. Również w 1951 r. reprezentanci PNKD złożyli w ONZ memoriał, w którym zwracali się m.in. o postawienie sprawy polskiej na porządku dziennym Zgromadzenia Ogólnego ONZ, przyjęcie uchwały potępiającej agresję sowiecką w Polsce, nakazującą natychmiastowe zwolnienie więźniów politycznych, wycofanie wojsk sowieckich i przygotowanie wyborów w Polsce pod międzynarodową kontrolą (*Memoriał PNKD do ONZ 1951: 1*).

Początkowo współpraca stronnictw tworzących PNKD układała się zgodnie, nie występowały większe różnice w kwestiach polityki wobec kraju czy działań na płaszczyźnie międzynarodowej. Rozbieżności pomiędzy PSL a częścią członków SP i SD (zamieszkałych w Europie Zachodniej) występowały jedynie w sprawie współpracy z ugrupowaniami tworzącymi Radę Polityczną. Od początku działalności PNKD jego przedstawiciele wykonali wiele gestów skłaniających do budowania jedności wśród emigracji poprzez wznowienie działalności Rady Jedności Narodowej. Proces szukania porozumienia pomiędzy PNKD a stronnictwami Rady Politycznej zakończyło podpisanie w marcu 1954 r. Aktu Zjednoczenia, mającego doprowadzić do zlikwidowania podziałów politycznych wśród uchodźstwa, nie obejmującego komitetu Mikołajczyka⁵.

W tym czasie PNKD przeżywał bardzo poważne problemy wewnętrzne. Konflikt pomiędzy członkami Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL a Mikołajczykiem, który wybuchł we wrześniu 1954 r., doprowadził do paraliżu działalności Komitetu również w roku następnym. Członkowie NKW PSL otwarcie wystąpili przeciwko Mikołajczykowi, zarzucając mu m.in. autorytaryzm w kierowaniu stronnictwem i lekceważenie pozostałych członków NKW, zaniedbywanie obowiązków w PSL⁶. Ostatecznie Mikołajczyk dzięki poparciu organizacji krajowych PSL zachował stanowisko prezesa, jednak członkowie NKW przeciwni Mikołajczykowi utworzyli odrębną frakcję pod przywództwem Stanisława Bańczyka, a konflikt doprowadził do dużej dezorientacji wśród partnerów PSL w PNKD. Jedną z konsekwencji sporu było wycofanie reprezentacji SD z uczestnictwa w Komitecie. Stanisław Olszewski zgłosił jednocześnie chęć przystąpienia do Tymczasowej Rady Jedności Narodowej powołanej przez obóz zjednoczenia.

Wobec przemian w Polsce

Z opisanych powyżej względów stronnictwa współtworzące PNKD nie przywiązywały wielkiej wagi do sytuacji panującej w tym czasie w Polsce, gdzie następowało wiele ważnych wydarzeń. W grudniu 1954 r. zlikwidowano Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, jak również zwolniono z więzienia Władysława Gomułkę. Podczas obradującego

⁵ Szerzej na temat akcji zjednoczeniowej gen. Kazimierza Sosnkowskiego: Ziętara 1995; 2016a: 304–320; Friszke 1999: 156–214.

⁶ Szerzej na temat konfliktu we władzach PSL: Wróbel 2012: 311–319; *Archiwum polityczne emigranta...* 2002: 24–25; Turkowski 2005: 75–76; Witalec 2015: 147–150.

w dniach 21–24 stycznia 1955 r. III Plenum KC PZPR poddano krytyce „wypaczenia” w pracy aparatu bezpieczeństwa.

Liderzy stronnictw PNKD zakładali, że poprawa sytuacji w kraju będzie możliwa nie poprzez liberalizację wewnętrzną, a jedynie w drodze nacisków mocarstw zachodnich na ZSRS. Stronnictwa PNKD zajmowały zbieżne stanowisko również wobec akcji repatriacyjnej podjętej przez władze PRL w roku 1955. Zamierzano ściągać do kraju działaczy emigracyjnych zarówno przez propagandę, korespondencję, jak i osobiste rozmowy podczas wyjazdów zagranicznych. Dla działaczy emigracyjnych oczywisty był prawdziwy cel tej akcji, czyli osłabienie i paraliżowanie działalności poszczególnych ośrodków emigracyjnych, a w konsekwencji rozbitcie emigracji⁷.

Kampania na rzecz powrotu emigrantów do Polski w stosunku do stronnictw PNKD zakończyła się fiaskiem. Na powrót do kraju zdecydowały się jednostki, nie było wśród nich nikogo z władz Komitetu ani liczących się działaczy żadnego z ugrupowań tworzących PNKD⁸.

Zmiany zachodzące w Polsce były jednym z głównych zagadnień diskutowanych podczas III sesji PNKD z 30 lipca 1955 r. przebiegającej równoległe w dwóch zespołach: w Waszyngtonie i Paryżu. Temat ten obszernie omówił przewodniczący PNKD Stanisław Mikołajczyk. Wykazał, że wymuszony okres „odwilży” przynosi „czy komuniści chcą, czy nie” odbudowę nadziei społecznych i zwiększony nacisk narodu na zmianę warunków życia. Otwiera to pole do swobodniejszego myślenia i „cyrkulowania ludzkiej myśli, której najgorszy system dyktatury zabić nie potrafi”. Jak stwierdził, „taki okres «odwilży», nawet przymusowo narzuconej warunkami komunistom, sprzyjać będzie szerzeniu i koncentrowaniu się ideowych sił przeciwstawiających się dyktaturze komunistycznej, pracując równocześnie na rzecz przywrócenia wolności” (AIH, 76, Przemówienie Stanisława Mikołajczyka, przewodniczącego Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego, na zwyczajnej sesji PNKD, 30 VII 1955, skan 571–572). Dostrzegając pozytywne aspekty „odwilży”, nie wierzył w szczere intencje władz PRL: „komunistyczna «odwilż» nikogo nie zmyli”. Uważał, że trwałe zmiany i przywrócenie prawa samostanowienia narodu są możliwe jedynie w drodze wolnych wyborów.

⁷ Szerzej na temat kampanii reemigracyjnej z lat 1955–1957: Cenckiewicz 2005: 241–283.

⁸ Do kraju powrócił działacz PPSD Leszek Florczyk oraz Jerzy Włodarczyk z PSL, przy czym Włodarczyk już we wrześniu 1954 r. zrezygnował z funkcji prezesa koła londyńskiego PSL oraz z członkostwa w PSL. Na temat powrotu Włodarczyka do Polski: Witalec 2015: 153; na temat powrotu Florczyka: Tarka 2016: 61–84.

Główne tezy z wystąpienia Mikołajczyka znalazły odzwierciedlenie w uchwałach przyjętych podczas III sesji PNKD. Stwierdzono w nich, że tak zwana odwilż jest rezultatem oporu społeczeństwa przeciwko komunizmowi i została wprowadzona z konieczności pod naciskiem opinii publicznej. Jednak „komunistyczne «odwilże» czy organizowane przez nich «pokazowe» wybory nie zmylą opinii Kraju ani opinii zagranicznej, dopóki Narodowi Polskiemu nie zostaną przywrócone wolność i niepodległość” (AIH, 76, Uchwały Polskiego Komitetu Narodowego, skan. 584). Przywrócić je miały wolne i „prawdziwie demokratyczne” wybory przeprowadzone pod kontrolą międzynarodową. Zebrani podkreślili także, iż sprawa uwolnienia Polski jest nierozzerwalnie związana z problemem bezpieczeństwa całej Europy, bez rozwiązania którego nie może być mowy o zakończeniu zimnej wojny i obniżeniu napięcia pomiędzy narodami.

Spraw kraju dotyczyła także duża część dyskusji podczas równoległej sesji w Paryżu, w której uczestniczył przewodniczący Wydziału Wykonawczego PNKD Karol Popiel. Mówcy wskazywali na konieczność dostosowania polityki i taktyki PNKD do przemian w Polsce. Wzywał do tego również przedstawiciel Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Lucjan Krawiec, zaproszony na sesję w charakterze gościa. Zasugerował on równocześnie, by nie oceniać tak ujemnie „odwilży” w kraju, „gdyż nie jest ona tylko manewrem taktycznym reżimu czy Rosji, ale rezultatem oporu społeczeństwa i nacisku opinii publicznej” (AIH, 79, Protokół sesji Zespołu Europejskiego PNKD odbytej w Paryżu dnia 30 VII 1955 r., skan. 596)⁹.

Dwa główne stronnictwa PNKD podobnie oceniały przebieg XX Zjazdu KPZR, jak i pojawiającą się w polityce amerykańskiej ideę wprowadzenia w Polsce zasad komunizmu narodowego. W kwietniu 1956 r. organ prasowy PSL „Jutro Polski” zamieścił artykuł pod znamienym tytułem *Mimo pozorów bez zmian* poświęcony sytuacji w Polsce oraz w ZSRS po XX zjeździe KPZR. Uznano w nim, że po śmierci Stalina dyktaturę jednostki zastąpiono dyktaturą zespołu, „który tejże samej jednostce latami całymi jak najbardziej niewolniczo się wysługiwał” (*Mimo pozorów...* 1956: 1). Natomiast mocno nagłaśniana nowa linia „kierownictwa zbiorowego” świadczy jedynie o tym, że „dzisiejsi możnowładcy kremlinscy” jeszcze niezbyt pewnie usadowili się na swych stołkach. Parawan zbiorowego kierownictwa miał być zabezpieczeniem na przyszłość „poszczególnych satrapów” przed odpowiedzialnością indywidualną, tym bardziej że zdaniem autora tekstu nad impe-

⁹ Polska Partia Socjalno-Demokratyczna weszła w skład PNKD w listopadzie 1955 r.

rium sowieckim zaczęły gromadzić się czarne chmury: pogarszająca się sytuacja gospodarcza, słabe wyniki rolnictwa, a przede wszystkim narastające zagrożenie przejścia przez Chiny prymatu w świecie komunistycznym. Możliwość wyłamania się Chin spod opieki sowieckiej i sięgnięcia przez nie po hegemonię w bloku komunistycznym dostrzegali również Popiel. Wskazał także na kolejne wyzwanie dla władców Kremla, którym miało być utrzymanie kontroli nad państwami satelickimi po wstrząsie wywołanym na XX Zjeździe KPZR i zanegowaniu dogmatu o nieomyślności partii komunistycznej (Popiel 1956: 1–2). Prezes SP skrytykował również wystąpienie sekretarza stanu Dullesa, który stwierdził, iż jeśli władze ZSRS zaakceptowałyby zasadę komunizmu narodowego w Polsce i Czechosłowacji, to takie rozwiązanie Waszyngton przyjąłby z zadowoleniem. Popiel zaakcentował, że tzw. titoizm „poza niezależnością od Moskwy w celach, dążeniach i metodach nie różni się niczym od ortodoksyjnego komunizmu. Naród Polski tzw. narodowego komunizmu nie przyjmie, nawet gdyby stało za nim błogosławieństwo «wielkiej demokracji amerykańskiej»” (Popiel 1956: 1-2). Również Miłkołajczyk podkreślał negatywny stosunek do opcji titoistycznej, wskazując, że dążeniem emigracji jest walka o pełną wolność i demokrację w kraju, a nie zmiana dyktatury władającej Polską.

Poznański Czerwiec

Z chwilą otrzymania informacji o buncie robotników w Poznaniu liderzy PNKD podjęli energiczne działania. Już 29 czerwca 1956 r. zwołano nadzwyczajne posiedzenie Wydziału Wykonawczego PNKD poświęcone tym wydarzeniom. Przyjęto na nim jednogłośnie uchwałę, w której oddano hołd ofiarom terroru komunistycznego, wykazano perfidię propagandy władz PRL usiłujących zrzucić odpowiedzialność za tragedię na „czynniki zewnętrzne” oraz „reakcyjne podziemie”. Apelowano do rodaków w kraju o zachowanie zimnej krwi, spokoju i rozwagi. Podkreślono też, że reakcja reżimu warszawskiego na wypadki poznańskie stawia we właściwym świetle „rzekomą liberalizację systemu rządzenia, głoszoną publicznie przez oficjalnych przedstawicieli rządu i partii” (AIH, 76, Polski Narodowy Komitet Demokratyczny wobec wypadków Poznańskich, 29 VI 1955, skan 63–64). Tekst uchwały został nadany do kraju przez „Głos Ameryki” i „Radio Wolna Europa”.

PNKD wystosował również telegramy do prezydenta Stanów Zjednoczonych, premiera Wielkiej Brytanii i przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa ONZ. Wzywano w nich do wniesienia sprawy polskiej na

forum Rady Bezpieczeństwa ONZ. Apelował o to także Mikołajczyk w półtoragodzinnym przemówieniu na zebraniu publicznym zorganizowanym przez Międzynarodową Unię Chłopską (MUCH) w Nowym Jorku 19 lipca 1956 r. Następnego dnia Mikołajczyk z Popielem zostali przyjęci w Departamencie Stanu przez Roberta Murphy'ego, zastępcę sekretarza stanu. Po przedstawieniu przebiegu wydarzeń w Poznaniu delegaci PNKD wysunęli dwa wnioski odnoszące się do sytuacji w Polsce. Zażądali wysłania przez Radę Bezpieczeństwa ONZ do Poznania nadzwyczajnej komisji celem zbadania sytuacji na miejscu. Wystąpili także o wniesienie na forum ONZ sprawy pogwałcenia zobowiązań międzynarodowych gwarantujących Polsce niepodległość i prawa człowieka (AIH, 76, Delegacja Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego w Departamencie Stanu, b.d., skan 53).

Komitet aktywnie włączył się także w walkę o jawny i uczciwy charakter procesów osób aresztowanych podczas protestów robotników Poznania. W związku z zapowiadanymi procesami Wydział Wykonawczy PNKD polecił swoim oddziałom i kołom terenowym poszczególnych ugrupowań organizowanie masowych protestów w różnorodnej formie: demonstracji, nabożeństw, uchwalania rezolucji, wysyłania depesz do rządów państw zachodnich, ONZ i innych organizacji krajowych oraz międzynarodowych. Podczas tych akcji miano podkreślać, iż procesy poznańskie stanowią akt zemsty politycznej na niewinnej ludności, domagać się wolnych wyborów w Polsce pod kontrolą ONZ, wskazywać na kolonialny wyzysk krajów zniewolonych przez Sowieców (AIH, 77, Polski Narodowy Komitet Demokratyczny wobec zapowiedzianego procesu poznańskiego, 16 VII 1956, skan 70).

Kontrowersje związane z wizytą w Polsce Seweryna Eustachiewicza

Wspólne działania SP i PSL podejmowane wobec wydarzeń w Poznaniu realizowane były w okresie narastającego konfliktu pomiędzy liderami obydwu stronnictw. Kryzys we wzajemnych relacjach spowodowany był rozbieżną oceną eskapady członka Rady SP Seweryna Eustachiewicza do Polski w dniach 23 lutego – 2 marca 1956 r.¹⁰ W 1954 r. Eustachiewicz nawiązał kontakt z przebywającym w Paryżu członkiem PAX-u Wojciechem Kętrzyńskim, któremu oświadczył, że w kołach

¹⁰ Szerzej na temat podróży Eustachiewicza do Polski w 1956 r.: Zięta 2006: 35–71; 2016b: 66–102; 2010: 93–95.

chadecji istnieje tendencja do zerwania z dotychczasową polityką emigracyjną i powrotu do kraju. Podczas kolejnych spotkań, w tym również z urzędnikiem konsulatu PRL, w rzeczywistości oficerem wywiadu PRL, Eustachiewicz sugerował, że grupa, którą reprezentuje, jest skłonna zaakceptować zmiany społeczno-polityczne w kraju, zgadza się na podjęcie współpracy politycznej z krajem i liczy na możliwość reaktywacji partii chadeckiej w Polsce (AIPN BU 01168/276, Akta rozpracowania operacyjnego dot. Karola Popiela, Notatka informacyjna dot[ycząca] sprawy Popiela, 4 I 1957, s. 63–67). Konsekwencją tych rozmów była potajemna wizyta Eustachiewicza w Polsce (zapewne bez działaczy SP) za zgodą oraz na koszt władz warszawskich. Jego rozmówcami w Polsce byli m.in. przywódcy Stowarzyszenia PAX, a ponadto Jerzy Turowicz i Stefan Kisielewski, jak również dyrektor Departamentu III Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego płk Julia Brystygier. Z Eustachiewiczem w Warszawie widział się także Jan Dobraczyński, poseł na Sejm PRL z ramienia Stowarzyszenia PAX. 21 marca 1956 r. podczas pobytu w Paryżu Dobraczyński poinformował o wizycie Eustachiewicza działacza chadecji francuskiej Maurice'a Vausarda, który następnie podzielił się tą informacją z Adamem Bitońskim. Bitoński, członek władz PSL we Francji, a równocześnie agent zajmującego się wywiadem Departamentu I Kds.BP o pseudonimach „Beatrice” oraz „Carmen” (jeden z najważniejszych agentów bezpieczeństwa w szeregach PSL), przekazał wieść o eskapadzie Eustachiewicza prof. Stanisławowi Kotowi, a ten zapewne Mikołajczykowi. Bitoński, realizując wytyczne wywiadu PRL, podsyczał niechęć prof. Kota i innych członków władz PSL wobec Eustachiewicza. Wywołanie i wzmacnianie antagonizmów pomiędzy PSL i SP, a w konsekwencji dezintegracja PNKD były jednym z celów Departamentu I wobec tego środowiska emigracyjnego.

Liderzy PNKD odmiennie ocenili eskapadę Eustachiewicza. Prezes ludowców uznał, że jego wyjazd był zasadniczym błędem politycznym, natomiast Popiel, który rozmawiał z Eustachiewiczem 10 kwietnia 1956 r., „wysłuchał go po ojcowsku i żadnych wymówek z tego tytułu mu nie robił” (AIPN BU 01168/276, Notatka informacyjna dot[ycząca] sprawy Popiela, 4 I 1957, s. 63–67).

Popiel był niewątpliwie pod dużym wrażeniem korzyści politycznych uzyskanych w wyniku akcji Eustachiewicza: nawiązania przez niego kontaktu z działaczami chadeckimi w kraju, rozpoznania sytuacji Kościoła w Polsce, interwencji w kołach rządowych na rzecz zwalniania z więzień działaczy chadeckich (Ziętara 2016b: 83).

W obawie przed kompromitacją Komitetu w oczach uchodźstwa polskiego oraz komplikacjami na arenie międzynarodowej przywódca PNKD uznali, że wyjazd Eustachiewicza należy utrzymać w tajemnicy. Wyjątkiem miał być jedynie Komitet Wolnej Europy, z którym PNKD blisko współpracował. Wkrótce jednak informacje o podróży dotarły do policji francuskiej. W maju 1956 r. Eustachiewicz był kilkakrotnie przesłuchiwany na okoliczność wyjazdu. W tym samym miesiącu za jego pośrednictwem doszło do spotkania Popiela z Ryszardem Reiffem, paryskim korespondentem „Słowa Powszechnego”, a równocześnie współpracownikiem Departamentu I Kds.BP o pseudonimie „Bliźni” (Ziętara 2016c: 112). Zdaniem „Bliźniego” prezes SP oświadczył, że przebywanie na emigracji jest zbrodnią, a patriotycznym obowiązkiem jest uczynienie wszystkiego, by jak największa liczba emigrantów wróciła do Polski. Przemiany zachodzące w kraju po III Plenum KC PZPR oceniał jako aspekt wielkich procesów wewnątrz bloku socjalistycznego, będących „europeizacją” socjalizmu. Odcinał się również od polityki prowadzonej przez „obóz londyński”, nazywając ją „polityką ogłupiania mas emigracyjnych” (AIPN BU 01168/276, Notatka informacyjna dot[ycząca] sprawy Popiela, 4 I 1957, s. 63–67). Podczas kolejnych rozmów z „Bliźnim” we wrześniu 1956 r. Popiel wyraził opinię, że wobec wydarzeń mających miejsce w Polsce należy zrewidować sens pozostawania za granicą oraz stosunek do rzeczywistości krajowej.

W czerwcu 1956 r. Prezydium SP zamieściło w wydawanym w Lens „Narodowcu” komunikat dotyczący sytuacji w Polsce, rozgrzeszający eskapadę Eustachiewicza (Ziętara 2016b: 88). Ten krok nie zakończył jednak kontrowersji związanych z akcją Eustachiewicza wśród partnerów w PNKD. Działacze PSL z Europy Zachodniej, jak również przedstawiciele PPSD nie wyobrażali sobie dalszej współpracy z Eustachiewiczem i liczyli na jego usunięcie z PNKD. Gdy to nie nastąpiło (Popiel poparł Eustachiewicza, a i Mikołajczyk zdecydował się utrzymać go w PNKD), działalność Komitetu w Europie praktycznie zamarła¹¹. Brak wzajemnego zaufania wśród partnerów politycznych uniemożliwił podjęcie jakichkolwiek wspólnych przedsięwzięć.

Wzajemne relacje stronnictw PNKD usiłowali ratować socjaliści z PPSD. 15 lipca 1956 r. Lucjan Krawiec (wiceprzewodniczący prezydium PNKD) spotkał się z Sieniewiczem, jednak bez pozytywnego re-

¹¹ Komitet Wolnej Europy był przeciwny przenoszeniu Eustachiewicza z Paryża i usuwania go z PNKD. W świetle zmian zachodzących w Polsce jego eskapadę oceniano jako element otwierający na przyszłość różne możliwości, których nie można marnować przez podrywanie autorytetu jej „bohatera” (AIH, 88, List Karola Popiela do Stanisława Mikołajczyka, 19 V 1956 r., skan 353–354).

zultatu. Sieniewicz zaproponował rozmówcy zorganizowanie spotkania z Eustachiewiczem, w celu wysłuchania jego relacji z podróży, opinii i wrażeń. Krawiec, który podzielał w tym względzie stanowisko PSL, odmówił spotkania, twierdząc ponadto, że postawa SP uniemożliwia podjęcie jakiegokolwiek akcji, a nawet zbierania się paryskiego koła PNKD. Doszło do tego, że zebranie członków PNKD z Paryża zorganizował Leszek Talko (działacz PPSD) w kawiarni, zapraszając po dwóch członków z poszczególnych ugrupowań na „zebranie towarzyskie” (IPiMS, Kolekcja Stanisława Kota, Kol. 25/120 A, List Lucjana Krawca do Stanisława Kota, 23 VII 1956, b.p.).

Również niektórzy członkowie władz PSL i SP zamieszkali w Stanach Zjednoczonych podejmowali działania na rzecz poprawy stosunków pomiędzy tymi stronnictwami. Z inicjatywy Tadeusza Paula (sekretarza generalnego PSL) i gen. Izydora Modelskiego (członka RN SP) 21 lipca 1956 r. w Waszyngtonie odbyło się spotkanie Mikołajczyka i Popiela poświęcone sprawie Eustachiewicza. Dyskusja nie przyniosła pożądanych rezultatów, co więcej, w ocenie Modelskiego wykazała, że brak kompromisu w tej sprawie może doprowadzić do rozbitcia Komitetu. Generał Modelski, krytycznie oceniający „wypad” Eustachiewicza i będący zwolennikiem współpracy z PSL, wielokrotnie rozmawiał z Popielem, starając się przekonać go do porozumienia z ludowcami. Dwukrotnie drogą korespondencyjną apelował także do prof. Kota, prosząc go o wykorzystanie posiadanego autorytetu celem zapobieżenia grożącemu rozbitciu (IPiMS, Kol. 25/120 A, List Izydora Modelskiego do Stanisława Kota, 25 VII 1956 r., b.p.; AIH, 76, List Izydora Modelskiego do Stanisława Kota, 8 IX 1956 r., skan 36–37).

Napięcie pomiędzy głównymi ugrupowaniami PNKD zwiększyło się dodatkowo w związku z konferencją dla przedstawicieli prasy francuskiej poświęconą sytuacji w Polsce, zorganizowaną przez Popiela 8 października 1956 r. W przedstawionej analizie prezes SP stwierdził, że zmiany na szczytach władzy w Polsce są efektem toczącej się w katastrofalnej sytuacji ekonomicznej kraju walki o wpływy wewnątrz partii komunistycznej. Zmusza ona rządzących do gry kartą wolności politycznej, żeby uzyskać poparcie, a przynajmniej neutralność społeczeństwa. Zdaniem Popiela Eustachiewicz przyjął zaproszenie „postępowych katolików”, aby odbyć podróż po Polsce poświęconą studiom nad zmianami w kraju. Dzięki jego podróży SP mogło dokonać poważnej analizy sytuacji, na podstawie której opracowano plan akcji na przyszłość (którego Popiel nie ujawnił). Prezes SP przewidywał trzy możliwe warianty rozwoju sytuacji w Polsce: brutalny powrót do metod stalinowskich, dykta-

ture Gomułki typu titowskiego lub dyktaturę Cyrankiewicza ściśle wiążącą politykę Polski z ZSRS za cenę niepodległości wewnętrznej. Trzecią możliwością według Popiela była normalizacja stosunków z ZSRS na bazie równości praw, której towarzyszyć będzie demokratyzowanie systemu komunistycznego.

W przypadku rozwoju sytuacji w kierunku dwóch pierwszych wariantów SP miało kontynuować walkę na emigracji. Jeśli natomiast w Polsce nastąpiłaby prawdziwa liberalizacja, chadecy byli gotowi szukać warunków do odnowienia działalności SP w kraju (AIH, 74, Konferencja prasowa Karola Popiela, prezesa Ruchu Demokratyczno-Chrześcijańskiego Polskiego, 8 X 1956, skan 862–865).

Deklaracja Popiela spotkała się z dużym zainteresowaniem prasy francuskiej, której część zinterpretowała słowa prezesa SP jako chęć powrotu do Polski na wolne wybory. Wypowiedzi Popiela odnotowano także w środowiskach uchodźczych, gdzie wywołały spore kontrowersje i „ogólny niesmak” (Ziętara 2001: 172–174).

Ludowcy, zaskoczeni konferencją Popiela, również odebrali jego wypowiedź jako ofertę udziału w wyborach skierowaną do władz PRL. Mikołajczyk spotkał się osobiście z Popielem, który stwierdził, że jego słowa zostały niewłaściwie zinterpretowane przez dziennikarzy, i obiecał wysłać sprostowanie do prasy francuskiej (IPiMS, Kol. 25/5 A, List Tadeusza Paula do Stanisława Kota, 13 X 1956 r., b.p.). Zgodnie z obietnicą Popiel sprostowanie przygotował, zamieszczając jego tłumaczenie również w „Odnowie” (listopad–grudzień 1956 r.).

Na deklarację Popiela z 8 października Mikołajczyk jako przewodniczący PNKD odpowiedział oświadczeniem opublikowanym w „Narodowcu”. Odciał się w nim od eskapady Eustachiewicza, zaznaczając, że odbyła się ona bez wiedzy i zgody władz PNKD. Wyjazd będący rezultatem poufnego porozumienia z władzami PRL uznał za niedopuszczalny. Zazaczył, że Eustachiewicz po powrocie zgłosił mu osobiście rezygnację z członkostwa w PNKD i odtąd przestał być członkiem Komitetu (AZHRL, Polskie Stronnictwo Ludowe na Uchodźstwie, 223, Oświadczenie Stanisława Mikołajczyka, 12 X 1956, b.p.).

Z punktu widzenia SP sprawę Eustachiewicza zakończyło stanowisko Rady SP, która zebrała się w Paryżu w dniach 17–18 listopada 1956 r. (zespół europejski) oraz w Nowym Jorku w dniach 1–2 grudnia (zespół amerykański). Rada uznała osiągnięcia podróży Eustachiewicza i wyraziła pełną solidarność z akcją Prezydium SP prowadzoną w jego obronie (*Stanowisko Stronnictwa...* 1956: 3).

Rozbieżne oceny wydarzeń październikowych w Polsce

Sprawa Eustachiewicza była katalizatorem znacznie głębszego sporu pomiędzy głównymi ugrupowaniami PNKD dotyczącego oceny zmian zachodzących w Polsce i zakresu współpracy z krajem. Stanowisko SP wobec wydarzeń październikowych było pozytywne, optymistycznie patrzono na możliwy rozwój sytuacji w kraju. Rada SP dostrzegała znaczącą poprawę w położeniu społeczeństwa, jak również przywracanie praw Kościołowi: „Rada uważa, że okres ostatnich miesięcy i zaszłych w tym czasie przeobrażeń przynosi polskiemu społeczeństwu wielką ulgę. Rada notuje z zadowoleniem, iż nawet przywódcy komunistycznego reżimu wykazali niespotykane dotychczas zrozumienie polskiej racji stanu. Rada, wyrażając swe najgłębsze przywiązanie do Kościoła, z niezwykłą radością przyjmuje wiadomości o odzyskiwaniu przez Księżąt Kościoła swych stolic i przywracaniu Kościołowi tych praw, które od wieków w Polsce posiadał”. Chadecy wierzyli, iż rozpoczęta ewolucja systemu, mimo możliwych zagrożeń, przyniesie „realizację niezbywalnych praw narodu do samostanowienia o swym losie” (*Stanowisko Stronnictwa...* 1956: 3). W przyjętych uchwałach Rada SP odniosła się także do wyzwań stojących przed emigracją związanych z przemianami w kraju. Uznano, że emigracja przechodzi okres przelomowy, coraz więcej Polaków przebywających na uchodźstwie zaczyna oceniać sytuację w kraju samodzielnie, nie poddając się ślepo dyrektywom „skostniałych ośrodków politycznych”. Kończy się „terrorizm bezrozumu” stosowany w wielu środowiskach emigracyjnych. Ruch wyzwala się spod wpływu polityków emigracyjnych „zaślepionych własną rolą i wyżywających się w negacji w stosunku do zachodzących w Kraju przemian, idzie poprzez wszystkie stronnictwa i ugrupowania polskie na emigracji” (*Stanowisko Stronnictwa...* 1956: 3). Podsumowując dyskusję europejskiego zespołu Rady SP, Popiel podkreślił, że SP musi dostosować swoje postępowanie do zmian zachodzących w kraju. Zaznaczył przy tym, iż jest jeszcze za wcześnie na powrót do Polski, ale gdy właściwy moment na to nadejdzie, wtedy nie omieszka poinformować wszystkich członków Stronnictwa o swojej decyzji (BU KUL, Rkps 2009, III posiedzenie Rady SP, 18 XI 1956, s. 197).

Chadecy za najważniejszy punkt październikowego VIII Plenum KC PZPR uznali wybór Gomułki na I sekretarza KC PZPR. Wybór ten miał być początkiem procesu destalinizacji i liberalizacji systemu władzy. Pozytywnie oceniono przemówienie programowe Gomułki, w którym zawarł ostrą krytykę dotychczasowych „błędów i wypaczeń” i zaakcentował nowy charakter stosunków PRL z ZSRS. Wzajemne relacje miały

być kształtowane na zasadzie pełnej równości, poszanowania suwerenności, przyjaźni i pomocy. Podkreślano klimat entuzjazmu i zaufania, jakim otaczała go większość społeczeństwa. Wiązano nadzieje z jego rozsądkiem, umiarem i polityczną dojrzałością. Chadeccy byli świadomi jednoznacznych deklaracji Gomułki o niezmienności podstaw i zasad ustrojowych PRL. Zakładali jednak, że pod jego kierownictwem Polska stworzy własny oryginalny model ustrojowy, którego istotnym elementem musi być przyjęcie zasady pełnej wolności. Publicysta „Odnowy”, analizując możliwe kierunki polityki Gomułki, pomimo dostrzeganych zagrożeń kreślił optymistyczny scenariusz: „Gomułka zdobywając się, wbrew zastrzeżeniom Moskwy, na zasadniczy krok w dziedzinie odprężenia sytuacji w Polsce, jakim było przywrócenie wolności Prymasowi ks. Kardynałowi Wyszyńskiemu, a następnie negocjując porozumienie z Kościołem – dał dowód, że niezależnie od komunistycznego doktrynerstwa posiada również duży zmysł realnego polityka. Wolno wierzyć, że taki sam zmysł okaże w dziedzinie ogólnej linii politycznej i na przekór temu, co dziś deklaruje, nie przeciwstawi się powszechnej dzisiaj w Kraju fali ku istotnej wolności i prawdziwej demokracji” (*Sila i słabość...* 1956: 1–2).

Chcąc być bliżej wydarzeń rozgrywających się w Polsce, Sienie-wicz, a wiosną 1957 r. również Popiel przenieśli się na stałe do Francji. Chadeccy kontynuowali rozpoczęte przez Eustachiewicza rozmowy z przedstawicielami PAX-u i dyplomatami PRL rezydującymi w Paryżu. Deklarowali w nich gotowość powrotu do kraju i udziału w życiu publicznym, a zatem wierzyli w legalizację politycznej reprezentacji ruchu chadeckiego w Polsce (Ziętara 2016c: 111).

W przeciwieństwie do chadeków ludowcy podkreślali swój dystans do przemian dokonujących się w kraju. Sceptycznie oceniali ich trwałość, obawiając się również przyśpieszenia tempa kolektywizacji. W dniach 31 października i 1 listopada 1956 r. w Paryżu odbyło się zebranie członków Rady Naczelnej i Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL zamieszkałych w Europie, natomiast 13 stycznia 1957 r. w Chicago zebrali się członkowie tych organów stronnictwa mieszkający w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Efektem zebrań były uchwały odnoszące się do sytuacji w Polsce. Ponowiono w nich konsekwentnie wysuwane postulaty wycofania oddziałów Armii Czerwonej, przeprowadzenia wolnych wyborów pod kontrolą międzynarodową, ostatecznego uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Zaapelowano do rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji o udzielenie gwarancji bezpieczeństwa Polsce. Rada Naczelna PSL uznała, że zmiana w Polsce może nastąpić jedynie wtedy, gdy ZSRS zmieni swoją dotych-

czasową praktykę dyktatu na przyjazne stosunki z narodem polskim, wycofując swoje wojska i odstępując od zasady regulowania wewnętrznych stosunków polskich za pomocą monopolu i dyktatury partii komunistycznej (AIH, 19, Uchwały Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego, 13 I 1957, skan 776–779).

Prezes PSL nie krył swojej niechęci wobec Gomułki, którego oceniał jako fanatycznego komunistę. Niewątpliwie oprócz różnic ideologicznych wpływ na jego stosunek do Gomułki miały także doświadczenia osobiste, gdyż w Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej obydwaj pełnili funkcje wicepremierów. Mikołajczyk nie dostrzegał różnic pomiędzy dotychczas funkcjonującym systemem komunistycznym a zapowiadającym przez Gomułkę socjalizmem. Wskazywał, iż Gomułka i jego współpracownicy, głoszący liberalizację i niezależnienie od ZSRS, dziesięć lat wcześniej byli największymi przeciwnikami i prześladowcami ruchu ludowego w kraju. Z tych względów prezes PSL przestrzegał przed wiązaniem z Gomułką wielkich nadziei. Jego zdaniem Gomułka nie dążył do emancypacji kraju spod wpływów ZSRS, nie zrezygnował także z kolektywizacji rolnictwa. Zakładał, że nowe władze wkrótce będą usiłowały zahamować liberalizację, a rozczarowani Polacy popierający dotąd Gomułkę zwrócą się przeciwko niemu (Ziętara 2001: 235–236).

Równie nieufny wobec Gomułki był Franciszek Wilk, pełniący funkcję wiceprezesa PSL. Odrzucał on możliwość jakiegokolwiek kompromisu z reżimem reprezentowanym przez Gomułkę ze względów ideologicznych. W liście do Witolda Bronowskiego, długoletniego pracownika ambasady RP przy Stolicy Apostolskiej, przywołał działania Gomułki wobec ruchu ludowego po wojnie: „Trudno nam zapomnieć o roli Gomułki w latach 1945–1947 w likwidacji PSL przy pomocy całego aparatu terroru, w wyborach 1947, wreszcie w ugruntowaniu systemu obecnie potępianego jako stalinowski” (AIH, 88, List Franciszka Wilka do Witolda Bronowskiego (odpis), 2 II 1957, skan 904–905).

Podobnie jak ludowcy, również politycy PPSD oceniali zmiany w bloku sowieckim jako nietrwale, będące manewrem komunistów chcących oczyścić się z popełnionych zbrodni. Zachowywali dystans do zapowiadanej liberalizacji systemu komunistycznego w kraju. Krytykowali dyktatorskie rządy komunistów, natomiast dokonane w Polsce przeobrażenia w ustroju gospodarczym i strukturze społecznej uważali za pozytywne i w dużym stopniu nieodwracalne (Tarka 2016: 122–123). W październiku 1956 r. Komitet Okręgowy PPSD w Wielkiej Brytanii rozpoczął wydawanie dwumiesięcznika „Naprzód”. W komentarzu redakcji do wydarzeń w Polsce zamieszczonym w numerze grudniowym

wyrażono podziw dla odwagi i determinacji społeczeństwa polskiego, które potrafiło wymusić na „najokrutniejszych najeźdźcach” ustępstwa i ulgi w warunkach bytu. Podkreślono także „umiar i wyrobienie społeczeństwa, strzegącego się ostrych manifestacji, odruchów zemsty i nieodpowiedzialnych wystąpień, by nie dać prześladowcom pretekstu do represji i masakry narodu”. Dostrzegając osiągnięcia, zauważono przy tym, że droga do prawdziwej demokracji jest jeszcze bardzo daleka. Będzie ona możliwa dopiero po wyzwoleniu się Rosji od komunizmu. Cytowany komentarz zawiera również ocenę, iż pomimo liberalizacji w Polsce, która stała się możliwa dzięki fermentowi ideowemu wśród komunistów, zadania emigracji pozostają niezmiennie (*Od redakcji* 1956: 1–2).

Po VIII Plenum KC PZPR również wśród polityków PPSD pojawiły się różnice w ocenie wydarzeń w kraju. W przeciwieństwie do przewodniczącego PPSD Lucjana Krawca popierającego linię PSL, kierujący strukturami PPSD w Wielkiej Brytanii Waclaw Goldman opowiadał się za zrewidowaniem stanowiska uchodźstwa wobec kraju. Uważał, że liberalizacja systemu komunistycznego otwiera dla emigracji możliwości nawiązania bezpośrednich kontaktów z krajem. Nie potępiał także wyjazdów emigracyjnych działaczy do kraju. Oceniał, że zmiany zachodzące w Polsce podważają sens niezłomnej postawy emigracji (Tarka 2016: 127–128).

8 listopada 1956 r. stanowisko odnoszące się do sytuacji w Polsce zajął PNKD. W wydanym oświadczeniu w zasadzie powtórzono postulaty głoszone przez PSL: wolnych wyborów, wycofania wojsk sowieckich, zaprzestania kolektywizacji rolnictwa, amnestii dla wszystkich więźniów politycznych. Sprawdzianem patriotyzmu nowych władz PRL miało być uzyskanie rewizji wszystkich traktatów handlowych z ZSRS i nieograniczonego prawa Polski do samodzielnego handlu międzynarodowego (*Polski Narodowy...1956: 1*).

Oprócz rozbieżnych ocen zmian zachodzących w Polsce ugrupowania PNKD różniły się w kwestii uzyskania przez Polskę pomocy ekonomicznej Zachodu. Chadecy uważali, że bezwarunkowa pomoc dla Polski powinna być jednym z głównych postulatów ośrodków emigracyjnych wysuwanych wobec mocarstw zachodnich. W marcu 1957 r. chadecy wystąpili do rządu i Kongresu USA z apelem popierającym postulaty kredytowe oraz rozwój wymiany handlowej między Polską i wolnym światem. Uzyskana dzięki temu niezależność ekonomiczna miała pomóc w tworzeniu niezależności politycznej (Ziętara 2001: 280–281).

Mikołajczyk był natomiast przeciwny pomocy ekonomicznej Zachodu dla Polski, gdyż jego zdaniem większość z niej i tak trafiłaby do

ZSRS. W listopadzie 1956 r. udzielił wywiadu dla amerykańskiego tygodnika „US News & World Report”, w którym opowiedział się przeciwko pomocy amerykańskiej dla Polski do czasu zmiany systemu komunistycznego. Również „New York Times” z 27 stycznia 1957 r. przedstawił jednoznacznie negatywny stosunek prezesa PSL do sprawy pomocy Polsce. Po fali powszechnej krytyki ze strony pozostałej części emigracji Mikołajczyk zrewidował swoje stanowisko, rozróżniając pomoc gospodarczą od pomocy finansowej. W liście do redakcji „New York Timesa” wskazał, że jego stosunek do kwestii pomocy dla narodu polskiego był zawsze pozytywny. Stwierdził, że pomoc dla narodu w postaci żywności, lekarstw, odzieży powinna być udzielona jak najszybciej. Poparł również przyznanie Polsce kredytu długoterminowego, uzależniając go jednak od spełnienia następujących warunków politycznych: umożliwienia narodowi polskiemu decydowania o swoim ustroju i systemie rządów w drodze wolnych wyborów, ujawnienia przez władze PRL warunków wszystkich tajnych międzynarodowych umów handlowych oraz złożenia gwarancji, że kredyt udzielony na odbudowę rolnictwa zostanie wykorzystany do podniesienia wydajności produkcyjnej i wyposażenia gospodarstw indywidualnych. Władze miały także porzucić wszelkie plany związane z kolektywizacją rolnictwa (*O pomoc...* 1957: 1).

Kolejną kwestią, wobec której ugrupowania PNKD zajmowały odrębne stanowiska, była sprawa kampanii wyborczej oraz wyborów do Sejmu PRL zapowiedzianych na 20 stycznia 1957 r. Powszechnie uważano je za niespełniające demokratycznych standardów, będące plebiscytem popularności Gomułki i jego programu.

Obrađując 13 stycznia 1957 r. Rada Naczelna PSL w przyjętych uchwałach powtórzyła stanowisko Wydziału Wykonawczego PNKD w kwestii zapowiadanych wyborów. Podkreślono, że nie dają one narodowi polskiemu możliwości wyrażenia swojej prawdziwej woli. Podobnie jak w latach poprzednich będą jedynie dalszym pogwałceniem podstawowych swobód obywatelskich i umów międzynarodowych gwarantujących Polsce wolne, demokratyczne i nieskrępowane głosowanie. Zapowiadano kontynuację walki o przeprowadzenie w Polsce wolnych wyborów pod międzynarodową kontrolą. Ponadto zaapelowano do rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, jako sygnatariuszy umów międzynarodowych gwarantujących Polakom wolne wybory, by złożyły protesty przeciw nowym pogwałceniom umów przez rząd komunistyczny oraz przedstawiły sprawę Polski na forum ONZ z wnioskiem o przeprowadzenie wolnych wyborów pod kontrolą międzynarodową i wycofanie wojsk sowieckich z Polski (AIH, 19, Uchwały Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego, 13 I 1957, skan 776–779).

Z opisanych wyżej względów władze stronnictwa nie przywiązywały większego znaczenia do wyników wyborów, nie analizowano składu wybranego Sejmu ani sytuacji w kraju po wyborach.

Emigracyjne SP wobec wyborów 1957 r. zajęło inne stanowisko niż główny partner w PNKD. Chadeacy nie negowali „totalistycznych” ram ordynacji wyborczej, liczyli jednak, że do Sejmu dostanie się grupa posłów reprezentujących prawdziwe kierunki polityczne, cieszące się poparciem społeczeństwa. Miał to być krok w kierunku demokratyzacji życia politycznego w Polsce. W zamieszczonej w „Odnowie” analizie wyborów podkreślono, że wyborcy udzielili mandatu zaufania Gomułce, a nie jego partii. I sekretarz KC PZPR zwycięstwo zawdzięczał zdecydowanemu poparciu Kościoła. Gomułkę krytykowano za apel o głosowanie bez skreśleń. Wytknięto mu również zmonopolizowanie w ręku PZPR wyłącznej odpowiedzialności za kierownictwo sprawami państwowymi. Stworzony dla celów wyborczych Front Jedności Narodu stanowił bowiem całkowitą kreację PZPR, o czysto fikcyjnej samodzielności. Pomimo zastrzeżeń wobec Gomułki, tłumaczonych częściowo nieufnością i naciskami Moskwy oraz działaniami przeciwników wewnątrz PZPR, deklarowano poparcie dla jego „eksperymentu”. Od sukcesu tego „eksperymentu” zależała lepsza przyszłość narodu i uzyskanie z czasem prawdziwej wolności (*Po wyborach 1957*: 1–2).

Chadeacy, w przeciwieństwie do ludowców, uważali, że wyniki wyborów nie były rezultatem „cudów nad urną”, ale odpowiadają faktycznej sytuacji politycznej. Jasno wyrażone stanowisko hierarchii kościelnej sprawiło, że nie zachodziła potrzeba ich fałszowania. Analizując skład nowego Sejmu, podkreślano całkowite podporządkowanie ZSL i SD linii PZPR. Odnosząc się do grupy posłów katolików, dostrzegano koniec monopolu PAX-u, duże nadzieje wiązano z posłami rekomendowanymi przez „Tygodnik Powszechny”. Wierzano w ich szczerą i bezinteresowną pobudkę, które doprowadziły do ich uaktywnienia politycznego. Zakładano, że w każdej trudnej sytuacji znajdą granice, „których prawdziwi reprezentanci katoliccy przekroczyć nie mogą” (*Sejm...1957*: 1–3). Spodziewano się także, iż w dużej grupie posłów bezpartyjnych pojawią się posłowie zdolni do działań niezależnych od komunistów.

Zakończenie

Zauważalne wkrótce po wyborach przesłanki zmiany kursu politycznego i odrotu władz PZPR od liberalizacji stanowiły dla władz PSL potwierdzenie słuszności zajmowanego stanowiska. Akcentowano

wszelkie oznaki mające świadczyć o wycofywaniu się reżimu komunistycznego na wcześniejsze pozycje, m.in: nasilenie cenzury i propagandy ateistycznej, hamowanie rozwoju niezależnych organizacji, wywieranie nacisku na kolektywizację wsi. Zdaniem ludowców symbolicznym końcem „października” była likwidacja tygodnika „Po Prostu” oraz towarzyszące jej demonstracje studenckie brutalnie rozpędzone przez milicję. Zamknięcie tygodnika miało być wyraźnym sygnałem dla pisarzy i intelektualistów, aby „odechciało się im raz na zawsze rewizjonistycznych mrzonek o demokratyzacji, liberalizacji i wszelkiej «rozróby» przy pomocy wolnego słowa” (Wilk 1957: 1).

Natomiast chadecy ponawiali rozmaite oferty współpracy z władzami PRL, konsekwentnie odrzucane przez Warszawę. Starali się także nawiązywać kontakty z pokrewnymi ideowo środowiskami w Polsce. W SP nadal istniał konflikt wewnętrzny wywołany głównie oceną eskapady Eustachiewicza do kraju. Ostatecznie w lutym 1959 r. grupa działaczy SP z Francji skupionych wokół Ryszarda Matuszewskiego i Władysława Marcinkowskiego opuściła stronnictwo, podejmując działalność jako Polskie Stronnictwo Pracy na Wychodźstwie (Ziętara 2016b: 89–90).

Rozbieżności pomiędzy PSL i SP w ocenie sytuacji i przeobrażeń zachodzących w kraju w znaczący sposób wpłynęły na funkcjonowanie PNKD. Także okoliczności i skutki eskapady Eustachiewicza do Polski czy deklaracja SP z 8 października 1956 r. powodowały wzajemny brak zaufania. Konsekwencją takiej sytuacji było stopniowe zamieranie działalności PNKD. Znacznemu pogorszeniu uległy też stosunki pomiędzy liderami Komitetu – Mikołajczykiem i Popielem. Popiel przeniósł siedzibę władz SP z Waszyngtonu do Paryża, co miało ułatwić kontakty z przybyszami z kraju, ale równocześnie rozluźniło i osłabiło łączność z prezesem PSL. PNKD przestał przejawiać inicjatywę polityczną, zaniechano zwoływania posiedzeń Wydziału Wykonawczego. Komitet praktycznie już nie funkcjonował jako platforma polityczna. W kwietniu 1961 r. członkowie PPSD rozczarowani współpracą z Komitetem powrócili do PPS.

Literatura

Archiwalia

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (AIPN BU), Akta rozpracowania operacyjnego dot. Karola Popiela, sygn. IPN BU 01168/276.

Archiwum Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce (APIN), Kolekcja Karola Popiela, Kol. 9/42.

- Archiwum Instytutu Hoovera w Stanford (AIH), Dokumenty Stanisława Mikołajczyka, sygn. 19, 74, 76, 77, 78, 79, 88.
- Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (AZHRL), Polskie Stronnictwo Ludowe na Uchodźstwie, sygn. 223.
- Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II (BU KUL), rkps 2009.
- Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (IPiMS), Kolekcja Stanisława Kota, Kol. 25/120, 25/5 A.

Źródła drukowane

- Archiwum polityczne emigranta. Kolekcja Józefa Rzemieniewskiego (1946–1987). Wybór dokumentów*, 2002, wybór i oprac. T. Kisielewski, T. Kuczur, Bydgoszcz.
- Deklaracja Porozumienia Stronnictw Demokratycznych*, 1948, Londyn.
- Turkowski R., 2005, *Polski ruch ludowy na emigracji (1944–1954). Dokumenty i materiały*, cz. 1, Kielce.

Prasa

- Deklaracja Porozumienia Stronnictw Demokratycznych*, 1948, „Jutro Polski”, nr 21 (145).
- Deklaracja Porozumienia Stronnictw Demokratycznych*, 1950, „Jutro Polski”, nr 9 (178).
- Memoriał PNKD do ONZ*, 1951, „Jutro Polski”, nr 18 (207).
- Mimo pozorów bez zmian*, 1956, „Jutro Polski”, nr 7 (305).
- O pomoc gospodarczą dla kraju*, 1957, „Jutro Polski”, nr 4 (322).
- Od redakcji*, 1956, „Naprzód”, nr 2.
- Po wyborach*, 1957, „Odnowa”, nr 1.
- Polski Narodowy Komitet Demokratyczny wobec nowej sytuacji w Polsce*, 1956, „Jutro Polski”, nr 19 (317).
- Popiel K., 1956, *Ocena sytuacji*, „Odnowa”, nr 1-2.
- Sejm możliwych niespodzianek*, 1957, „Odnowa”, nr 1.
- Siła i słabość Gomułki*, 1956, „Odnowa”, nr 3.
- Stanowisko Stronnictwa Pracy*, 1956, „Odnowa”, nr 3.
- Wilk F., 1957, *Palka symbolem reżimu*, „Jutro Polski”, nr 16 (334).

Opracowania

- Buczek R., 1996, *Stanisław Mikołajczyk*, t. 2, Toronto.
- Cenckiewicz S., 2005, *Udział aparatu bezpieczeństwa PRL w drugiej kampanii reemigracyjnej (1955–1957)* [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji politycznej i Polonii*, red. R. Terlecki, Warszawa.
- Friszke A., 1999, *Życie polityczne emigracji*, Warszawa.
- Łukasiewicz S., 2016, *Emigracyjny system polityczny* [w:] *Polska emigracja polityczna 1939–1990. Stan badań*, red. S. Łukasiewicz, Warszawa.
- Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa*, t. 2–3, 2010, red. W. Bagiński i in., Łódź–Warszawa.
- Tarka K., 2016, *Socjalistyczna alternatywa na emigracji? Polska Partia Socjalno-Demokratyczna i jej krąg*, Warszawa.
- Witalec R., 2015, *Franciszek Wilk 1914–1990. Biografia ludowca niezłomnego*, Rzeszów–Warszawa.

- Wróbel J., 2012, *Emigracyjny rozdział kariery politycznej Stanisława Bańczyka (do 1957 r.)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”, nr 1/10.
- Ziętara P., 1995, *Misja ostatniej szansy. Próba zjednoczenia polskiej emigracji politycznej przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego w latach 1952–1956*, Warszawa.
- Ziętara P., 2001, *Emigracja wobec Października. Postawy polskich środowisk emigracyjnych wobec liberalizacji w PRL w latach 1955–1957*, Warszawa.
- Ziętara P., 2006, *Seweryna Eustachiewicza przypadki*, „Zeszyty Historyczne”, z. 158.
- Ziętara P., 2010, *Konrad Sieniewicz w dokumentach bezpieki*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, nr 1 (15).
- Ziętara P., 2016a, „*Kazimierz Zjednoczyciel*” – gen. Kazimierz Sosnkowski jako mediator w emigracyjnym konflikcie politycznym w latach 1952–1956 [w:] P. Ziętara, Anders, Korboński, Sieniewicz... *Szkice z dziejów Drugiej Wielkiej Emigracji*, Łomianki.
- Ziętara P., 2016b, *Seweryna Eustachiewicza przypadki* [w:] P. Ziętara, Anders, Korboński, Sieniewicz... *Szkice z dziejów Drugiej Wielkiej Emigracji*, Łomianki.
- Ziętara P., 2016c, *Strategia konia trojańskiego: aparat bezpieczeństwa PRL wobec emigracyjnego Stronnictwa Pracy* [w:] P. Ziętara, Anders, Korboński, Sieniewicz... *Szkice z dziejów Drugiej Wielkiej Emigracji*, Łomianki.

The Polish National Democratic Committee towards the Polish October

Abstract

Nikita Khrushchev's secret speech at the 20th Congress of the Communist Party of the Soviet Union in 1956 marked the beginning of the process of liberalization in the USSR and the Soviet bloc, known as the "Khrushchev thaw". In Polish reality, this phenomenon known as "Gomułka's thaw" or the Polish "October" initiated the destalinization of the political system. This included many political prisoners were released following an amnesty. The changes taking place in the country at that time met with considerable interest from the Polish political groups in exile.

In the article, the author presents the establishment and functioning of the *Polski Narodowy Komitet Demokratyczny (PNKD)* [Polish National Democratic Committee] and the position of this political platform with regards the changes taking place in Poland, including the Poznań protests in June 1956. The controversies related to the visit to Poland of Seweryn Eustachiewicz, a member of the Christian Democrats, critically assessed by partners from *PNKD*, is also described. Another factor that the author has paid attention to is the contrasting opinions of the situation and transformations taking place in Poland between the main *PNKD* groups – *Polskie Stronnictwo Ludowe* [the Polish People's Party] and *Partia Pracy* [the Labor Party]. It is also pointed out that different assessments of the Polish "October" had a significant impact on the functioning of the *PNKD* and became a catalyst for its disintegration. The *PNKD* partners also differed in other matters, which is also highlighted in the article. Among other things, they had divergent views on the West's economic aid for Poland, as well as the election campaign and the election to the Parliament of the Polish People's Republic on January 20, 1957.

Key words: the Polish People's Party, the Labor Party, Polish "October", 1956, political emigration, liberalization



Jakub Kujawa¹

„Atomowa Wielkopolska” – plan budowy Elektrowni Jądrowej „Warta” w Klempiczu w schyłkowym okresie PRL

Streszczenie

Artykuł dotyczy budowy elektrowni jądrowej w Klempiczu. Autor przedstawił przebieg przygotowań do tej inwestycji i podjął się wyjaśnienia przyczyn rezygnacji z jej realizacji przez władze PRL w 1989 r. Ponadto w artykule znalazł się opis planów lokalizacji elektrowni jądrowej w Klempiczu po roku 1989. W tekście został też scharakteryzowany przebieg protestów społecznych przeciw planom budowy elektrowni jądrowej w Klempiczu.

Słowa kluczowe: elektrownia jądrowa, Klempicz, planowanie gospodarcze, protesty społeczne

Wstęp

Zawarte w tytule słowa „atomowa Wielkopolska” są tu nieco zwodnicze, gdyż w tym regionie Polski nigdy nie powstała żadna elektrownia jądrowa. Okazuje się jednak, że inwestycja będąca jedynie na etapie prac przygotowawczych może czasem wzbudzić większe zainteresowanie społeczne niż inwestycja zrealizowana i tym samym stać się „atomową” ze względu na emocje, jakie towarzyszą jej budowie. Taka sytuacja dotyczyła Elektrowni Jądrowej „Warta” w wielkopolskim Klempiczu (EJ „Warta”), gdzie władze państwowe pod koniec PRL postanowiły wybudować drugą siłownię jądrową w kraju. Plany te od początku wy-

¹ Dr Jakub Kujawa, Wydział Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań, e-mail: jakkuj2@amu.edu.pl, nr ORCID: 0000-0001-6415-2984.

wołały silny sprzeciw społeczny. Doprowadziło do powstania w Wielkopolsce prężnego i rozpoznawalnego w całym kraju ruchu antynuklearnego, z którym nie potrafiły sobie poradzić miejscowe władze państwowe i partyjne.

W artykule najpierw przedstawię podstawowe zagadnienia dotyczące rozwoju polskiej atomistyki po zakończeniu II wojny światowej, a następnie przybliżę peerelowski projekt i plan wykonania tytułowej inwestycji energetycznej w aspekcie planistyczno-gospodarczym. W dalszej części artykułu postaram się odpowiedzieć na istotne pytanie, mianowicie, w jakim stopniu różne formy sprzeciwu wyrażane publicznie przez wielkopolskie społeczeństwo wpłynęły na ostateczną decyzję władz o porzuceniu inwestycji w Klempiczu, a na ile zadecydowały o tym czynniki ogólnokrajowe związane z sytuacją polityczną i ekonomiczną kraju na przednówku i w początkowej fazie transformacji systemowej. W artykule zostaną też omówione współczesne projekty rządowe, w których pojawił się wariant lokalizacji elektrowni jądrowej w Klempiczu. Całość rozważań zostanie osadzona w kontekście rozwoju energetyki jądrowej na świecie, zwłaszcza po katastrofie w Czarnobylu w 1986 r., która w istotny sposób przewartościowała stosunek społeczeństw i państw na świecie do nowych inwestycji w siłownie jądrowe.

Przyczyny jądrowego imposybilizmu w Polsce

Po 1945 r. stosunek władz państwowych do energetyki jądrowej był co najmniej niejednoznaczny. Z jednej strony powstały struktury centralnej administracji państwowej odpowiedzialnej za rozwój krajowej atomistyki oraz placówki naukowo-badawcze grupujące inżynierów i ekspertów z dziedziny fizyki², z drugiej strony wprowadzenie nowego

² Należy tu wymienić: Instytut Badań Jądrowych (powstał w 1955 r.), dalej Instytut Fizyki Jądrowej (1960 r.), Centralne Laboratorium Ochrony Radiologicznej (1957 r.), Biuro Urządzeń Techniki Jądrowej (1958 r., od 1970 r. podejmuje działalność produkcyjną w skali przemysłowej jako Zjednoczone Zakłady Urządzeń Jądrowych „Polon”), Zarząd Inwestycji Badań Jądrowych (inwestor bezpośredni przedsięwzięć z zakresu energetyki jądrowej) oraz Ośrodek Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej (Klementowski 2010: 35–40). Bazę eksperymentalną i szkoleniową dla krajowego programu jądrowego stanowiły też polskie uczelnie techniczne, jak Politechnika Warszawska, Politechnika Gdańska i Politechnika Śląska (Gliwice). Dopiero w 1982 r. utworzono urząd Prezesa Państwowej Agencji Atomistyki wraz z podległą mu Państwową Agencją Atomistyki. Do jego podstawowych zadań należało zapewnienie bezpieczeństwa jądrowego i ochrony radiologicznej kraju. W 1986 r. Sejm PRL uchwalił pierwsze w kraju prawo atomowe, które powstało 4 lata po rozpoczęciu budowy EJ „Żarnowiec” (DzU 1986, nr 12, poz. 70).

nośnika energii do systemu energetycznego było stale przesuwane w czasie. Energetyczny impozybilizm był tłumaczony m.in. brakiem niezbędnych doświadczeń w rozwijaniu przedsięwzięć jądrowych oraz zacofaniem technologicznym w tym zakresie, które szacowano na ok. 10 lat. Istotną barierę dla inwestycji jądrowych stanowił także ograniczony dostęp do izotopów promieniotwórczych, przede wszystkim rudy uranu. Główną przeszkodą dla powstania nowego systemu energetycznego okazały się jednak zbyt wysokie koszty budowy pierwszej w Polsce siłowni jądrowej (w 1956 r. koszt ten szacowano na ok. 1 mld złotych). Zakładano, że właściwy czas na dokonanie transformacji energetycznej nadejdzie w momencie spadku opłacalności opalania węglem elektrowni konwencjonalnych. Pewne zmiany w sposobie myślenia o energetyce jądrowej nastąpiły dopiero w latach 70. XX w., kiedy bilans energetyczny kraju uległ pogorszeniu wskutek rosnących potrzeb przemysłu i odbiorców indywidualnych oraz ograniczenia dostaw ropy naftowej przez kraje OPEC na rynek globalny, co spowodowało gwałtowny wzrost ceny tego paliwa na świecie. Najważniejszym przejawem zmian w kierunku dywersyfikacji nośników energii było podjęcie decyzji o budowie pierwszej w kraju elektrowni jądrowej nad Jeziorem Żarnowieckim. Uzależniona wszakże od węgla i jego eksportu polska gospodarka nie była w stanie szybko przestawić się na nowe paliwo energetyczne, dlatego eksperci szacowali, że opłacalność energii jądrowej uzyskana poprzez efekt korzyści skali nastąpi dopiero ok. 1985 r.

Błędna polityka energetyczna władz PRL doprowadziła jednak do strukturalnego deficytu energii elektrycznej i jej wymuszonej racjonalizacji przez cały okres istnienia reżimu. W efekcie zużycie energii elektrycznej na potrzeby bytowe ludności kształtowało się w latach 80. XX w. na katastrofalnie niskim poziomie. Mniej energii w Europie zużywano wówczas jedynie w Portugalii i Albanii. Dopiero kryzys energetyczny z lat 80. XX w. zmusił rządzących komunistów do rewizji dotychczasowej polityki energetycznej i dostrzeżenia ekonomicznej opłacalności produkcji energii elektrycznej z uranu. Z dostępnych danych wynika, że koszt produkcji 1 MWh w cenach z 1984 r. wynosił ok. 6170 zł dla planowanej Elektrowni Jądrowej „Żarnowiec”, podczas gdy dla nowej elektrowni węglowej planowanej w Lubelskim Zagłębiu Węglowym koszt taki szacowano na ok. 6830 zł. Wyższe koszty inwestycyjne w przypadku siłowni jądrowych, głównie wynikające z wysokich nakładów na system bezpieczeństwa jądrowego, zwracały się po pewnym czasie, zwłaszcza w zakresie ochrony środowiska. Z kolei wprowadzenie technologii odsiarczania spalin w elektrowniach węglowych było drogie i stanowiło od 20% do 30% kosztów budowy tego

rodzaju elektrowni, dodatkowo wspomniane odsiarczanie obniżało ich sprawność brutto z ok. 36% do 33% (Jaczewski 1989: 47).

W marcu 1985 r. Rada Ministrów zatwierdziła plan rozwoju polskiej energetyki jądrowej, w którym założono, iż do 2000 r. nowe reaktory jądrowe dostarczą do krajowego systemu energetycznego 7860 MWe. Ale budowana nad Jeziorem Żarnowieckim siłownia jądrowa nie zapewniała uzyskania takiej mocy energii do tego czasu, dlatego rząd PRL w 1987 r. zdecydował o budowie drugiej elektrowni jądrowej w celu zapobieżenia prognozowanemu kryzysowi energetycznemu. Według ówczesnej oceny wzrostu zapotrzebowania na energię elektryczną do roku 2000 niewykonanie planów przyrostu jej mocy groziło wystąpieniem w latach 90. XX w. deficytu energetycznego wielkości nawet 1500–2000 MWe średniorocznie. Byłby to historycznie największy deficyt, większy nawet od tego z 1979 r., kiedy zabrakło w bilansie energetycznym 700 MWe (Jaczewski 1989: 15–16).

Planowanie inwestycji w sektorze energetyki jądrowej

Dopiero na początku lat 60. XX w. rozpoczęto prowadzenie w szerszym zakresie prac koncepcyjnych i studialnych związanych z rozwojem energetyki jądrowej, jednocześnie pojawiły się też pierwsze wskazania miejsc lokalizacji przyszłej siłowni jądrowej. Wybór lokalizacji elektrowni jądrowej był (i nadal jest) obwarowany licznymi warunkami, jakie musiało spełniać miejsce wyznaczone pod planowaną inwestycję, dlatego prace projektowe dotyczące budowy takiego obiektu były zazwyczaj bardziej złożone i czasochłonne niż w przypadku planu powstania dużego zakładu przemysłowego czy konwencjonalnej elektrowni. W uproszczeniu miały to być miejsca słabo zurbanizowane i pozbawione wysokich walorów rolniczych, deficytowe pod względem źródeł konwencjonalnych paliw kopalnych, za to z dobrym dostępem do stałego źródła wody potrzebnej do procesów przemysłowych i zachowania bezpieczeństwa podczas eksploatacji elektrowni jądrowej. Miejsce wskazane pod budowę potencjalnej siłowni jądrowej musiało być też wolne od zagrożeń sejsmicznych. Przy lokalizacji obiektu jądrowego należało zatem uwzględnić kryteria przestrzenne, ekologiczne, ekonomiczne, techniczne i społeczne.

Z uwagi na sytuację polityczną Polski w grę wchodziło tylko zastosowanie reaktora jądrowego produkcji radzieckiej: początkowo był to typ RBMK (kanałowy reaktor dużej mocy), dla którego moderatorem był grafit, a chłodziwem lekka woda. W 1962 r. zostało wytypowanych

8 miejsc nad Bugiem (Jackowo, Słubów, Broczyska Ujście, Kluków, Kossaków) i Narwią (Arciechów koło Serocka, Gnojno koło Pułtuska, Brzuze Duże koło Różan), gdzie miała powstać pierwsza eksperymentalna elektrownia jądrowa o mocy 200–300 MW. Okazało się, że w przypadku tych lokalizacji głównym problemem była słabo rozwinięta infrastruktura komunikacyjno-transportowa, co komplikowało przewóz wielkogabarytowych elementów elektrowni na plac budowy. W zasadzie należało zbudować od podstaw sieć dojazdowych dróg kołowych i odgałęzień linii kolejowych, co powodowało wzrost kosztów inwestycyjnych związanych z budową. W efekcie zaniechano uruchomienia pierwszej w kraju elektrowni jądrowej w rejonie Narwi/Bugu i od tego momentu w studiach i analizach najczęściej wskazywano region północnej Polski jako miejsce powstania siłowni jądrowej. W drugim etapie studiów lokalizacyjnych (1964–1966) eksperci przedstawili rządowi kolejne propozycje lokalizacji elektrowni jądrowej, posiadającej moc 2000 MW, natomiast w trzecim etapie (od 1969 r.) wytypowano na podstawie analizy porównawczej cztery najkorzystniejsze potencjalne lokalizacje siłowni jądrowej: Lubiatowo, Przegalina, Biała Góra i obszar nad Jeziorem Żarnowieckim. Ostatecznie Komisja Planowania przy Radzie Ministrów ustaliła pod koniec 1972 r. lokalizację budowy elektrowni uranowej w Kartoszynie, kaszubskiej wsi leżącej nad Jeziorem Żarnowieckim. Budowa Elektrowni Jądrowej „Żarnowiec” ruszyła jednak dopiero w 1982 r., kiedy obowiązywał stan wojenny, a kraj był pogrążony w głębokim kryzysie gospodarczym (Klementowski 2010: 42; Kołodziejski 1989: 138).

W 1973 r. rozpoczęła się realizacja czwartego etapu studiów lokalizacyjnych. Głównym celem było ustalenie miejsca powstania drugiej elektrowni jądrowej w Polsce. Poszukiwanie najkorzystniejszych miejsc dla jej budowy oparto na czterech założeniach:

- 1) podstawowym modelem planowanej siłowni jądrowej jest elektrownia zawodowa o mocy 4000 MW z czterema blokami typu WWER-1000;
- 2) elektrownie jądrowe powinny być budowane przede wszystkim na północy Polski (na północ od umownej linii Warszawa – Poznań) ze względu na występujący tam deficyt surowców energetycznych;
- 3) pierwsze siłownie jądrowe powinny powstać nad dużymi ciekami naturalnymi (dolny bieg Wisły, ewentualnie dolna Odra), co zagwarantuje budowę obiektów jądrowych o otwartym obiegu chłodzenia, które są tańsze w eksploatacji od elektrowni o zamkniętym obiegu wody;
- 4) przy wyznaczeniu miejsc lokalizacji należy eliminować obszary jezior śródlądowych o wysokich walorach przyrodniczych, turystycznych, rybackich lub wodnych (Kołodziejski 1989: 139).

Studia lokalizacyjne były prowadzone w kilku etapach do 1984 r., na podstawie których zanalizowano dziewięć potencjalnych miejsc lokalizacji drugiej elektrowni uranowej: pięć nad dolną Wisłą (Wyszogród, Skoki, Bobrowniki, Chełmno, Opalenie) oraz po jednej nad Bugiem („Małkinia”) i dolną Odrą („Odra”)³. Początkowo sądzono, że najkorzystniejsza będzie lokalizacja siłowni jądrowej w Skokach (EJ „Karolewo”) na Kujawach ze względu na możliwość skorzystania przez nią z dużej ilości wody czerpanej z pobliskiego zbiornika wodnego we Włocławku. Ale Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN (KPZK PAN) wydał w 1983 r. ekspertyzę, w której negatywnie ocenił prezentowaną koncepcję inwestycyjną, dostrzegając w jej realizacji zagrożenie dla środowiska naturalnego oraz miejscowej ludności (Biały i in. 1983). Jednocześnie Komitet podkreślił konieczność dokonania ponownej analizy lokalizacji elektrowni w północnej Wielkopolsce. Ostatecznie władze PRL, opierając się na dalszych analizach przeprowadzonych według wskazań KPZK PAN, podjęły decyzję o wybudowaniu elektrowni jądrowej w wielkopolskim Klempiczu (EJ „Warta”), a nie – jak wcześniej planowano – w nadwiślańskich Skokach (Kołodziejcki 1989: 139–140).

Lokalizacja i niezrealizowana budowa Elektrowni Jądrowej „Warta” w Klempiczu

Klempicz to obecnie niewielka wieś w północnej Wielkopolsce (pow. czarnkowsko-trzcianecki, gm. Lubasz) położona pomiędzy Czarnkowem a Obrzyckiem, otoczona lasami Puszczy Noteckiej. Jest to teren wolny od wielkiego przemysłu, historycznie utożsamiany z gospodarką rolną i leśną. Z tego względu decyzja o lokalizacji EJ „Warta” w Klempiczu, podjęta 5 czerwca 1987 r. przez Prezydium Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, była dużym zaskoczeniem dla mieszkańców Wielkopolski i – jak się okazało – z czasem także sporym problemem dla miejscowych władz państwowych i partyjnych, o czym będzie jeszcze mowa.

Wśród walorów lokalizacji EJ „Warta” w Klempiczu (w porównaniu do alternatywnego wariantu lokalizacji EJ „Karolewo” w regionie

³ Władze PRL planowały uruchomić po 1990 r. kolejne elektrownie jądrowe. Według wstępnych założeń trzecia w kolejności siłownia atomowa miała powstać nad jeziorem Kopań (EJ Kopań), ok. 10 km od Darłowa. Przeciw budowie EJ „Kopań” odbyły się akcje protestacyjne, m.in. w Darłowie i Kołobrzegu. W maju 1989 r. rząd zrezygnował z jej budowy.

włocławskim) zazwyczaj wymienia się: korzystne warunki geologiczno-inżynierskie i sejsmo-tektoniczne odpowiadające wymaganiom bezpieczeństwa jądrowego i ochrony radiologicznej, korzystniejsze warunki komunikacji kolejowej, znaczne oddalenie od obszarów chronionej przyrody, położenie na obszarze o mniejszej gęstości zaludnienia i większej odległości od ośrodków miejskich oraz możliwość ogrzewania okolicznych miejscowości i Poznania ciepłem z EJ „Warta” przesyłanym rurociągiem.

Wariant lokalizacji EJ „Warta” był natomiast droższy w porównaniu z EJ „Karolewo”. W wariantcie wielkopolskim wyższe były zarówno koszty realizacji inwestycji, jak i koszty bieżącej eksploatacji, co głównie wynikało z odmiennego systemu chłodzenia reaktorów elektrowni. W planowanej w Klempiczu siłowni jądrowej można było zastosować tylko zamknięty system chłodzenia, co wiązało się z koniecznością budowy na Warcie stopnia wodnego oraz zbiornika wyrównawczo-akumulacyjnego o pojemności użytecznej ok. 1,0 mln m³ (Kołodziejski 1989: 140). Przykład EJ „Warta” wskazuje zatem, że sposób wyboru lokalizacji obiektów energetyki jądrowej pod kątem opłacalności ich codziennej działalności nie zapewniał wskazania lokalizacji najkorzystniejszej wśród wszystkich potencjalnie możliwych.

Moc wielkopolskiej siłowni jądrowej miała pochodzić z 4 bloków energetycznych zasilanych radzieckimi reaktorami typu WWER-1000/320 o łącznej mocy 4000 MW. Pierwszy blok miał być uruchomiony w 1994 r., a ostatni w 2000 r. Dla porównania budowana od 1982 r. elektrownia nad Jeziorem Żarnowieckim miała posiadać mniejszą moc, to jest 4 bloki energetyczne zasilane radzieckimi reaktorami WWER-440/W-213 o łącznej mocy ok. 1860 MW.

W tym miejscu należy krótko scharakteryzować reaktory jądrowe mające wytwarzać energię w planowanych w Polsce siłowniach jądrowych. Zarówno w Klempiczu, jak i na Pomorzu zamierzano uruchomić radzieckie reaktory jądrowe typu WWER, przy czym w Klempiczu miały to być urządzenia nowszej generacji (WWER-1000), charakteryzujące się wyższą mocą cieplną reaktora oraz wieloma ulepszeniami w zakresie układu rdzenia, układu bezpieczeństwa i obiegu wody⁴. Opisywane urządzenia zostały zaprojektowane jako ciśnieniowe reaktory wodne, co oznacza, że woda pełni w nich rolę zarówno moderatora (spowalnia neutrony przy rozszczepianiu jąder uranu), jak i chłodziwa elementów paliwowych. Reaktory te były bezpieczniejsze niż reaktory typu RBMK, które użyt-

⁴ Reaktor termiczny typu WWER-1000 po raz pierwszy został uruchomiony w 1980 r. w elektrowni jądrowej w Nowoworoneżu (ZSRR).

kowano m.in. w czarnobylskiej elektrowni jądrowej. Charakteryzowany typ reaktora po raz pierwszy został zastosowany w cywilnej energetyce jądrowej pod koniec lat 50. XX w. w Shippingport w USA (w krajach zachodnich ciśnieniowe reaktory wodne są oznaczane wspólnym skrótem PWR). W dobie rewolucji naukowo-technicznej nowa technologia szybko rozprzestrzeniła się na cały świat, w tym w ZSRR, gdzie w 1964 r. został oddany do użytku pierwszy blok siłowni jądrowej w Nowoworożeniu z reaktorem WWER-210 o mocy 210 MW (Strupczewski 1989: 71–72). Podstawowe parametry reaktorów typu WWER produkcji radzieckiej nie odbiegały od parametrów reaktorów lekkowodnych uruchamianych na Zachodzie, co oznacza, że była to generalnie bezpieczna technologia i nie zagrażała ludziom czy środowisku naturalnemu, o ile wybudowany obiekt jądrowy był prawidłowo zaprojektowany i eksploatowany.

Jeżeli chodzi o zastosowaną technologię, to projekt EJ „Warta” nie był w tym czasie odosobnionym przedsięwzięciem jądrowym w Europie. Niemal bliźniacza siłownia jądrowa z reaktorami WWER-1000/320 miała powstać pod koniec lat 80. XX w. w czeskim Temelinie. Jej uruchomienie nastąpiło jednak dopiero w 2002 r. O opóźnieniu budowy zadecydowały problemy gospodarcze, ale w przeciwieństwie do rządu polskiego władze czeskie nie wycofały się z realizacji inwestycji, lecz jedynie wstrzymały jej wykonanie na czas poprawy koniunktury w gospodarce. Opisywanemu przedsięwzięciu towarzyszyły też protesty, przy czym największy sprzeciw pochodził nie od strony społecznej, bowiem większość Czechów była za budową tego typu elektrowni, ale sąsiedniej Austrii, której rząd zgłosił zastrzeżenia do systemu bezpieczeństwa jądrowego projektowanej elektrowni oraz jej wpływu na środowisko naturalne (Jeziński 2014: 456–458). Reaktory termiczne typu WWER-1000/320 znalazły też zastosowanie w ukraińskich siłowniach jądrowych: Chmielnickiej Elektrowni Jądrowej w Niecieszynie i Rówieńskiej Elektrowni Jądrowej w Równem.

Przygotowanie budowy EJ „Warta” do 1990 r. miało pochłonąć 8 mld zł (całkowity koszt inwestycji – 770 mld zł wg cen z 1985 r.). Według Raportu o stanie rozwoju energetyki jądrowej z dnia 31.08.1989 r. prace przygotowawcze w Klempiczu rozpoczęto w 1988 r., przeznaczając na ten cel 1,6 mld zł. Podjęto wówczas wykup gruntów i przeprowadzono zmiany sieci drogowej w rejonie placu budowy. W 1989 r. wykonano z kolei prace o wartości ok. 2,7 mld zł (których inwestor następnie nie był w stanie pokryć), a większość tych środków została przeznaczona na prace projektowe, roboty zabezpieczające i budowę obiektów zaplecza socjalnego (AIPN Warsz., MSW Warsz., sygn. IPN BU

0236/437/4: 65). Dla porównania wzniesienie EJ „Żarnowiec” było zdecydowanie bardziej kapitałochłonne, gdyż nakłady inwestycyjne poniesione dla pierwszego etapu budowy wynosiły 240 mld zł (stan na 30.09.1989 r.). Planowane zatrudnienie w trakcie eksploatacji wielkopolskiej elektrowni miało wynieść ok. 1000 osób (w EJ „Żarnowiec” – 1880). Do 1989 r. inwestorowi udało się wykupić dwa gospodarstwa rolne o powierzchni ponad 37 ha (w obrębie tych gospodarstw znalazły się też grunty o powierzchni ponad 10 ha leżące w samym Klempiczu) oraz wylesić pod planowaną inwestycję ok. 20 ha okolicznych lasów (*EJ Warta...*).

Inwestycja jądrowa w niewielkim Klempiczu miała przynieść korzyści nie tylko branży energetycznej. W projekcie budowy przewidziano bowiem wyższy udział krajowego przemysłu niż w przypadku EJ „Żarnowiec”, ponieważ zakłady przemysłowe miały dostarczyć nie tylko kompletne turbozespoły, m.in. największe w Polsce nowe turbiny 6K 1000 o mocy 1000 MW, lecz również zbiorniki reaktorów. W ten sposób zamierzano po części uniezależnić się od importu drogich komponentów z państw RWPG, jak i zwiększyć wpływ programu jądrowego na gospodarkę narodową poprzez opracowanie i wytwarzanie nowych materiałów i urządzeń jądrowych przez polski przemysł, co przy wykonaniu całej inwestycji dałoby efekt w postaci rozlania się nowej technologii na różne sektory krajowej produkcji (*Wpływ programu jądrowego na polską gospodarkę*, b.d.w.: 4).

Ale 22 kwietnia 1989 r. wszystkie powzięte wcześniej zamierzenia inwestycyjne i produkcyjne zostały nagle przerwane. Mieczysław Wilczek – nadzorujący resort przemysłu w rządzie Mieczysława Rakowskiego – postanowił bowiem wstrzymać wszelkie prace związane z budową EJ „Warta”. Oznaczało to koniec realizacji inwestycji energetycznej w Klempiczu. Niezrealizowany projekt jądrowy w Wielkopolsce okazał się pod każdym względem porażką władzy komunistycznej, a sukcesem lokalnej społeczności, pragnącej samodzielnie decydować o własnych sprawach.

Jakie były dalsze losy terenów przeznaczonych pod budowę EJ „Warta” w Klempiczu? Po nieoczekiwanym przerwaniu prac przygotowawczych wiosną 1989 r. duża część obszaru pod niedoszłą inwestycję została przekazana przez państwo gminie Lubasz, w której leży Klempicz. Zwrot obejmował grunty rolne o niskiej jakości użytkowej i nieużytki – ziemie te nie są obecnie wykorzystane gospodarczo, oraz lasy, które oddano miejscowemu nadleśnictwu. W 1999 r. prywatna firma z Poznania przejęła w Klempiczu grunty wraz z budynkiem, tzw. szatniowcem (jedynym obiektem, jaki udało się wybudować w ramach projektu EJ „Warta”), w murach którego powstała hurtownia farmaceutyczna (*EJ Warta...*).

Plany lokalizacji siłowni jądrowej w Klempiczu po 1989 r.

Po upadku PRL zagadnienie budowy elektrowni jądrowej zeszło na dalszy plan, a kolejne rządy kontynuowały politykę energetyczną opartą na konwencjonalnych zasobach naturalnych (węglowa monokultura). Jednak na początku XXI w. zwiększone zapotrzebowanie gospodarki narodowej na energię elektryczną oraz przyjęte zobowiązania w obszarze ochrony środowiska wymusiły na politykach zmiany polegające na dywersyfikacji nośników energii pierwotnej. Stąd w rządowych dokumentach z lat 2005 i 2009 znalazł się zapis o możliwości rozważenia budowy na przełomie drugiej i trzeciej dekady XXI w. elektrowni jądrowej. Jej powstanie, co wyraźnie zaznaczono, miało zostać poprzedzone społeczną debatą na ten temat. Tym samym powrócił problem wyboru lokalizacji dla pierwszej siłowni jądrowej w kraju (MP 2005, nr 42, poz. 562; MP 2010, nr 2, poz. 11).

W XXI w. Klempicz ponownie był wymieniany jako możliwe miejsce lokalizacji elektrowni jądrowej, a jego kandydatura przez pewien czas stanowiła nawet poważną konkurencję dla lokalizacji nadmorskich (Jezioro Żarnowieckie, Lubiato-Kopalino, Choczewo). Na przykład w 2010 r. na zlecenie Ministerstwa Gospodarki powstała ekspertyza zawierająca ranking najkorzystniejszych lokalizacji siłowni uranowych, w którym Klempicz zajął drugie miejsce. Wygrał „Żarnowiec” – 65,6%, na Klempicz oddano 59,9% głosów (*Ekspertyza na temat kryteriów lokalizacji...* 2010: b.p.). Pomimo wysokiej pozycji w rankingu eksperckim nie został on uwzględniony na liście trzech potencjalnych lokalizacji elektrowni jądrowej sporządzonej przez głównego wykonawcę inwestycji – Polską Grupę Energetyczną S.A. (MP 2014, poz. 502)⁵. W tym samym czasie zespół ekspertów przygotował analizę SWOT pod kątem oddziaływania na środowisko programu polskiej energetyki jądrowej. W analizie ujęto także Klempicz jako potencjalne miejsce powstania elektrowni jądrowej. Do atutów tej lokalizacji zaliczono m.in. niską gęstość zaludnienia gminy Lubasz, na terenie której miała powstać projektowana elektrownia (43 mieszkańców/1 km² przy średniej gęstości zaludnienia Polski wynoszącej 122 mieszkańców/1 km²), wystarczający dostęp do zasobów wodnych umożliwiający uruchomienie elektrowni zasilanej paliwem uranowym czy korzystną strefę energetyczną wiatru pozwalającą uniknąć gromadzenia się ewentualnych zanieczyszczeń

⁵ Na liście PGE znajdowały się: Choczewo, woj. pomorskie, gm. Choczewo; Żarnowiec, woj. pomorskie, gm. Krokowa i Gniewino (rejon byłej budowy EJ Żarnowiec), Gąski, woj. zachodniopomorskie, gm. Mielno.

emitowanych przez elektrownię oraz inne obiekty zlokalizowane w jej okolicach. Jednocześnie eksperci zauważyli, że w przypadku wybudowania i eksploatacji elektrowni jądrowej w Klempiczu skala potencjalnego jej oddziaływania na środowisko będzie wysoka, gdyż lokalizacja ta znajduje się wewnątrz obszaru specjalnej ochrony ptaków Natura 2000 (obszar ptasiej ostoi i intensywnych migracji ptaków) oraz ingeruje w korytarz ekologiczny przebiegający przez Puszcę Notecką (problem ten pojawia się przy ewentualnej rozbudowie napowietrznej sieci elektroenergetycznej przechodzącej nad terenami puszczy). W związku z tym autorzy zarekomendowali wyłączenie tej lokalizacji z dalszych prac studialnych (*Prognoza oddziaływania na...*; więcej o atutach lokalizacji EJ w Wielkopolsce zob. Bryl 2012). Koncepcja budowy siłowni uranowej w północnej Wielkopolsce pojawiała się co prawda w kolejnych rządowych i eksperckich dokumentach programowych związanych z rozwojem polskiej energetyki jądrowej, ale nie była ona zaliczana do kategorii lokalizacji zalecanych, a więc tych, w których w najbliższej przyszłości może powstać obiekt jądrowy⁶.

Protesty przeciwko planom budowy elektrowni jądrowej w Klempiczu

Na wstępie należy przypomnieć, że Wielkopolanie w latach 80. XX w. organizowali protesty ekologiczne nie tylko przeciw powstaniu EJ „Warta” w Klempiczu. Pretekstem do organizacji zbiorowego oporu społecznego stały się też plany władz PRL związane z uruchomieniem kilku odkrywkowych kopalni węgla brunatnego w obrębie tzw. Rowu Poznańskiego (rejon Mosina – Czempin – Gostyń) znajdującego się na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego. W wyniku sprzeciwu mieszkańców ówczesnych województw poznańskiego i leszczyńskiego oraz terenowych władz partyjnych i państwowych, obawiających się katastrofalnych skutków środowiskowych i społeczno-gospodarczych uruchomienia na tym obszarze przemysłu górniczego, nie doszło ostatecznie do wykonania tego projektu (Kasprzak 2015: 2).

⁶ W „Programie polskiej energetyki jądrowej” z 2014 r., jak i jego aktualizacji z 2020 r. lokalizacjami zalecanymi były Lubiatowo-Kopalino, Żarnowiec oraz Pątnów i Bełchatów. Z uwagi na stan zaawansowania prac w zakresie badań środowiskowych i lokalizacyjnych miejsce powstania pierwszej w kraju siłowni jądrowej miało zostać wybrane spośród lokalizacji nadbałtyckich. W 2022 r. rząd ostatecznie wybrał lokalizację Lubiatowo-Kopalino w województwie pomorskim.

Do czasu katastrofy przemysłowej w Czarnobylu w 1986 r. protesty społeczne środowisk proekologicznych miały stosunkowo łagodny charakter, ograniczały się zazwyczaj do zbierania podpisów pod listami protestacyjnymi wysyłanymi następnie do władz oraz gromadzenia i upowszechniania informacji na temat potencjalnych zagrożeń i skutków ekologicznych wynikających z uruchomienia elektrowni jądrowej. Protesty zaostrzyły się dopiero po katastrofie w Czarnobylu i dotyczyły zarówno budowanej od kilku już lat siłowni jądrowej na Pomorzu, jak i tej planowanej w Klempiczu. Oprócz samych mieszkańców Wielkopolski w protestach antyatomowych uczestniczyli proekologiczni aktywiści, którzy wywodzili się z różnych środowisk społecznych – od reprezentantów Kościoła katolickiego i NSZZ „Solidarność” poprzez członków organizacji i ruchów ekologicznych oraz naukowców z poznańskich uczelni i placówek badawczych po anarchistów i inne trudne do jednoznacznej klasyfikacji grupy kontestacyjne szukające za pośrednictwem ruchu antynuklearnego możliwości głośniejszego wyartykułowania swojego sprzeciwu wobec władz Polski Ludowej. Zasadność lokalizacji EJ „Warta” w Klempiczu podważyły też władze administracyjne niektórych miast i gmin północnej Wielkopolski oraz lokalne koła ZSL, SD i PRON⁷, o czym będzie jeszcze mowa.

W ruch antynuklearny w Wielkopolsce zaangażowanych było kilka organizacji opozycyjnych. Do grup nielegalnych wówczas zaliczano m.in. Ruch „Wolność i Pokój” (WiP), w którego szeregach wyróżniali się studenci Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (UAM w Poznaniu), głównie organizujący akcje protestacyjne i ulotkowe, dalej Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Solidarność” czy w końcu działacze antykomunistycznego podziemia związanych z Solidarnością Walczącą. Do grup nieoficjalnych należało Wielkopolskie Seminarium Ekologiczne, aktywnie działające w Poznaniu dzięki pomocy dominikanów, wydające pismo w drugim obiegu wydawniczym pt. „Wielkopolski Informator Ekologiczny”, a do organizacji legalnych – Polskie Forum Ekologiczne. W protesty społeczne angażowali się też księża katolicy, jak np. ks. Leszek Marciniak (ur. 1953), wspierający opozycję solidarnościową w Poznaniu, który zbierał podpisy pod pismami obywatelskimi do władz państwowych w sprawie wstrzymania budowy EJ „Warta”. Aktywiści działający w Wielkopolsce nawiązywali też kontakty z działaczami proekologicznymi z innych miast Polski, np. w Gdańsku z dr. Jerzym Jańskowskim przygotowującym wówczas raport o skutkach tragedii w Czar-

⁷ Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego – organizacja polityczna powołana w lipcu 1982 przez PZPR oraz podporządkowane jej stronnictwa i organizacje polityczne.

nobyli oraz redakcją czasopisma katolickiego „Gwiazda Morza”. Kontakty te udało się rozszerzyć także poza granice kraju poprzez współpracę ze szwedzkim oddziałem Greenpeace. Należy także pamiętać, że ważną rolę w ruchu antynuklearnym w Wielkopolsce odegrała część studentów i pracowników UAM w Poznaniu (Borewicz, Szulecki, Waluszko 2019: 79–80; Łabędź 2015: 69).

O możliwości budowy siłowni jądrowej w Klempiczu mieszkańcy północnej Wielkopolski dowiedzieli się w połowie marca 1987 r. za pośrednictwem Wielkopolskiej Rady „Solidarności”. Pierwsza pojedyncza akcja protestacyjna przeciw budowie EJ „Warta” została przeprowadzona w kwietniu 1987 r. w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu z inspiracji WiP oraz anarchistów z Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego. Pod koniec kwietnia 1987 r. w Poznaniu doszło do pierwszych zatrzymań aktywistów proekologicznych (WiP) sprzeciwiających się powstaniu EJ „Warta” (Borewicz, Szulecki, Waluszko 2019: 215–216). W kolejnych miesiącach opór społeczny zwiększał się wraz z przedstawianiem się do opinii publicznej coraz większej ilości informacji na temat planowanej inwestycji jądrowej w Klempiczu. Sytuacja ta utrzymała się aż do 1989 r., kiedy rząd wycofał się z opisywanego przedsięwzięcia.

Akcje protestacyjne przeciw EJ „Warta” nasiliły się w 1988 r., natomiast najintensywniejszy okres oporu przypadł na wiosnę 1989 r., kiedy dotychczas rozproszona działalność organizacji proekologicznych w Wielkopolsce została skoordynowana z ogólnokrajowymi kampaniami antyatomowymi. W marcu i kwietniu 1989 r. zorganizowano w Poznaniu serię manifestacji pod hasłem „Klempicz – nie!”, a działaczom WiP udało się wówczas zebrać 35 tys. podpisów od osób przeciwnych powstaniu EJ „Warta”. Ludzie spontanicznie zbierali się i wspólnie manifestowali w marszach organizowanych na terenie Wielkopolski, akcje przeciw budowie elektrowni jądrowej w Klempiczu odbyły się też w Częstochowie, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Wrocławiu i innych polskich miastach. Do lutego 1989 r. większość antyatomowych demonstracji w Wielkopolsce przebiegała względnie spokojnie, a ich uczestnicy ograniczali się zazwyczaj do zamieszczania na transparentach i plakatach różnych antynuklearnych haseł tudzież do ich głośniejszego skandowania podczas manifestacji. Zdarzały się jednak przypadki karania manifestantów wysokimi grzywnami, m.in. za rozrzucanie ulotek z dachów budynków na ulice oraz blokowanie dróg i przejazdów. Wiosną 1989 r. doszło wszakże do poważniejszych starć ulicznych demonstrantów z MO i ZOMO. Już 15 marca w Poznaniu część uczestników manifestacji przebiegającej pod hasłem „Pogrzeb przyrody polskiej”, w efekcie prowokacji ZOMO, starła się z milicją. Dzień później w stoli-

cy Wielkopolski odbył się na Starym Rynku legalny 8-tysięczny wiec przeciw powstaniu EJ „Warta”, który po zakończeniu przekształcił się w antysystemową 3-tysięczną demonstrację kierowaną przez działaczy Konfederacji Polski Niepodległej i Solidarności Walczącej, która rozpełdziła m.in. kordon ZOMO pod budynkiem KW PZPR. 18 marca miejscowe siły bezpieczeństwa zablokowały z kolei happening z udziałem 300 osób (głównie młodzieży). Najpoważniejsza konfrontacja sił porządkowych z demonstrantami wyrażającymi sprzeciw wobec budowy siłowni uranowej w Klempiczu miała miejsce 2 kwietnia w centrum Poznania. Przebieg tych wydarzeń jest dobrze znany (zob. np. Dudek, Marszałkowski 1999; Małyszka 2006), więc tutaj ograniczę się do przedstawienia podstawowych faktów. Tego dnia akcja protestacyjna miała się odbyć w kilku większych miastach Wielkopolski, w tym w Poznaniu. W stolicy Wielkopolski manifestacja liczyła ok. 3 tys. uczestników. Po przejściu ulicami miasta pokojowo usposobiony pochód został zablokowany na Starym Rynku przez uzbrojone oddziały ZOMO. Blokada manifestacji doprowadziła do regularnej bitwy ulicznej części demonstrantów z ZOMO i brutalnej akcji pacyfikacyjnej ze strony funkcjonariuszy, którzy użyli pałek gumowych, tarcz i armatek wodnych przeciwko zgromadzonym ludziom. Zatrzymanym na miejscu manifestantom ZOMO urządziło tzw. ścieżki zdrowia, co oznaczało przejście przez szpaler zomowców bijących na oślep gumowymi pałkami. Ranni byli i funkcjonariusze (ok. 20), zniszczono też 7 wozów milicyjnych. Po zakończeniu starć zatrzymano 200 osób, a 1000 spisano. Do dziś nie udało się w sposób przekonujący wyjaśnić, kto odpowiadał za tę niewątpliwą prowokację ze strony władzy w stosunku do zgromadzonych uczestników demonstracji i użycie wobec nich siły przez MO i ZOMO. Być może odpowiedzialni za te zajścia byli partyjni konserwatyści z centrum politycznego KC PZPR, którzy zakładali, że poprzez pokazową demonstrację siły w dużym ośrodku miejskim wpłyną na przebieg kończących się właśnie obrad Okrągłego Stołu (Borewicz, Szulecki, Waluszko 2019: 86–94 i 221–222). Należy wspomnieć, że podczas tych obrad strona opozycyjno-solidarnościowa w ramach tzw. podstolika ekologicznego domagała się od rządzących komunistów wstrzymania rządowego projektu jądrowego ze względów ekonomicznych (inwestycje w siłownie jądrowe są kapitałochłonne i inflacyjenne), społecznych (brak poparcia większej części społeczeństwa dla rozwoju energetyki jądrowej) i technologicznych (przestarzała radziecka technologia, brak kompleksowych rozwiązań dotyczących składowania odpadów promieniotwórczych oraz likwidacji zużytych obiektów jądrowych). Opozycja krytycznie odniosła się też do polityki planistycznej państwa w zakresie wyboru lokalizacji

planowanych elektrowni jądrowych, dopatrując się w niej zarzewia protestów społecznych. Zdaniem strony opozycyjnej zamiast budować siłownie jądrowe należy modernizować istniejące elektrownie węglowe oraz rozwinąć energetykę opartą na gazie ziemnym i odnawialnych źródłach energii. Jednocześnie podkreśliła, że konieczne jest przeprowadzenie w przyszłości pogłębionej analizy ekonomicznej i konsultacji społecznych w celu wyboru właściwego kierunku rozwoju energetycznego kraju w XXI w. Strona rządowa natomiast stała na stanowisku, że należy kontynuować plany rozwoju energetyki jądrowej ze względu na pogarszający się stan środowiska naturalnego oraz istniejące zagrożenie pogłębienia się deficytu energetycznego w latach 90. XX w. Ostatecznie obie strony nie doszły do porozumienia, pozostając przy swoich stanowiskach, dowodem czego stał się sporządzony wtedy protokół rozbieżności (AIPN Warsz., MSW Warsz., sygn. IPN BU 0236/437/4: 204–207).

W tej sytuacji los budowy EJ „Warta” miał się wkrótce rozstrzygnąć. Dnia 2 kwietnia 1989 r. odbyły się antyatomowe akcje w pozostałych miastach Wielkopolski oraz województwie gorzowskim: w Gorzowie Wielkopolskim i Pile manifestowało po ok. 2 tys. osób, a we Wronkach – ok. 1200. W żadnym z tych ośrodków miejskich nie doszło do starć manifestantów z siłami porządkowymi, bowiem MO i ZOMO nie zdecydowały się na przeprowadzenie akcji prowokacyjnej. Działacze ekologiczni, niezrazeni wypadkami z Poznania, planowali kolejne demonstracje, pikety i happeningi antyatomowe. Ale ich plany przestały być aktualne 22 kwietnia 1989 r., kiedy rząd M. Rakowskiego podjął decyzję o rezygnacji z budowy EJ „Warta” w Klempiczu. Od teraz uwagę ekologów i działaczy opozycyjnych przykuwała już tylko inwestycja jądrowa realizowana nad Jeziorem Żarnowieckim, której budowy rząd wtedy nie wstrzymał (zob. Kielbaso 2019).

Należy wspomnieć, że stroną społeczną poparły też niektóre terenowe organy władzy państwowej oraz lokalne organizacje polityczne i społeczne. Na pierwszy plan wybija się gmina Obrzycko, w sąsiedztwie której miała powstać EJ „Warta”. Jej lokalizacja w pobliskim Klempiczu zaniepokoiła władze gminy, które zdecydowały się wesprzeć antyatomowe protesty miejscowej ludności. Dnia 29 września 1987 r. Gminna Rada Narodowa w Obrzycku podjęła uchwałę, w której wyraziła sprzeciw wobec decyzji o lokalizacji EJ „Warta” w rejonie Klempicza, jak też wezwała sąsiednie gminy do zawiązania współpracy w tej sprawie (AAN w Warsz., KP RM, sygn. 11619 – teczka nr 2: k. 23–30). Sprawą szybko zainteresowała się SB, która dostrzegła, że gmina Obrzycko była najbardziej zaangażowana w protesty antynuklearne i otrzymywała przy tym wsparcie ze strony lokalnych działaczy PRON i ZSL, jak i pracowników

Wydziału Biologii UAM w Poznaniu. Władze PRL, zaskoczone niesubordynacją podległej jej administracji lokalnej, starały się złagodzić opór społeczny w Obrzycku i okolicach, wysyłając na spotkanie z mieszkańcami tego regionu pełnomocnika rządu ds. energetyki jądrowej Jerzego Bijaka. Jego misja zakończyła się jednak niepowodzeniem. W tym samym czasie (30 września 1987 r.) w Międzyrzeczu miejscowa rada narodowa również podjęła uchwałę sprzeciwiającą się realizacji inwestycji jądrowej na jej terenie, ale w tym przypadku złożono protest wobec planu lokalizacji centralnego składowiska odpadów radioaktywnych w poniemieckich bunkrach znajdujących się nieopodal miasta⁸. Promieniotwórczy materiał miał bowiem pochodzić m.in. z planowanej w Klempiczu elektrowni jądrowej. Należy tutaj zaznaczyć, że sprzeciw władz Międzyrzecza i jego mieszkańców nie byłby słyszalny, gdyby nie pomoc opozycyjnych działaczy z sąsiedniego Gorzowa Wielkopolskiego. Większość z nich należała do Ruchu Młodzieży Niezależnej oraz Ruchu WiP i była zaangażowana w liczne akcje protestacyjne przeciw rozwojowi energetyki jądrowej w kraju. Na popularności zyskały zwłaszcza protesty na dachach budynków (tzw. daching), na które protestujący wchodzili z transparentami o wymowie antynuklearnej, z ich wysokości zrzucali też na ulice ulotki wzywające miejscową ludność do uczestnictwa w marszach protestacyjnych (Borewicz, Szulecki, Waluszko 2019: 67–72 i 82; *Młodzi w podziemiu* 2023: 43).

Bastionem oporu wobec klempickiej inwestycji były też Wronki. Jak donosił „Tygodnik Piłski”, już w marcu 1987 r. delegaci na zjazd Gminnego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych we Wronkach wystąpili ze zorganizowanym sprzeciwem wobec rządowych planów rozwoju energetyki jądrowej w Wielkopolsce, domagając się od centralnych organów państwowych cofnięcia zezwolenia na budowę EJ „Warta” w Klempiczu (Prześluga 1988: 4). Przeciwnie temu przedsięwzięciu były też władze Wronek, zarówno przewodniczący miejscowej rady narodowej Kazimierz Grott, jak i duża część radnych miasta i gminy Wronki, którzy podpisywali obywatelskie listy protestacyjne adresowane do różnych organów i instytucji państwa. Sprzeciw budził zwłaszcza sposób informowania opinii publicznej o planowanym przedsięwzięciu jądrowym w Klempiczu. Nasilające się niezadowolenie społeczne spowodowane brakiem rzetelnych i obiektywnych informacji na temat przygotowań rządu do budowy EJ „Warta” skłoniło wronieckie władze do

⁸ Dokładnie chodzi o bunkry zlokalizowane w centralnym odcinku fortyfikacji wybudowanych w latach 1934–1944 przez III Rzeszę w rejonie Międzyrzecza (Międzyrzeczki Rejon Umocniony).

podjęcia w październiku 1988 r. uchwały protestacyjnej, w treści której znalazł się m.in. zapis o organizacji spotkania informacyjnego z udziałem mieszkańców Wronek i okolic, na którym miały być przedstawione wiarygodne materiały dotyczące skutków ekologicznych, kosztów społecznych i ekonomicznych budowy siłowni jądrowej w Klempiczu. Do tego spotkania doszło 28 lutego 1989 r., kiedy do Wronek przybyli m.in. pełnomocnik rządu ds. energetyki jądrowej Jerzy Bijak oraz prezes Państwowej Agencji Atomistyki Jerzy Sowiński. Ich głównym zadaniem było przekonanie miejscowej administracji i tutejszych mieszkańców o celowości realizacji inwestycji jądrowej w pobliskim Klempiczu. Po drugiej stronie uczestniczyli eksperci z kręgów niezależnych oraz członkowie Polskiego Klubu Ekologicznego, którzy byli zdecydowanymi przeciwnikami energetyki jądrowej. Spotkanie zorganizowane w Domu Kultury we Wronkach wzbudziło duże zainteresowanie lokalnej społeczności i trwało nieprzerwanie aż 6 godzin. Dyskusja przebiegała w napiętej, pełnej emocji atmosferze. Większość wystąpień przedstawicieli władz centralnych i specjalistów aprobujących rozwój energetyki jądrowej w kraju była wygwizdywana i wyklaskiwana, a z sali w kierunku przemawiających padały okrzyki dezaprobaty lub niezadowolonia (najczęściej skandowano „Klempicz – nie!”). Pomimo podjętych starań wystąpienia rządowych notabli nie zyskały aprobaty mieszkańców Wronek i okolicznych gmin. Większość z nich wyrażała pogląd o szkodliwym wpływie elektrowni jądrowych na środowisko naturalne i życie ludzkie, o czym przekonywali w swoich wypowiedziach zaproszeni do Wronek eksperci proekologiczni. W efekcie opisywane spotkanie zakończyło się całkowitą porażką przedstawicieli rządu, którzy nie potrafili prawidłowo ocenić nastrojów społecznych panujących wówczas w gminach północnej Wielkopolski. Na koniec radni miasta i gminy Wronki złożyli oświadczenie, w którym zapowiedzieli m.in. podjęcie uchwały przez miejscową radę narodową w sprawie wyrażenia protestu wobec klempickiej inwestycji, jak i zwrócenie się do Prezydium WRN w Pile o przeprowadzenie referendum w rzeczonyj sprawie na terenie miasta i gminy Wronki (Prześluga 1989: 1 i 4; Łuczak, Młodziejowski 1989: 9).

W przeciwieństwie do administracji terenowej niższego szczebla (na terenie której odbywały się protesty ekologiczne) władze województwa pilskiego niemal do samego końca akceptowały politykę rządu w sprawie budowy EJ „Warta”. Dowodem tego poparcia była uchwała WRN w Pile wstępnie aprobująca opisywaną inwestycję oraz pozytywna opinia lokalizacji EJ „Warta” w Klempiczu wydana przez Prezydium WRN w Pile. Okazało się, że przy wydaniu opinii lokalizacyjnej zostały popo-

nione rażące błędy proceduralne i do głosowania dopuszczono tylko ściśle kierownictwo prezydialne, podczas gdy konieczne było uzyskanie zgody całej rady (*Równe prawa i obowiązki* 1988: 3). Władze wojewódzkie w Pile ignorowały też głos rad narodowych niższego szczebla na temat zasadności uruchomienia w Klempiczu przemysłowego reaktora jądrowego, jak i milczały w sprawie rzeczywistych kosztów środowiskowych i społeczno-gospodarczych związanych z przedstawianym przedsięwzięciem. Stąd działania pilskich władz szczebla wojewódzkiego były mocno spóźnione w stosunku do nastrojów społecznych, które wiosną 1989 r. uległy radykalizacji. Dopiero bowiem 17 kwietnia 1989 r. Prezydium WRN w Pile przedstawiło swoje stanowisko dotyczące EJ „Warta”, w którym wyraziło sprzeciw wobec kontynuacji jej budowy⁹, ale radni wojewódzcy nie zdążyli wówczas podjąć uchwały w tej sprawie. Taką uchwałę przegłosowano 12 maja 1989 r. podczas VIII sesji WRN w Pile, niemniej głos ten nie miał większego znaczenia, ponieważ całe przedsięwzięcie zostało już wstrzymane, a protesty lokalnej społeczności ucichły. Przyjęcie tej uchwały przez asekuranckie w tej sprawie władze wojewódzkie w Pile było efektem wcześniejszego spotkania wojewody pilskiego i innych wysokich przedstawicieli władz wojewódzkich regionu wielkopolskiego i gorzowskiego z wiceministrem Ireneuszem Sekułą i ministrem przemysłu Mieczysławem Wilczkiem, podczas którego zostało podtrzymane stanowisko rządu dotyczące zaniechania inwestycji jądrowej w Klempiczu. Tym samym uchwała pilskich władz wojewódzkich z 12 maja potwierdziła postanowienie rządu o zawieszeniu realizacji przedmiotowej inwestycji, choć była daleko spóźniona w stosunku do wcześniej zgłaszanych oczekiwań społecznych w tej kwestii (*Nie! dla Klempicza* 1989: 2; Wrzask 1989: 1–2).

Po ogłoszeniu przez rząd rezygnacji z klempickiej inwestycji przedmiotem zainteresowania władz wojewódzkich w Pile pozostała kwestia racjonalnego wykorzystania zaplecza budowy po niedokończonej inwestycji jądrowej. Planowano, że wojewoda pilski będzie nadzorować dokończenie wykupu pozostałych 9 gospodarstw rolnych, na obszarze których miała powstać infrastruktura EJ „Warta”. Nieodzowna była też pomoc w przygotowaniu nowych planów inwestycyjnych w Czarnkowie, Wronkach i Lubasz, gdyż rozwój infrastrukturalny tych miast i ich okolic był wcześniej ściśle dostosowany do potrzeb budowanej EJ „Warty”, która finansowana była ze środków planu centralnego, a nie planu terenowego (tamże).

W tym miejscu warto zadać pytanie: w jakim stopniu ruch antynuklearny w Wielkopolsce przyczynił się do zaniechania inwestycji ato-

⁹ Nieco wcześniej, bo 5 kwietnia 1989 r., podobną uchwałę podjęła WRN w Poznaniu.

mowej w Klempiczu? Myślę, że brak akceptacji społecznej (spotęgowany przez katastrofę przemysłową w Czarnobylu) wobec opisywanej inwestycji miał swoje określone skutki i mógł przyspieszyć decyzję rządu M. Rakowskiego o wstrzymaniu prac przygotowawczych związanych z budową EJ „Warta”. Ale myślę też, że nie byłoby sukcesu ruchu ekologicznego w Wielkopolsce, jak i w całym kraju, gdyby nie okoliczności towarzyszące opisywanemu zjawisku. Przede wszystkim władze komunistyczne u schyłku istnienia Polski Ludowej nie posiadały w budżecie środków finansowych na rozpoczęcie tak kapitałochłonnej inwestycji przemysłowej, jaką była EJ „Warta”, co potwierdza pismo Ministra Finansów z dnia 11 lipca 1989 r. adresowane do Ministra Przemysłu (AIPN Warsz., MSW Warsz., sygn. IPN BU 0236/437/4: 143), dlatego kontynuowanie jakichkolwiek prac w Klempiczu, nawet przy założeniu, że opór społeczny zostałby przez władze spacyfikowany, było mało realne. Kraj bowiem trawił od kilku lat strukturalny kryzys zadłużeniowy i władze nie były w stanie dalej samodzielnie finansować budowy dwóch elektrowni jądrowych, a potencjalni pożyczkodawcy z Zachodu nie zamierzali otwierać linii kredytowych bankrutującemu państwu dopóty, dopóki nie zostaną przeprowadzone reformy transformacyjne. Fatalna sytuacja gospodarcza kraju wpłynęła też na potężny deficyt materiałów konstrukcyjnych i budowlano-montażowych, które miały być dostarczone przez krajowych producentów, brakowało np. cementu, stali oraz specjalistycznych narzędzi i urządzeń niezbędnych do wzniesienia i uruchomienia tak skomplikowanego zakładu przemysłowego, jakim jest elektrownia jądrowa. Paradoksalnie, wycofanie się rządu z inwestycji w Klempiczu dało korzyści tego rodzaju, że nie wydano w nieprzemysłany sposób kolejnych miliardów złotych, jak w przypadku EJ „Żarnowiec”.

Interesujące spostrzeżenia na temat ruchu antynuklearnego zawierają zachowane akta wytworzone przez SB. Policja polityczna PRL prowadziła przez cały czas rozpoznanie operacyjne środowiska działaczy opozycyjnych zaangażowanych w organizowanie antyatomowych akcji. Była świadoma, że mają one w zasadzie charakter antysystemowy i są jedną z form buntu społecznego przeciw słabnącej władzy komunistycznej, a budowa siłowni nuklearnych jest w dużym stopniu jedynie pretekstem do wystąpień przeciw niej. Dostrzeżono też, że sprzeciwowi społecznemu sprzyjała fatalna polityka informacyjna rządu PRL oraz nieumiejętne przedstawianie problemu potrzeby rozwoju energetyki jądrowej w kraju przez państwowe media. Luka informacyjna w warunkach powszechnej niewiedzy społeczeństwa na ten temat ułatwiała przedostawanie się do przestrzeni publicznej łatwych w odbiorze, ale nie zawsze prawdziwych stwierdzeń na temat budowanych wówczas w kraju

siłowni jądrowych. Na przykład w trakcie dyskusji publicznych organizowanych na temat planu budowy EJ „Warta” w Klempiczu osoby nieprzechylnie nastawione do tej inwestycji kolportowały niesprawdzone informacje, jak ta o ok. 80 tys. nadliczbowych zgonach w Polsce wywołanych przez wybuch reaktora w Czarnobylu. Informacja ta była nieprawdziwa, ale tego rodzaju *fake newsy* mogły wywołać (i wywoływały) w społeczeństwie nieufność i lęk wobec nowej technologii (AIPN Warsz., MSW Warsz., sygn. IPN BU 0236/437/8: 28–29).

Ruch antynuklearny jako fenomen społeczny formował się nie tylko na placach i ulicach polskich miast, lecz również w środowiskach naukowo-badawczych. W latach 80. XX w. w związku z planowanym rozwojem przemysłu jądrowego odbyło się wiele krajowych i międzynarodowych konferencji oraz sympozjów ekologicznych, których tematem był rozwój energetyki jądrowej w kraju. Jedno z takich wydarzeń zorganizowano w listopadzie 1987 r. w Poznaniu na UAM. Było to międzynarodowe sympozjum naukowe nt. energetyki jądrowej i jej oddziaływania na środowisko naturalne i człowieka. Wzięło w nim udział ok. 150 osób reprezentujących placówki badawcze z całego kraju. Do stolicy Wielkopolski przybyli też goście z zagranicy. Wystąpienia polskich naukowców były zróżnicowane, aczkolwiek przeważały wypowiedzi wyrażające obawy o bezpieczeństwo funkcjonowania elektrowni jądrowych lub wręcz negujące zasadność inwestowania w kraju w przemysłowe reaktory nuklearne. Krytyczny głos wyrażony przez wielu prelegentów podczas poznańskiego sympozjum ekologicznego musiał zapewne rozczarować władze PRL, które oczekiwały większego poparcia ze strony środowiska naukowego dla planów budowy elektrowni jądrowych w kraju. W zasadzie opinie i poglądy wyrażone na tym sympozjum przez dużą część jego uczestników korespondowały z nastrojami społecznymi panującymi wówczas w kraju, które generalnie nie sprzyjały inwestowaniu w energetykę jądrową (tamże: 74–76).

Na początku XXI w. potencjalna lokalizacja elektrowni jądrowej w Klempiczu ponownie pojawiła się w dyskursie publicznym. W przeciwieństwie do okresu PRL-u lokalna społeczność miała teraz możliwość swobodnego wypowiedzenia się na ten temat. W celu zbadania nastrojów społecznych Urząd Gminy w Lubaszku przeprowadził w czerwcu 2009 r. wśród mieszkańców swojej gminy ankietę dotyczącą potencjalnej lokalizacji elektrowni jądrowej na jej terenie. Odpowiedzi udzieliło 47,6%, to jest 853 ankietowanych, z których 56,9% wyraziło poparcie dla powstania elektrowni w Klempiczu, a 33,8% było przeciw. Akceptacja dla budowy siłowni jądrowej przez większą część ankietowanych osób łączyła się jednak z przekonaniem niemal połowy z nich (46%), że

jej powstanie odbędzie się kosztem utraty dotychczasowych walorów (głównie przyrodniczych) gminy (*Gmina Lubasz chce atomu*). Część ankietowanych jednak założyła, że koszty te mogą zostać zrekompensovane przez korzyści społeczne i gospodarcze wynikające z uruchomienia siłowni uranowej, chociaż przeciw jej budowie opowiedziała się jeszcze spora grupa ludzi. Jakkolwiek nie można tu wyciągać zbyt pochopnych wniosków, to ankieta z 2009 r. w pewnym stopniu ilustruje początek procesu przeobrażeń społecznej świadomości części Polaków w kwestii energii i energetyki jądrowej. Zmiana w postrzeganiu planu powstania elektrowni jądrowej większej części mieszkańców terenu gminy Lubasz (i prawdopodobnie pozostałych okolicznych gmin) wynikała, jak sądzę, z wymiany pokoleniowej ludności na tym terenie, jak i utrzymującego się od dawna deficytu inwestycji modernizacyjnych. Wyniki przytaczanej ankiety nie odzwierciedlały jednak nastrojów społecznych panujących w całym kraju, ponieważ w tym czasie większość Polaków w wielu sondażach nadal negatywnie odnosiła się do budowy elektrowni jądrowej w Polsce (*Polacy nie chcą atomu*). Dopiero z czasem nastąpił zauważalny trend wzrostu akceptacji społecznej dla rządowych planów inwestycji jądrowych, która obecnie (stan na 2023 r.) na ogół przekracza próg 50% (MP 2014, poz. 502).

Podsumowanie

Z jednej strony EJ „Warta” w Klempiczu (jak i EJ „Żarnowiec”) zapisała się w historii gospodarczej jako jedna z wielu centralnych inwestycji Polski Ludowej, której pomimo szumnych zapowiedzi nie udało się zrealizować. Z drugiej strony jako planowane przedsięwzięcie wywołała masowe protesty społeczne, co wiązało się z antyatomowymi demonstracjami mieszkańców Wielkopolski i aktywizacją ruchu ekologicznego w tym regionie, który zarazem rozwijał się w innych częściach kraju. Po okrzepnięciu ruch ten zaczął wykraczać poza postulaty ekologiczne, stając się również formą protestu antysystemowego. Obywatele przychodzili na demonstracje nie tylko protestować przeciw planom budowy EJ „Warta” w Klempiczu, lecz także wyrażać niezadowolenie wobec władzy ignorującej ich głos i zgłaszane postulaty. Wybuch protestów antyatomowych i wiążący się z tym brak poparcia społecznego dla planu budowy elektrowni jądrowych obnażył słabość i inercję rządu PRL, który nie potrafił właściwie komunikować się ze społeczeństwem w zakresie planowanych zmian w polityce energetycznej kraju.

Bezpośrednią przyczyną rezygnacji władz PRL z realizacji inwestycji jądrowej w Klempiczu był brak środków finansowych w budżecie na rozpoczęcie właściwych prac nad EJ „Warta”, co wynikało z ogromnych problemów gospodarczych Polski Ludowej w dekadzie lat 80. XX w. W warunkach faktycznego bankructwa gospodarki socjalistycznej nie istniały realne możliwości dalszego finansowania kosztownej inwestycji energetycznej w Klempiczu, zwłaszcza że otwarty był wtedy front robót nad Jeziorem Żarnowieckim. W zaistniałych okolicznościach rząd PRL podjął decyzję o rezygnacji z opisywanej inwestycji.

Do koncepcji lokalizacji siłowni jądrowej w Klempiczu władze państwowe i eksperci wrócili po 1989 r. Pomimo rosnącego poparcia mieszkańców Wielkopolski dla planu lokalizacji elektrowni jądrowej w Klempiczu powstanie w tym miejscu obiektu jądrowego jest obecnie mało prawdopodobne, o czym przesądzają głównie względy środowiskowe.

Aneks

Tabela 1. Podstawowe informacje na temat planowanej inwestycji EJ „Warta” w Klempiczu

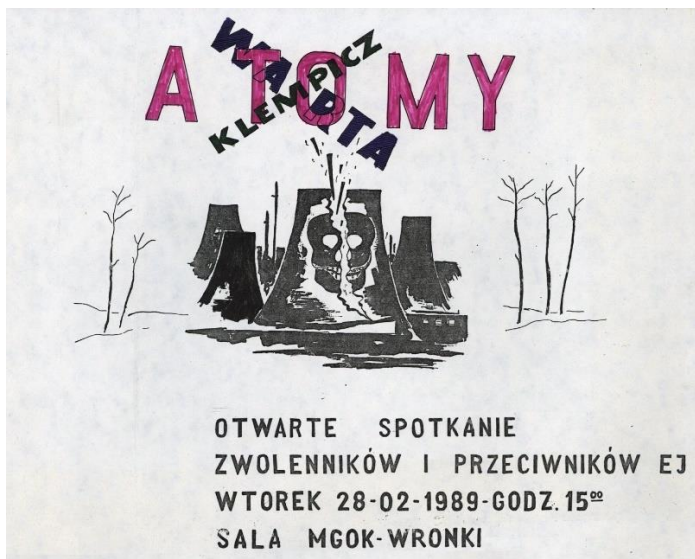
Table 1. Basic information about the project of the nuclear power plant „Warta” in Klempicz

Lp.	Kategoria	Charakterystyka
1	2	3
1.	Miejsce lokalizacji	wieś Klempicz, gm. Lubasz, woj. pilskie
2.	Wskazania lokalizacyjne	31.07.1984 (wraz z EJ „Karolewo”); 04.12.1987
3.	Decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji	05.06.1987, Prezydium Komisji Planowania przy Radzie Ministrów
4.	Generalny inwestor	Zachodni Okręg Energetyczny w Poznaniu, od 1988 r. Zespół Elektrociepłowni „Poznań” w Poznaniu
5.	Koszt prac przygotowawczych	ok. 8 mld zł (1988–1990)
6.	Koszt całkowity budowy elektrowni	ok. 770 mld zł (w cenach z 1985 r.)
7.	Planowany termin uruchomienia elektrowni	– pierwszy blok energetyczny: 1994 – drugi blok energetyczny: 1996 – trzeci blok energetyczny: 1998 – czwarty blok energetyczny: 2000
8.	Maksymalne zatrudnienie w czasie budowy (w tys.)	ok. 7500/ok. 12 000*
9.	Personel eksploatacyjny	ok. 1000 osób

1	2	3
10.	Data i organ wstrzymujący prace przygotowawcze	22.04.1989, Minister Przemysłu
11.	Powód wstrzymania inwestycji	– bezpośredni: brak środków finansowych w budżecie państwa na kontynuowanie inwestycji; – pośredni: brak akceptacji społecznej wobec planu budowy EJ „Warta” w Klempiczu
12.	Rodzaj reaktora	WWER-1000/320 (wodno-ciśnieniowy, projekt ZSRR, producent: zakłady Skoda w Czechosłowacji)
13.	Turbozespół	kondensacyjny, typ 6 K 1000 (krajowy, 4 turbozespoły, każdy o mocy zainstalowanej 1 000 MW)
14.	Moc elektrowni	4000 MWe (4 bloki, każdy o mocy 1000 MWe brutto)
15.	System obiegu wody chłodzącej	obieg zamknięty
16.	Źródło wody dla potrzeb technologicznych	rzeka Warta

* – wg informacji SB z 1987 r.

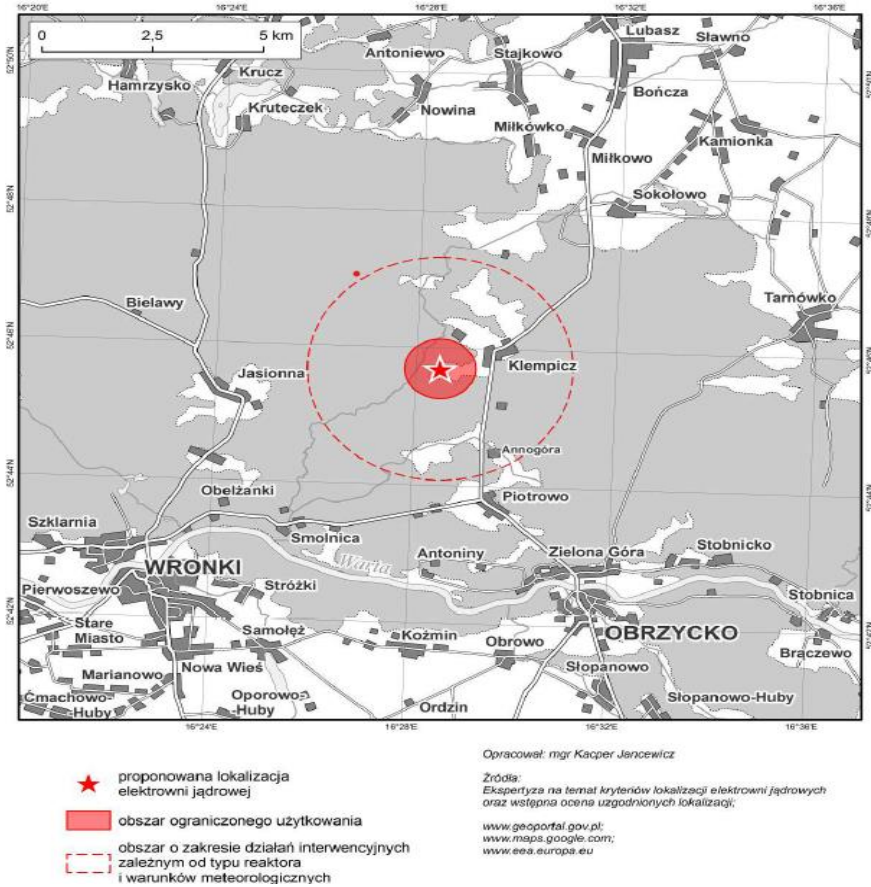
Źródło: opracowanie własne na podstawie: AAN w Warsz., KP RM, sygn. 11619 (teczka nr 2): passim; AIPN w Warsz., MSW w Warsz., sygn. IPN BU 0236/437/8: 67; EJ Warta...



Ryc. 1. Plakat informacyjny z 1989 r.

Fig. 1. Informational poster, 1989

Źródło: Kaźmierczak 2019.



Ryc. 2. Współczesna propozycja lokalizacji elektrowni jądrowej w Klempczycu (niewiele różniąca się od propozycji lokalizacji EJ „Warta” w PRL)

Fig. 2. Modern localisation project of a nuclear power plant in Klempczyk (not significantly different from the localisation project of the nuclear power plant „Warta” in Polish People’s Republic)

Źródło: *Prognoza oddziaływania na środowisko ...*

Literatura

Archiwalia

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (AIPN Warsz.)

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie, sygn. IPN BU 0236/437/4, sygn. IPN BU 0236/437/8.

Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN w Warsz.)

Komisja Planowania przy Radzie Ministrów, sygn. 11619.

Akty prawne

- Obwieszczenie Ministra Gospodarki w sprawie polityki energetycznej państwa do 2030 r. z dnia 21 grudnia 2009 r., MP 2010, nr 2, poz. 11.
- Obwieszczenie Ministra Gospodarki i Pracy w sprawie polityki energetycznej państwa do 2025 r. z dnia 1 lipca 2005 r., MP 2005, nr 42, poz. 562.
- Uchwała nr 15/2014 Rady Ministrów w sprawie programu wieloletniego pod nazwą „Program polskiej energetyki jądrowej” z dnia 28 stycznia 2014 r., MP 2014, poz. 502.
- Ustawa – Prawo atomowe z dnia 10 kwietnia 1986 r., DzU 1986, nr 12, poz. 70.

Prasa

- Łuczak A., Młodziejowski W., 1989, *Bomba w spichlerzu*, „Gazeta Poznańska”, nr 59.
- Nie! dla Klempicza*, 1989, „Tygodnik Piłski”, nr 21(487).
- Prześluga J., 1988, *Prawo do strachu*, „Tygodnik Piłski”, nr 49(463).
- Prześluga J., 1989, *Boże, coś Polskę Klempiczem obdarował*, „Tygodnik Piłski”, nr 12(478).
- Równe prawa i obowiązki*, 1988, wywiad z Waldemarem Gołembeckim, czł. PWRN w Pile, przepr. W.T. Piątek, „Tygodnik Piłski”, nr 10(424).
- Wrzask W., 1989, *Stop dla elektrowni jądrowej w Klempiczu*, „Gazeta Poznańska”, nr 110.

Opracowania

- Biały K., Kozłowski S., Lenart W., Pich J., 1983, *Druga elektrownia nie powinna być zlokalizowana w Karolewie nad Zbiornikiem Włocławskim*, „Notatki Płockie”, t. 28, nr 3.
- Borewicz T., Szulecki K., Waluszko J., 2019, „Bez atomu w naszym domu”. *Protesty antyatomowe w Polsce po 1985 roku*, Gdańsk.
- Bryl M., 2012, *Atuty lokalizacji elektrowni atomowej w Wielkopolsce* [w:] *Energetyka jądrowa w Polsce*, red. K. Jeleń, Z. Rau, Warszawa.
- Dudek A., Marszałkowski T., 1999, *Walki uliczne w PRL (1956–1989)*, Kraków.
- EJ Warta (w Klempiczu)*, <http://atom.edu.pl/index.php/program-jadrowy-w-prl/ej-warta-klempicz.html> (dostęp: 2.01.2023).
- Ekspertyza na temat kryteriów lokalizacji elektrowni jądrowych oraz wstępna ocena uzgodnionych lokalizacji*, 2010, Warszawa.
- Gmina Lubasz chce atomu*, https://web.archive.org/web/20090721061936/http://www.elektrownieatomowe.info/15_wiadomosci/41_Energia_jadrowa_Energia_atomowa/91_12_Gmina_Lubasz_chce_atomu.html (dostęp: 19.02.2023).
- Jaczewski M., 1989, *Bilans paliwowo-energetyczny i program energetyczny w Polsce na tle innych krajów Europy* [w:] *Energetyka jądrowa w Polsce*, red. J. Minczewski, Wrocław.
- Jezierni G., 2014, *Energia jądrowa – wczoraj i dziś*, Warszawa.
- Kasprzak K., 2015, *Węgiel brunatny zagrożeniem dla przyszłości Wielkopolski*, <https://portalkomunalny.pl/wegiel-brunatny-zagrozeniem-dla-przyszlosci-wielkopolski-314727/2/#> (dostęp: 4.03.2023).
- Każmierczak G., 2019, *30 lat później – elektrownia atomowa Warta w Klempiczu*, „Wroniecki Bazar”, <https://wronieckibazar.pl/30-lat-pozniej-elektrownia-atomowa-warta-w-klempiczu-foto/> (dostęp: 24.02.2023).
- Kielbasa W., 2019, *Jak to z „Żarnowcem” było. Refleksja 30 lat po wstrzymaniu budowy. Część 1: Od początków do wstrzymania budowy*, „Postępy Techniki Jądrowej”, vol. 62, z. 2.

- Klementowski R., 2010, *W cieniu sudeckiego uranu. Kopalnictwo uranu w latach 1948–1973*, Wrocław.
- Kołodziejcki J., 1989, *Problemy rozmieszczenia elektrowni jądrowych w Polsce* [w:] *Energetyka jądrowa w Polsce*, red. J. Minczewski, Wrocław.
- Łabędź K., 2015, *Problematyka ekologiczna w prasie drugiego obiegu wydawniczego w latach 80. XX wieku (na przykładzie wybranych tytułów)*, „Sowiniec”, nr 47.
- Małyszka A., 2006, *Ostatnia ścieżka zdrowia w Poznaniu*, „Biuletyn IPN”, nr 1–2.
- Młodzi w podziemiu. Ruch Młodzieży Niezależnej w Gorzowie Wielkopolskim 1983–1989*, 2023, M. Rusakiewicz, Z. Syska, Szczecin.
- Polacy nie chcą atomu*, „Money.pl”, 31.01.2008. <https://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/artykul/polacy;nie;chca;atomu,190,0,317374.html> (dostęp: 19.02.2023).
- Prognoza oddziaływania na środowisko projektu Programu Polskiej Energetyki Jądrowej*, https://www.umweltbundesamt.at/fileadmin/site/themen/energie/kernenergie/verfahren/polen/umweltbericht_nukstrategie_polen_pl.pdf (dostęp: 18.02.2023).
- Strupczewski A., 1989, *Typy elektrowni jądrowych ze szczególnym uwzględnieniem rozwiązań realizowanych i przewidzianych do realizacji w Polsce* [w:] *Energetyka jądrowa w Polsce*, red. J. Minczewski, Wrocław.
- Wpływ programu jądrowego na polską gospodarkę*, [b.d.w.], oprac. Departament Energii Jądrowej Ministerstwa Energii, Warszawa.

"Nuclear Greater Poland" – the location and construction project of the nuclear power plant "Warta" in Klempicz

Abstract

The article concerns the project of localisation and construction of the nuclear power plant in Klempicz. The author of the paper not only presents the implementation of the investment but also explains the reason why the nuclear power plant's construction was cancelled by the Government of Polish People's Republic in 1989. Moreover, the article deals with the localisation project of the nuclear power plant in Klempicz after 1989. Also in the paper the social protests against building a nuclear power plant in Klempicz are described.

Key words: nuclear power plant, Klempicz, economic planning, public protests



Adam Kędrzyński¹

Dyskusja nad podatkiem od kapitału i od wzbogacenia wojennego (1917–1920; 2021)²

Streszczenie

Celem artykułu było porównanie dwóch debat nad nadzwyczajnymi podatkami (podatkiem od kapitału oraz podatkiem od wzbogacenia wojennego) z lat 1917–1920 i 2021 (podatkiem od majątku). Badanie wykazało, że na poziomie języka naturalnego następuje w tej kwestii niewielki postęp argumentacyjny. Oczywiście, pojawiają się pojedyncze nowe argumenty, jednak dzieje się tak głównie z powodu postępu technologicznego i coraz większego skomplikowania systemu podatków majątkowych. Jakość badań rośnie bowiem głównie na poziomie proceduralnym, poprzez zastosowanie bardziej zaawansowanych metod ilościowych (pozwoliły one na przykład na porównywanie wskaźników elastyczności różnych składników majątkowych tworzących podstawę opodatkowania, co zdaniem autorów tychże badań przekłada się bezpośrednio na zwiększoną, bądź zmniejszoną, możliwość ucieczki od podatków konkretnych fragmentów masy majątkowej). Przeprowadzone w niniejszym artykule badanie doprowadziło do wniosku, iż potrzebne są nowe ramy teoretyczne dla badań nad nadzwyczajnymi podatkami majątkowymi z uwagi na zmieniające się okoliczności fiskalne, poszerzający się zasób wiedzy i uwarunkowania prawne wprowadzania podatków, a także ewoluujące rozumienie sprawiedliwości podatkowej oraz odmienne niż w przypadkach historycznych stosowanie narzędzi polityki makroekonomicznej. Jednocześnie nie wolno zapominać, iż fundamentalne problemy dotyczące nadzwyczajnych podatków majątkowych zostały bardzo klarownie wyjaśnione w tekstach znanych ekonomistów neoklasycznych, w związku z czym nowa teoria nie może powstawać w oderwaniu od historycznych korzeni.

Słowa kluczowe: podatki nadzwyczajne, podatki, daniny, podstawa opodatkowania, problemy szacowania bazy opodatkowania, brytyjska ekonomia, Arthur Cecil Pigou

¹ Mgr Adam Kędrzyński, Katedra Historii Ekonomii Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Rewolucji 1905 r. 41/43, 90-241 Łódź, e-mail: adam.kedrzyński@eksoc.uni.lodz.pl, nr ORCID: 0000-0002-2403-9861.

² Artykuł jest efektem realizacji projektu „Central European Congress of Economic History. Modernization processes in Younger Europe” realizowanego przez Uniwersytet Rzeszowski w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki RP „Doskonała nauka – wsparcie konferencji naukowych” numer umowy DNK/SP/512085/2021.

Wstęp

Idea nadzwyczajnego podatku majątkowego powstała w XIX w. Wcześniej podatki majątkowe stanowiły po prostu zwyczajną metodę opodatkowania, powszechniejszą nawet od opodatkowywania dochodu oraz podatków pośrednich, które z kolei zdominowały współczesne systemy fiskalne.

David Ricardo przekonywał brytyjskich decydentów do ustanowienia tej nowej daniny w grudniu 1819 r. (Cannan 1894; Roberts 1942). Twierdził on, że to najlepszy sposób na szybkie i łatwe rozwiązanie problemu narastającego zadłużenia skarbu państwa. To z dzisiejszej perspektywy zupełnie nierealistyczne założenie pozostało trwale połączone z tymi konstrukcjami podatkowymi przez kolejne 200 lat. Paradoksalnie, ojczyzna dojrzałej debaty na temat podatku nigdy nie zdecydowała się na zastosowanie tego narzędzia polityki podatkowej. Zrobiły to natomiast inne państwa bloku zachodniego przy okazji czy to I czy II wojny światowej – Francja, Niemcy, Włochy, Grecja, Austria, Holandia, Finlandia i wiele innych. Z uwagi na często towarzyszące podatkowi od kapitału okoliczności wojenne rozpatrzony zostanie nie tylko sam podatek od kapitału (*Capital Levy*, dalej: CL), lecz również jego mniej ambitny fiskalnie wariant pod postacią podatku od wzbogacenia wojennego (*War Wealth Levy*, dalej: WWL).

1. Przegląd literatury

Nad możliwością wprowadzenia podatku od kapitału odbyły się dwie wielkie debaty (pomniejsze trwały naturalnie cały czas). Pierwsza miała miejsce sto lat temu głównie na łamach „*The Economic Journal*” w 1918 r. Jej charakterystyka zostanie rozszerzona o kilka tekstów na ten sam temat z okresu 1917–1920. Druga dyskusja odbyła się współcześnie, w 42 numerze „*Fiscal Studies*” z 2021 r. W pierwszej debacie wzięli udział najznakomitsi brytyjscy ekonomiści (na czele z Arthurem Cecillem Pigou), o których dzisiaj naucza się poprzez podręczniki makro- i mikroekonomii, historii gospodarczej oraz historii myśli ekonomicznej. W drugiej uczestniczył interdyscyplinarny zespół ekspertów, którym było równie blisko do zagadnień prawnych, jak i ekonomicznych, związanych głównie z renomowanymi ośrodkami *University of Warwick* i *London School of Economics*. Niniejsze opracowanie ogranicza zakres zbadania fenomenów CL, WWL i WT (*wealth tax*) do tych właśnie dwóch źródeł literaturowych.

2. Ramy teoretyczne i metoda badawcza

Aby uzyskać obiektywny punkt odniesienia, niezwiązany z debatami lat 1917–1920 i 2021, w badaniu zostanie użyty schemat pojęciowy zastosowany do przypadków wprowadzenia CL i WWL po II wojnie światowej (Robson 1959). Obejmuje on uproszczoną analizę efektywności w postaci uwzględnienia wątku walki z inflacją (*The Anti-inflationary Levies*), kompensacji szkód wojennych (*The Compensation Levies*) oraz finansowania bieżących wydatków państwa (*The Levies to Finance Ordinary Public Expenditure*). Badanie ma jednak charakter dwutorowy. Drugi zestaw zagadnień stanowią problemy sprawiedliwości podatkowej, która zostanie omówiona za pomocą siatki pojęciowej zdolności płatniczej (*ability-to-pay*), równości traktowania podatników (*equal treatment*) oraz argumentów kompensacyjnych (*compensatory arguments*). Spośród wielu sposobów skonceptualizowania tych wielokrotnie analizowanych w literaturze terminów zostało wybrane ujęcie politologiczne (Scheve, Stasavage 2016). Uzasadnienie wyboru takich ram teoretycznych jest bardzo proste – decyzja o nałożeniu podatków zapada na poziomie dyskursu politycznego, a nie dyskusji naukowej. Badanie zostanie przeprowadzone z wykorzystaniem metody charakterystycznej dla tradycji nauk humanistycznych oraz studiów literaturowych – rekonstrukcji racjonalnej i historycznej tekstów dotyczących przedmiotowego zagadnienia (Rorty 2009).

3. Dyskusja nad podatkiem w latach 1917–1920

Genezy dyskusji nad CL i WWL, która rozgorzała po I wojnie światowej, należy upatrywać w rozważaniach nad sposobami finansowania wojny i odwiecznym dylematem pod tytułem „ile długu, a ile podatków”. W maju 1917 r. Charles Jesse Bullock dokonał syntezy tej problematyki wraz z przeglądem wojen XIX w., wskazując, że politykę monetarną najlepiej wspierać podatkami pośrednimi oraz dochodowymi od nadzwyczajnych zysków (*excess profit duty/tax*). Podkreślił, że opodatkowanie musi osiągnąć górny poziom, który przemysł jest w stanie udźwignąć bez szkody dla produkcji (Bullock 1917). Na danych liczbowych dla lat I wojny opracowywał ten temat zwolennik progresji podatkowej Edwin Robert Anderson Seligman, który doszedł do wniosku, iż dużo istotniejszą rolę pełni finansowanie długiem niż poprzez podatki. Jednocześnie ubolewał on, że rozwiązanie podatkowe nigdy nie było wykorzystywane w wystarczającym stopniu (Seligman 1918). Te dwa

amerykańskie teksty jasno pokazały, że CL i WWL nie były poważnie rozważane jako środki finansowania końcowego etapu wojny. Ich właściwą funkcją okazała się funkcja subsydiarna w procesie odbudowy państw po zniszczeniach I, a następnie II wojny światowej.

3.1. Analiza efektywności

Można przypuszczać, że wysoki stopień skomplikowania praktycznej realizacji projektów CL i WWL spowodował, że idee te zostały odłożone aż do końca wojny. W warunkach wojennych nie byłoby możliwe oszacowanie wartości majątków ani sprawne przeprowadzenie akcji wymiarowej. Do pomysłu wrócono w czerwcu 1918 r. Dyskusję otworzył na nowo tekst Pigou, który zwrócił uwagę na dwie fundamentalne kwestie. Pierwsza sprowadzała się do spostrzeżenia, że odsetki od długu obciążą przyszłe, niewinne, pokolenia (Pigou 1919). Ta myśl skłaniała go do popierania podatków CL i WWL. Druga kwestia wyływała z konstatacji, iż plan odbudowy powojennej oparty na podwyższaniu podatku dochodowego ma zasadniczą wadę – coroczne płacenie podatku dochodowego będzie silnym impulsem do szukania dróg ucieczki od podatków, podczas gdy plan nadzwyczajnych podatków majątkowych nie zawiera w sobie takiej powtarzalnej groźby – raz zapłacony uwolni obywatela od dalszych obciążeń, co powinno zachęcać do terminowej zapłaty (Pigou 1918: 140). Podkreślał, że zapłata nie musiałaby następować w gotówce. Wpłaty na podatek we wszelkiej formie miałyby służyć odkupowi obligacji wojennych (*War Loan*). Podkreślał on konieczność stworzenia ram instytucjonalnych umożliwiających różne formy zapłaty podatku (rynkowa sprzedaż majątku, oddanie obligacji, zapłata gotówkowa, ratalna, przekazanie gruntu/nieruchomości bezpośrednio w ręce państwa).

Pigou miał świadomość, że niektórzy biznesmeni i właściciele ziemscy nie mogliby zapłacić od ręki, w ich przypadku konieczne więc byłoby rozwiązanie w postaci spłat ratalnych (Pigou 1918: 150). Zwrócił on również uwagę, że komisje odpowiedzialne za funkcjonujące w systemie podatki majątkowe *Estate Duty* (od wartości aktywów majątkowych) i *Death Duties* (spadkowy) miały dobre rozeznanie w formach posiadanego przez obywateli majątku. Już przed wojną oficjalne dokumenty wyróżniały: akcje, udziały, obligacje, fundusze, gotówkę trzymaną w domu, gotówkę w formie depozytów bankowych, dochody z rent i czynszów, ubezpieczenia, wyposażenie domowe, ziemie uprawne, nieruchomości, przedsiębiorstwa, a nawet wartości niematerialne (*goodwill*)

(Pigou 1918: 148). Pigou rozumiał, że niektóre z tych form majątku w dużej mierze unikną opodatkowania (uwzględnienie 20% wartości niektórych przedmiotów majątkowych uznawał za całkowicie zadowalający wynik), jednak trafnie zauważał, że jeśli traktowalibyśmy tę okoliczność za dyskwalifikującą CL i WWL, to należałoby również zrezygnować z podatku dochodowego i spadkowego, które mimo pewnej naturalnej skali ucieczki są z powodzeniem zbierane (Pigou 1918: 149).

W większym natomiast opracowaniu monograficznym, datowanym na 1920 r., Pigou śladem Ricardo rozpoczyna refleksję nad CL i WWL od wątku długu, skupiając się w pierwszej kolejności na zawilościach zadłużeń publicznych zewnętrznych. Zgodnie z jego relacją po I wojnie światowej wyłoniła się następująca sytuacja międzynarodowa: Niemcy obciążone ogromnymi reparacjami, Rosja i Włochy silnie zadłużone względem Francji, Stanów Zjednoczonych (dalej: USA) i Wielkiej Brytanii (dalej: WB). Francja zadłużona względem WB i USA; WB względem USA. Finalna konkluzja Pigou z analizy spirali wszystkich wzajemnych zadłużeń była taka, że WB i Francja, mimo wszystko, podobnie jak USA, są wierzycielami, jednak tylko przy niepewnym założeniu, że reparacje wojenne Republiki Weimarskiej będą rzeczywiście spłacane (Pigou 1920). Pigou przestrzegał, że choć dług zewnętrzny należy traktować jako wiążący drugą stronę, to jednak rząd nie może w pełni polegać na przyszłych działaniach innego rządu, podając jako argument dane liczbowe dla swojej ojczyzny: „31 marca dług wynosił 7 880 000 000£, z czego 1 280 000 000£ stanowił dług zewnętrzny, którego 2/3 należało do USA. (...) Z drugiej strony, rząd brytyjski miał roszczenia względem Rosji, Włoch, Francji i pomniejszych sojuszników opiewające na 1 730 000 000£, a względem kolonii brytyjskich na 140 000 000£” (Pigou 1920: 8).

Uważał on – jak historia pokazała, zupełnie słusznie – że naiwnością byłoby doliczać do tych rachunków pełną wartość reparacji niemieckich. Efektywny dług Pigou wyliczył na ok. 6–6,5 mld £, zaznaczając że to prawie w całości dług wewnętrzny względem własnych obywateli. W tym świetle nie dziwi, że popierał on ideę CL połączonego z WWL, który zamożni obywatele brytyjscy spłacą w formie obligacji skarbu państwa, tak mocno ciążących na budżecie. Przypuszczał, że CL przyniesie 4 mld £, a WWL 0,5-1 mld £. Oznaczałoby to spłacenie nie tylko krótkoterminowych zobowiązań państwa (*floating debt*), lecz również ponad połowy zasadniczej kwoty zadłużenia (*funded debt*). Krótko mówiąc, była to wizja skrajnie optymistyczna, bo prawie realizująca marzenia Ricardo jeszcze z początków XIX w. Tymczasem dwa realne przypadki – CL i WWL we Włoszech (Gini 1920; Einaudi 1920) oraz CL

w Republice Weimarskiej (Jastrow 1920) bardzo brutalnie sfalsyfikowały abstrakcyjne wyliczenia ekonomistów angielskich, oparte na nigdy niezrealizowanych projektach ustawodawczych.

Co ciekawe, już w 1918 r. ekonomiści potrafili podzielić się materiałem badawczym, mimo iż systematyka ich tekstów pozostawiała wiele do życzenia na tle znakomicie uporządkowanych opracowań współczesnych ekspertów. Pigou nie przejawiał większego zainteresowania praktycznym aspektem pomysłu CL i WWL, dlatego ten temat na kolejnych stronach 110 numeru „The Economic Journal” omówił Sydney Arnold. Podobnie jak Pigou był on zwolennikiem podatku. Przedstawił przekonującą argumentację, iż problemy oszacowania i realizacji są demonizowane przez przeciwników podatku. Zaproponował metodę samooszacowania się podatników. W drugim kroku władze skarbowe wrywkowo sprawdzałyby jedynie bardziej „podejrzane” deklaracje. Uczciwość obywatelską miałyby również zagwarantować surowe sankcje prawno-karne w przypadku wykrycia wyraźnie niedoszacowanych deklaracji (ten sposób ucieczki podatkowej nazywany jest *underreporting*, problem istnieje do dzisiaj). Interesujące, że ekonomista brał pod uwagę, iż podatnik mógłby również zawyżyć stan posiadanego majątku. Wówczas władza, sprawdzając prawdziwość oświadczenia, miałaby dokonywać zwrotów nadpłaconego podatku (Arnold 1918). William Robert Scott, jedyny przeciwnik idei CL, nie wierzył w ten plan. Uważał bowiem, że szacowanie majątków napotykałoby stale narastające trudności (Scott 1918). Scott miał jeszcze dwa godne uwagi spostrzeżenia: „specjalna i wyjątkowa okazja jednego rządu staje się zwyczajem następnych rządów” (Scott 1918: 250) oraz „jeśli państwo zdolne jest poddać podatnikowi kapitałowemu, mogłoby również poddać opodatkowaniu, które tenże zastępuje. (...) Bardzo wysoki podatek dochodowy przynajmniej pozostawia nadzieję późniejszej redukcji, podczas gdy podatek majątkowy skazuje na piekło, w którym trzeba go ostatecznie i tak poniechać” (Scott 1918: 266).

W kolejnym artykule *A Tax on Capital and Redemption of Debt* najwartościwszy wkład stanowił klarowny przykład obrazujący, jak najskuteczniej podatek spełniałby cel zmniejszania długu: „A ma £10 000 gotówki; B – £5000 gotówki i £5000 w obligacjach wojennych; C – £10 000 w obligacjach wojennych. Nakładamy 10% podatku, aby spłacić dług. W rezultacie, A ma £ 9000 gotówki; B – £5000 gotówki i £4000 w obligacjach wojennych; C – £1000 gotówki i £8000 w obligacjach wojennych. Kapitał dostępny dla przemysłu pozostaje na poziomie £15 000, jak wcześniej, a odsetki od długu spadły z £750 do £600” (Hok 1918).

Z powyższego fragmentu można przy okazji wysnuć wniosek, że A. Hook skłaniałby się do stawki podatkowej 10%. Brytyjscy ekonomiści tego okresu byli jednak bardzo ostrożni w podawaniu konkretnych liczb, preferując rozważanie abstrakcyjnych, alternatywnych scenariuszy. Przedstawiony sposób realizacji oznaczałby, że gospodarce brytyjskiej nie groziłby tak niepokojący Pigou spadek produktywności w wyniku zmniejszenia kapitałów. Hook popierał stanowisko Arnolda w kwestii wykonalności, pisząc, że „ocena i zebranie podatku nie nastrocza przesadnych trudności” (Hook 1918: 175).

Podatkowi sprzyjały, zdaniem Pigou, jeszcze dwa kluczowe zjawiska ekonomiczne związane z wojną: nadmiarowy popyt na niektóre produkty związane z prowadzeniem działań wojennych oraz zanik podaży innych dóbr wskutek zniszczenia fabryk i zakładów pracy je wytwarzających. Opodatkowanie wzbogacenia wojennego mogło zniwelować niesprawiedliwość powstałą z powodu nadmiernego popytu na specyficzną grupę towarów (ludzi oburzał na przykład dobrobyt producentów broni). Zgromadzone środki mogłyby z kolei zostać wykorzystane do odbudowy potencjału podażowego w państwie. W przeciwieństwie do konserwatywnych decydentów Pigou kładł akcent na to, że nałożenie podatku w żadnym razie nie stanowiłoby przejawu „czerwonej rewolucji”, a takiej łatki bardzo bali się brytyjscy politycy (Pigou 1918).

Ostatecznie sam Pigou, jako realista, rozumiał, że sensownym celem wprowadzenia podatku będzie spłata krótkoterminowych zobowiązań państwa (*floating debt*), a nie zasadniczej kwoty długu publicznego (Pigou 1920: 50) oraz wyrównanie szkód wojennych, nazywane celem kompensacyjnym. Literatura okresu 1917–1920 nie wskazuje, aby poważnie brano pod uwagę cel zwalczania inflacji, większość autorów nie czyni nawet drobnej wzmianki na ten temat. Pigou, Scott, Arnold, Hook i Scott również nie pisali wprost, jakoby nadzwyczajne podatki miały służyć pokryciu bieżących wydatków państwa. Można przypuszczać, że takie podejście wynikało z nastawienia na długookresowe analizy ekonomiczne. Natomiast w kolejnych dekadach kładziono coraz większy nacisk na keynesowskie krótkookresowe analizy.

3.2. Analiza sprawiedliwości

Pigou popierał wprowadzenie CL i WWL przede wszystkim dlatego, że brzemień wojny biorą w ten sposób na swoje barki jemu współcześni, odciążając przyszłe pokolenia od przykrego obowiązku składania się, poprzez system podatkowy, na zapłatę odsetek od długu (Pigou 1918;

1919). Arnold podkreślał, że projekt CL jest sprawiedliwszy niż plan dalszego podwyższania podatku dochodowego (Arnold 1918: 166).

W kwestii występowania fenomenu podwójnego opodatkowania w razie zastosowania czy to konstrukcji CL, czy WWL Pigou nie przejawiał oburzenia. Uznał, że należy pozwolić na podwójne opodatkowanie w świetle faktu, że i tak wiele majątków umknęło przed podatkiem EPD (*excess profit duty*), który co do zasady dość skutecznie konfiskował znaczną część wojennych przyrostów dochodu³. Zainteresowanie się podstawą w postaci przyrostów majątkowych jawiło mu się jako sensowna próba sięgnięcia po komplementarne narzędzie fiskalne (Pigou 1920: 52–53).

4. Dyskusja nad podatkiem w 2021 r.

4.1. Analiza efektywności

Dziś poważnie sto lat temu traktowany cel nadzwyczajnego opodatkowania – spłata zadłużenia publicznego – nie jest już w ogóle wspomniany. Jak się wydaje, wywoływana na globalną skalę inflacja jest wielokrotnie efektywniejszym sposobem redukcji względnej wysokości długu. To specyficzne narzędzie monetarne uniemożliwia również sensowne mówienie o drugim z historycznie wskazywanych celów opodatkowania nadzwyczajnego, czyli efekcie antyinflacyjnym. Z celów wymienianych w tekście przeglądowym Robsona (1959) pozostaje dziś jedynie równoważenie dodatkowym wpływem bieżących wydatków budżetowych. Obecnie jednak ubiera się ten cel w nieco inne słowa. Mówi się częściej o potrzebie znalezienia nowych źródeł dochodu dla utrzymania wszystkich dotychczasowych funkcji społecznych *welfare states* oraz o zmniejszaniu nierówności społecznych. Aktualny pozostaje również cel wyrównywania niesprawiedliwości wywołanej funkcjonowaniem gospodarki wojennej w kontekście wywołanej przez Rosję wojny w Ukrainie. Nie mógł on jednak jeszcze być tematem przeprowadzanych w 2021 r. analiz. Podobnie jak sto lat temu każdy ekspert omówił wąski zestaw zagadnień.

Najbardziej fundamentalne problemy, z którymi wcześniej mierzył się Pigou, podjął Andy Summers. Co ciekawe, widzi on dokładnie te

³ Podatek ten, jako podatek dochodowy, nie mieści się w ramach analitycznych niniejszego artykułu. Stanowi on jednak wartościowy obiekt potencjalnych przyszłych badań. Był on bowiem bardzo istotnym źródłem dochodu czasów końca wojny i początku odbudowy.

same alternatywy. Przede wszystkim, można pozostać przy obecnym systemie kilku pomniejszych podatków majątkowych zamiast szukać nowego, nadzwyczajnego, rozwiązania (Summers 2021). Po drugie, dodatkowych wpływów można upatrywać w podatku dochodowym od osób prawnych, w którym zwolnienie podatkowe równałoby się aktualnemu poziomowi inflacji⁴ (Summers 2021: 491–492) albo w skomplikowanym planie reformy proponowanym przez środowisko *Mirrlees Review*, w którym ujednocila się stawki podatków dochodowych i od zwrotów kapitałowych przy jednoczesnym ustaleniu zwolnień podatkowych na poziomie normalnego zwrotu z obligacji rządowych o średnim terminie zapadalności (Summers 2021: 489–491). Podejście „Mirrlesowskie” do reform podatkowych zawiera założenie, że konsumpcja jest najważniejszą bazą podatkową, a także że należy zminimalizować negatywny wpływ podatku na oszczędności. To rozwiązanie nie pozwoliłoby jednak w pełni wyeliminować całego systemu podatków majątkowych. Sam autor widzi WT w roli alternatywnego podatku minimalnego (*alternative minimum tax, AMT*). Polegałby on na tym, że każdy zobowiązany podatnik musiałby uiścić kwotę obliczoną jako procent swojego majątku (*ad valorem*), chyba że w pozostałych podatkach łącznie już ta minimalna kwota zostałaby przekazana na rzecz państwa. Wówczas WT/AMT nie byłby należny (Chamberlain 2021: 605). Summers ostatecznie pozostaje ostrożny w konkluzjach, nie przesądzając jednoznacznie, która droga reform będzie odpowiednia. W tym aspekcie jasno widać, że Pigou dużo wyraziściej opowiedział się za podatkiem od kapitału.

Kwestie *designu* ewentualnego podatku majątkowego omówiła Emma Chamberlain (Chamberlain 2021), podczas gdy typowy dla tej grupy podatków problem ludzi bogatych w aktywa (farmerów, biznesmenów, „wdów z rodzin arystokratycznych”), lecz ubogich w strumień bieżącej gotówki (*liquidity*) omówili Glen Loutzenhiser i Elizabeth Mann (Loutzenhiser, Mann 2021). Chamberlain opowiedziała się za opodatkowaniem na poziomie osób fizycznych, a nie całych gospodarstw domowych. Niuansowała ona jednak swoje stanowisko, precyzując, że jeżeli chodziłoby o podatek jednorazowy (*one-off*), należałoby wtedy dopuścić wspólne rozliczenie małżonków, aby uniknąć niesprawiedliwości związanej z bardzo nierównym rozdziałem aktywów na dzień szacunku (*valuation date*).

Nowatorskim elementem dzisiejszej debaty, zupełnie nieobecny w debacie czasu międzywojennej, okazała się odważna próba estymacji

⁴ To podejście eksponuje rolę zachowania realnej siły nabywczej pieniądza po opodatkowaniu.

kosztów wprowadzenia podatku majątkowego przeprowadzona przez Davida Burgherra (Burgherr 2021). Jego wyniki, wskazujące na niewielki koszt (0,1% bazy podatkowej dla podatników, a 0,05% teźże podstawy opodatkowania dla władz skarbowych), mogą sugerować znaczną sensowność realizacji podatków majątkowych „szerokiej bazy” (*broad-based*). Należy jednak podkreślić, że są to wyniki bardzo pionierskie i niepewne, oparte na hipotetycznych kosztach profesjonalnej pomocy prawnej przy płaceniu podatków. Uwzględniał on zarówno koszty administracyjne (te można bardzo z grubsza oszacować, dodając do siebie koszt dokonanych wycen, przeprowadzonych procesów sądowych, działań egzekucyjnych i kosztów kontroli podatkowej), jak i koszty dostosowań po stronie podatników (szczególnie w dużych sprawach spadkowych, przy których uiszcza się przecież podatek spadkowy, koszt obsługi prawnej osiąga wysokie sumy). Szacunki wykonano dla samej tylko Wielkiej Brytanii. Referując dane dotyczące niemieckiego WT, funkcjonującego do 1996 r., autor ujawnia swój specyficzny sposób prezentacji danych. Koszt podatku majątkowego dla podatnika wynosił tam 12,3% zebranego podatku, co przy stawce podatkowej 0,5% ponownie oznacza istotnie znikomą wartość 0,06% bazy opodatkowania (Burgherr 2021: 685). Jak widać, koszty są znacznie pokąźniejsze, kiedy zostają odniesione do wpływu budżetowego z tytułu podatku.

Arun Advani i Hannah Tarrant dokonali bardzo ciekawego badania przeglądowego ewentualnych reakcji behawioralnych na wprowadzenie podatku. Ich zdaniem żaden z dotychczasowych wyników nie uzasadnia skrajnie wolnorynkowych założeń zawartych w znanej koncepcji krzywej Arthura Laffera (*Laffer curve*). Autorzy przyznają jednak, że niektóre składniki bazy opodatkowania cechowałyby się bardzo wysokim współczynnikiem elastyczności, co oznaczałoby, przynajmniej w teorii mikroekonomicznej, wysoką skłonność tych substratów majątkowych do ucieczki podatkowej (Advani, Tarrant 2021). To teź nowy element analizy, którego próżno szukać w tekstach opublikowanych w latach 1917–1920.

Przeglądowe badanie z zakresu historii gospodarczej przeprowadził Nick O’Donovan (O’Donovan 2021). Opowiada się on za podatkiem od kapitału i od wzbogacenia wojennego, uzasadniając ten pogląd sukcesem tego rodzaju podatków z okresu tuź po II wojnie światowej. Warto zauważyć, że jego optymizm stoi w sprzeczności ze sceptycyzmem wyrażonym w kanonicznym tekście przeglądowym Barry’ego Eichengreena (Eichengreen 1989) oraz rozprawie doktorskiej autora niniejszego artykułu (Kędrzyński 2023). To kolejny wątek, którego zabrakło w badaniach dwudziestowiecznych. Oczywiście jednak, trudno mieć pretensje do

Pigou i jego współpracowników, że w latach dwudziestych nie wyróżnili przyszłych losów konstrukcji CL i WWL. Należy podkreślić, iż w zanalizowanych przez O'Donovana przypadkach kraje masowo blokowały środki obywateli na kontach bankowych. Tak drastyczny krok, istotnie wspomagający realizację akcji zbierania podatku, wydaje się nie do pomyślenia we współczesnym świecie. Nie brali go również pod uwagę uczestnicy brytyjskiej debaty z lat 1917–1920.

4.2. Analiza sprawiedliwości

Pandemiczny kontekst debaty w XXI w. nie powoduje, że argumenty kompensacyjne istotnie górują nad wagą argumentów powiązanych z preferowaniem zasady etycznej zdolności płatniczej albo równego traktowania podatników, tak jak to nastąpiło po I wojnie światowej. Ta okoliczność pozwala prowadzić bardziej merytoryczną dyskusję, w której argumentacja wsparta ładunkiem emocjonalnym mniej się liczy (pamiętajmy, że po wojnie ważny argument etyczny polegał na konstatacji, że skoro młodzi oddali życie na ołtarzu ojczyzny, to osoby starsze mogą chociaż oddać część kapitału).

Oczywiście, pandemia tak samo jak wojna dokonała zniekształceń popytowych i podażowych. Od strony popytu można było zaobserwować gwałtowny wzrost zapotrzebowania na środki sanitarne, higieniczne i aparaturę medyczną, od strony podażowej natomiast ujawniły się kłopoty w postaci poprzerywanych łańcuchów dostaw (skutkujących chociażby relacjonowanymi w prasie długimi okresami oczekiwania na półprzewodniki).

Najbardziej dotkliwe są jednak zawsze straty w kapitale ludzkim, które po I wojnie światowej sięgnęły 14 milionów, a po pandemii COVID-19 niecałych 7 milionów. Po wojnie oczekiwanie kompensacji szkód wydaje się znacznie bardziej zasadne, ponieważ stanowi ona fenomen wywołany przez człowieka, co pozwala przypisać odpowiedzialność i nałożyć reparacje wojenne na kraj, który zapoczątkował sytuację nadzwyczajną. Nie istnieje natomiast taka możliwość w wypadku siły wyższej (*vis maior*), zdarzenia naturalnego, jakim jest krążenie wirusów.

Przechodząc zatem do bardziej merytorycznych zagadnień z pogranicza etyki i podatków, Summers w 2021 r., podobnie jak Pigou w 1918 r., dostrzega problem podwójnego opodatkowania. W przeciwieństwie do Pigou jest on jednak w stanie zaoferować czytelnikowi poważniejsze uzasadnienie swojego stanowiska. Pisze on: „jeżeli podatki służą różnym

celem, nie powinno wówczas być żadnych obiekcji, by je kumulować (...) nawet jeśli oba podatki są naliczane na podstawie bazy składającej się z tych samych aktywów” (Summers 2021: 503).

Odnosnie do kwoty wolnej od podatku, jej zasadność podnosili zgodnym głosem zarówno autorzy współcześni, jak i historyczni (Scott 1918: 248). Wysoka kwota wolna spowoduje, że WT/WWL+CL zapłacą tylko naprawdę bogaci (Chamberlain 2021). Dzisiaj jednak dyskurs jest wzbogacony o refleksję nad drugim końcem skali podatkowej (*caps on wealth tax by reference to income*). Ustanowienie swoistego „sufitu” dla wielkości zobowiązania podatkowego jest niezbędne, aby wysoka kwota wolna nie tworzyła poważnej niesprawiedliwości względem najbogatszych. W tym wypadku łatwiejszym punktem odniesienia jest dochód niż majątek. Na przykład we Francji wysokość podatku majątkowego ogranicza się do 75% całkowitego dochodu, w Hiszpanii limit wyznaczono niżej, na poziomie 60%. W Szwajcarii 7 na 26 kantonów posiada tego rodzaju limit, podczas gdy w Norwegii w ogóle nie skorzystano z tego rozwiązania, ale przy jednoczesnym stosowaniu bardzo niskich i słabo progresywnych stawek. Model norweski postrzega się jako mniej sprawiedliwy, gdyż niska kwota wolna powoduje większe obciążenie klasy średniej, ale tę wadę z naddatkiem kompensuje zaleta znacznego ograniczenia negatywnego zjawiska ucieczki podatkowej, przybierającej postać fragmentacji majątku (Chamberlain 2021: 604–605).

Należy jednak podkreślić, że nawet w najskrajniejszym współczesnym przypadku WT w Hiszpanii chodzi o stawkę maksymalną 3,75% (Advani, Tarrant 2021: 515), podczas gdy historyczne projekty CL i WWL potrafiły osiągać stawki maksymalne od 13 do 80%. Za wysoką końcową stawką idzie również wysoka kwota wolna, co obniża koszty administracyjne, gdyż władze skarbowe muszą wykonywać mniej wycen aktywów majątkowych.

5. Porównanie

Na pierwszy rzut oka dostrzec można zmianę nazewnictwa. Współcześnie powrócono do prostszego pojęcia podatku majątkowego (*wealth tax*) w miejsce używanych po I i II wojnie światowej nazw CL i WWL. *Wealth tax* funkcjonowało jednak już przed I wojną światową (Pethick-Lawrence 1918). Aby oddać nadzwyczajność obecnie proponowanego rozwiązania, do standardowego terminu dodaje się przymiotnik jednorazowy (*one-off*) bądź podkreśla się bardzo pojemną bazę projektowanego narzędzia fiskalnego (*broad-based*). Jasno widać, że niemal wszystkie

zasadnicze linie argumentacyjne obu debat się pokrywają. W debacie 1918 r. wskazano na konieczne wykształcenie urzędników, użycie formularzy i danych z wcześniej obowiązujących podatków majątkowych (wtedy były nimi w Wielkiej Brytanii *Estate Duty* i *Death Duties*, dzisiaj są nimi IHT, ATED, CGT, SDLT i poniekąd VAT⁵). Odnośnie do sprawiedliwości głównymi zagadnieniami pozostają rozkład obciążenia między następujące po sobie pokolenia, dylemat podwójnego czy wręcz wielokrotnego opodatkowania oraz wybór między doktrynami *ability-to-pay* i *equal treatment*, które nigdy nie mogą być spełnione w równym stopniu. Kluczem do ich wyważenia jest znajdowanie balansu w stosowaniu ulg i zwolnień, rozsądne wskazanie zakresu podmiotowego i przedmiotowego kwoty wolnej od podatku oraz górnej granicy opodatkowania (*cap*) oraz ustalenie odpowiedniej wysokości i progresywności efektywnych stawek podatkowych. Jedno jest pewne – wysokość stawek musi być bliższa zwyczajnym, współczesnym podatkom majątkowym niż historycznym, nadzwyczajnym „ofiarom fiskalnym”.

6. Dyskusja, wnioski, rekomendacje polityczne

Na koniec można sobie zadać proste pytanie: „Gdzie jesteśmy teraz?”. Odpowiedź nie będzie optymistyczna. Pomimo sformułowania problemów opodatkowania majątkowego w zupełnie odmienny sposób, fundamentalne trudności pozostają dokładnie takie same jak 100 lat temu. Andy Summers konkluduje „obowiązujące podatki majątkowe w Wielkiej Brytanii to bałagan” (Summers 2021). David Burgherr mu wtóruje: „ostateczną lekcją z mojej pracy jest brak wystandaryzowanych danych wysokiej jakości o kosztach administrowania podatkami majątkowymi” (Burgherr 2021). Ta okoliczność powoduje niemożność precyzyjnego policzenia efektywności systemu podatków majątkowych. Wciąż zatem więcej nie wiemy, niż wiemy.

Z drugiej jednak strony, dzisiejszy dyskurs jest znacznie bardziej szczegółowy. Badacze, z uwagi na ciągły rozwój teorii podatków, a także zdolność dostrzeżenia zawłości prawnych, potrafią wnikać w detale konstrukcji podatkowej, których próżno szukać w propozycjach politycznych kierowanych do ciał ustawodawczych przez Arthura Cecila

⁵ Jak tłumaczy Andy Summers, Capital Gains Tax opodatkowuje zwroty z majątku, Inheritance Tax i Stamp Duty Land Tax pozwalają uchwycić moment transferu majątku, Annual Tax on Enveloped Dwellings bierze za bazę sam fakt bycia właścicielem, a VAT, choć przecież jest znanym podatkiem pośrednim, to opodatkowuje sposoby wydawania majątku (Summers 2021: 486–487).

Pigou, Fredericka Williama Pethicka-Lawrence’a czy Corrado Giniego. Dzisiejsi ekonomiści rozumieją również znacznie lepiej, że stawki podatkowe nie mogą zostać wyznaczone na konfiskatoryjnie wysokim poziomie, jak w przykładach z okresu po I i II wojnie światowej. Wyjątkiem jest środowisko skupione wokół Thomasa Piketty’ego, który na kartach swojej najsłynniejszej książki poważnie rozważa możliwość bardzo wysokiego i silnie progresywnego podatku czy to dochodowego, czy majątkowego, analogicznego do powojennych CL i WWL (Piketty 2015).

Największym postępem na gruncie jakości samych badań naukowych (pomijając rzetelniejsze strukturyzowanie tekstu oraz wyeliminowanie silnie metaforycznej argumentacji w sprawach etycznych) jest użycie wskaźnika elastyczności do estymacji możliwości ucieczki podatkowej. Ekonomiści epoki Giniego i Pigou nie mogli sobie nawet wyobrazić tak pomysłowego zastosowania podstawowego pojęcia mikroekonomicznego dla zbadania tego zjawiska. Stwierdzali wówczas jedynie ogólnikowo i jakościowo, że skala ucieczki podatkowej była znaczna, nie podając żadnych konkretów.

Badanie wykazało, że istnieje potrzeba skonceptualizowania badań nad CL i WWL na nowo. Stare założenia teoretyczne z końca lat 50. XX w. nie przystają do współczesnych czasów. Nie sposób jednak też prowadzić dyskusji w zupełnym oderwaniu od kontekstu historycznego, co pokazuje uwzględnienie tekstu Nicka O’Donovana w numerze „Fiscal Studies” poświęconym podatkom majątkowym. Kategoria *The Anti-inflationary Levies* nie ma obecnie żadnego zastosowania, ponieważ inflacja jest sama w sobie narzędziem zmniejszania długu stosowanym równoległe do środków fiskalnych oraz dającym istotnie wyraźniejsze efekty aniżeli wszelkie narzędzia podatkowe. Pojęcie *The Compensation Levies* wydaje się również nieprzydatne poza kontekstem WWL, dlatego obecnie jego sens można widzieć jedynie w wąsko zakreślonych, mniej uniwersalnych przypadkach, takich jak wojna w Ukrainie. Dużą wartość wyjaśniającą zachowuje z kolei termin *The Levies to Finance Ordinary Public Expenditure*, gdyż właśnie finansowanie bieżących budżetów rozrośniętych państw opiekuńczych jest teraz prawdziwym uzasadnieniem wprowadzania nadzwyczajnego opodatkowania majątkowego, obok zmniejszania nierówności społecznych.

Postrzeganie sprawiedliwości cechuje się natomiast przede wszystkim zmiennością w czasie, mimo że we wszelkich stosunkach zobowiązaniowych powinna po prostu być respektowana stara rzymska zasada „każdemu oddać, co należne”. Chwilowo jednak w dyskursie większą moc argumentacyjną mają sformułowania popierające doktrynę *ability-*

to-pay, podczas gdy sprawiedliwość rozumiana jako równe traktowanie odsuwana jest w cień z powodu jej nagminnego naumyślnego łamania licznymi ulgami, zwolnieniami podatkowymi oraz generalnym rozrostem prawa podatkowego, dającym przewagę podatnikom korzystającym ze specjalistycznej pomocy prawniczej. Ci, których nie stać na asystę dobrych prawników, są traktowani nierówno. Pewne znaczenie ma w tym kontekście również okoliczność, iż w eksperckich środowiskach przeważa stanowisko poparcia dla progresywnego opodatkowania, które współgra z doktryną zdolności płatniczej, podczas gdy doktryna równego traktowania współgrałaby bardziej z proporcjonalnym opodatkowaniem. Argumenty kompensacyjne zawsze mają największą siłę przekonywania, o ile faktycznie wystąpiła jakaś forma szkody⁶. Historycznie najczęściej chodziło o szkody wojenne (rabunek i zniszczenie majątku narodowego, straty w kapitale ludzkim), dzisiaj natomiast mogą to być konsekwencje pandemii nowych wirusów.

Literatura

- Advani A., Tarrant H., 2021, *Behavioural responses to a wealth tax*, "Fiscal Studies" 42 (3–4).
- Arnold S., 1918, *A Capital Levy. The Problems of Realisation and Valuation*, "The Economic Journal", 28 (110).
- Bullock Ch.J., 1917, *Financing the War*, "The Quarterly Journal of Economics", 31 (3).
- Burgherr D., 2021, *The costs of administering a wealth tax*, "Fiscal Studies", 42 (3–4).
- Cannan E., 1894, *Ricardo in Parliament*, "The Economic Journal", 4 (15).
- Chamberlain E., 2021, *Who should pay a wealth tax? Some design issues*, "Fiscal Studies", 42 (3–4).
- Eichengreen B., 1989, *The Capital Levy in Theory and Practice*, Cambridge.
- Einaudi L., 1920, *Taxes on Property and Property Increments in Italy*, "The Quarterly Journal of Economics", 35 (1).
- Gini C., 1920, *A Levy on Capital*, "The Economic Journal", 30 (119).
- Hook A., 1918, *A Tax on Capital and Redemption of Debt*, "The Economic Journal", 28 (110).
- Jastrow J., 1920, *The German Capital Levy Tax*, "The Quarterly Journal of Economics", 34 (3).
- Kędrzyński A., 2023, *Nadzwyczajne podatki majątkowe. Studium przypadku podatku od wzbogacenia wojennego w Polsce z 13 kwietnia 1945 r.*, manuskrypt rozprawy doktorskiej. Uniwersytet Łódzki, Łódź.
- Loutzenhiser G., Mann E., 2021, *Liquidity issues. Solutions for the asset rich, cash poor*, "Fiscal Studies", 42 (3–4).

⁶ Albo ustanowienie przywileju konstytuującego pierwotną niesprawiedliwość, jak przywileje szlacheckie.

- O'Donovan N., 2021, *One-off wealth taxes. Theory and evidence*, "Fiscal Studies", 42 (3–4).
- Pethick-Lawrence F.W., 1918, *A Levy on Capital*, London.
- Pigou A.C., 1918, *A Special Levy to Discharge War Debt*, "The Economic Journal", 28 (110).
- Pigou A.C., 1919, *The Burden of War and Future Generations*, "The Quarterly Journal of Economics", 33 (2).
- Pigou A.C., 1920, *A Capital Levy and A Levy on War Wealth*, London.
- Piketty T., 2015, *Kapitał w XXI wieku*, Warszawa.
- Roberts R.O., 1942, *Ricardo's Theory of Public Debts*, "Economica", 9 (35).
- Robson P., 1959, *Capital Levies in Western Europe After the Second World War*, "The Review of Economic Studies", 27 (1).
- Rorty R., 2009, *The historiography of philosophy: four genres [w:] Philosophy in History*, red. R. Rorty, J.B. Schneewind, Q. Skinner, Cambridge.
- Scheve K., Stasavage D., 2016, *Taxing the Rich*, Princeton.
- Scott W.R., 1918, *Some Aspects of the Proposed Capital Levy*, "The Economic Journal", 28 (111).
- Seligman E.R.A., 1918, *Loans versus Taxes in War Finance*, "The Annals of the American Academy of Political and Social Science", 75.
- Summers A., 2021, *Ways of taxing wealth. Alternatives and interactions*, "Fiscal Studies", 42 (3–4).

Discussion over Capital Levy and War Wealth Levy (1917–1920; 2021)

Abstract

The aim of the article is to compare two debates: the first from the years 1917-1920 over capital levy (CL) and war wealth levy (WWL), the second from the year 2021 over wealth taxes. The results enable it to be shown that it is doubtful whether any progress has at all been made when it comes to formulating new arguments explicable in natural language. Certainly, some new arguments appear due to technological progress and constant changes in tax law. There is also big improvement in the precision of methods used (quantitative instead of qualitative methods). The intricacies of the legal system cause even more complications which let us assume that we have a growing body of arguments in modern times while, in fact, these arguments resulted precisely from the very fact that legal acts have become more complicated. The bright side is that there are some new scientific ideas like assessing the cost of the wealth taxes system and using elasticity to predict wealth fragmentation as a reaction to the implementation of the new tax. The study leads to the conclusion that a new theoretical framework for research on extraordinary wealth taxes is needed due to the changing factual circumstances and legal conditions for their introduction, the changing understanding of tax fairness and the different use of macroeconomic policy tools in comparison to historical cases. However, the achievements of economists who paved the way for the idea of extraordinary taxation should be appreciated and properly emphasized in the process of creating a new framework.

Key words: extraordinary levies, taxes, levies, tax base, valuation, British economics, Arthur Cecil Pigou



Grzegorz Bonusiak¹

Ein Tirol vs. Tre Venezie – o historycznych przesłankach przynależności Górnej Adygi/Południowego Tyrolu

Streszczenie

Jednym z pogranicznych regionów europejskich, w których spotykają się ludzie przynależący do różnych grup językowych i kulturowych, jest Górna Adyga/Tyrol Południowy. Obecnie należący do Włoch region przez wieki poddany był napływowi germańskich osadników, którzy tworzą dziś grupę mniejszościową Tyrolczyków. Odczuwają oni silne związki z Austrią i zamieszkującymi ją Tyrolczykami. Jednocześnie obszar ten zamieszkuje znaczna liczba osób uważających się za Włochów i odczuwających związek z tym państwem. Współcześnie region stanowi modelowy przykład funkcjonowania autonomii terytorialnej zapewniającej wysoki poziom ochrony prawnej grupie mniejszościowej. Jego historia obfitowała wszakże w wydarzenia mogące podsycać wzajemną niechęć. Zwłaszcza ostatnie dwieście lat, kiedy to w całej Europie trwały procesy narodotwórcze, przyniosło zdarzenia, które pozostają żywe w pamięci mieszkańców. Celem artykułu jest przedstawienie wydarzeń i procesów historycznych, które doprowadziły do ukształtowania się więzi regionu z Austrią i kulturą niemiecką, a jednocześnie związków z państwem i kulturą włoską.

Słowa kluczowe: relacje austriacko-włoskie, Wenecja i Istria, hrabstwo Tyrolu, ochrona mniejszości

Nocą, w trakcie obchodów święta Najświętszego Serca Pana Jezusa w 2009 r. na szczytach Monte Pascolo (niem. Königsangerspitze) pojawił się ognisty napis Ein Tirol (Jeden Tyrol). Był on doskonale widoczny z pobliskiego miasta nazywanego po włosku Bressanone, po nie-

¹ Dr hab. Grzegorz Bonusiak, prof. UR, Instytut Nauk o Polityce, Uniwersytet Rzeszowski, al. mjr. W. Kopisto 2a, 35-959 Rzeszów, email: gbonusiak@ur.edu.pl, nr ORCID: 0000-0002-3315-3391.

miecku Brixen, a w językach ladińskich Persenon lub Porsenù. Sytuacja powtarzała się w kolejnych latach i nieodmiennie odbijała się szerokim echem w politycznej i społecznej debacie toczącej się w Tyrolu Południowym i szerzej – w całych Włoszech oraz nieodległej Austrii. Nasuwała natychmiastowe skojarzenia z organizacją Ein Tirol, która w drugiej połowie lat 80. XX w. przeprowadziła w regionie szereg ataków terrorystycznych pod hasłami oderwania od Włoch i ponownego przyłączenia do Austrii. I choć jej przywódcy i członkowie w większości zostali pojmani i skazani na przełomie lat 80. i 90., to wciąż budziła silne emocje, szczególnie wśród włoskojęzycznych mieszkańców regionu, przeciwko którym wymierzone były ataki. Z kolei część niemieckojęzycznych polityków z Południowego Tyrolu wskazywała, że napisu nie należy kojarzyć z żadną grupą terrorystyczną, lecz traktować jako symbol jedności kulturowej i językowej Tyrolu przekraczającej włosko-austriacką granicę i nawiązującej do dwustuletniej tradycji kraju koronnego w ramach Cesarstwa Austrii.

Celem artykułu jest wyjaśnienie historycznych uwarunkowań, które stoją za trwającym od zakończenia I wojny światowej sporem terytorialnym o Tyrol Południowy oraz ich etniczno-kulturowych współczesnych konsekwencji. Marginalnie potraktowany zostanie sam konflikt. Zainteresowany czytelnik może odnaleźć więcej informacji na ten temat w innych dostępnych w języku polskim opracowaniach (Walichowski 1970; Bonusiak 2013), niemniej dla zobrazowania problemu przedstawiona zostanie istniejąca w regionie sytuacja etniczna i polityczna oraz przyjęte dla jej utrzymania i zapobieżenia narastaniu konfliktów rozwiązania prawne. W dalszej części omówione będą historyczne przesłanki uznania przynależności Tyrolu Południowego do germańskiej przestrzeni kulturowej, a w części ostatniej związku Północnej Adygi ze światem romańskim. Odpowiednio do przedmiotu badań w opracowaniu zostanie zastosowana metoda analizy historycznej.

Relacje etniczne w Północnej Adydze

Współcześnie Region Trydent-Górna Adyga jest jednym z pięciu włoskich regionów o statusie specjalnym, co oznacza, że zakres jego samorządności jest szerszy niż przysługujący innym regionom Włoch (Gaca, Witkowski 2012: 273–281). Jego obecny status reguluje Statut specjalny Trydentu-Górnej Adygi z 1972 r., zgodnie z którym podzielony jest na dwie prowincje: Trento (w języku polskim Trydent) i Bolzano (niem. Bozen, to część nazywana także po włosku Alto Adyge – Górna

Adyga, a po niemiecku Südtirol – Tyrol Południowy). To na nie delegowana została większość kompetencji regionu. Jest to rozwiązanie unikalne w skali Republiki Włoskiej i wynika przede wszystkim z istniejących podziałów etnicznych. W zajmującej północną część regionu i graniczącej z należącym do Austrii Tyrolem Północnym prowincji Bozen większość mieszkańców stanowią posługujący się dialektem języka niemieckiego Tyrolczycy. Zgodnie z danymi zebranymi przez urząd statystyczny prowincji jest to około 69,6% ogółu populacji, kolejne 4,5% posługuje się mniejszościowymi i zagrożonymi współcześnie dialektami ladińskimi, natomiast językiem włoskim niecałe 26% (Provincial Statistics Institute 2021). Co istotne, w stołecznym Bozen dominuje populacja włoskojęzyczna, natomiast poza nim germanofoni, przy czym dominacja grupy włoskojęzycznej w Bolzano wynika głównie z napływu z innych regionów Włoch osób poszukujących pracy. W prowincji Trento zdecydowanie dominują Włosi, choć istnieją niewielkie grupy mniejszościowe posługujące się ladińskim i niemieckim (głównie cymryjskim). Taka kompozycja sprawia, że przy dość zbliżonej populacji obu prowincji grupą dominującą w całym regionie jest ludność włoskojęzyczna. Jak wspomniano, po II wojnie światowej przyznano regionowi status specjalny, który miał służyć zachowaniu odmienności kulturowej Tyrolczyków. Jak się jednak okazało, jego zasady służyły dominacji grupy włoskojęzycznej i prowadziły do eskalacji konfliktów, aż do sięgnięcia przez Tyrolczyków po działania terrorystyczne prowadzone głównie przez byłych żołnierzy Wehrmachtu. Doprowadziło to do ogłoszenia przez rząd włoski stanu nadzwyczajnego i wprowadzenia do regionu wojska dla ustabilizowania sytuacji (Walichowski 1970: 63).

Rozwiązanie konfliktu nastąpiło w 1992 r. wraz z przyjęciem tzw. pakietu wynegocjowanego wspólnie przez Włochy, Austrię i przedstawicieli Południowych Tyrolczyków. Na jego mocy zaczęto wprowadzać unikatowe dla Włoch rozwiązania prawne, które przenosiły kompetencje z poziomu regionu (gdzie, przypomnijmy, dominują Włosi) na poziom prowincji, gdzie w prowincji Bozen dominują Tyrolczycy, natomiast w prowincji Trento Włosi. Jednocześnie na poziomie regionalnym przyjęto zasady wymuszające rotacyjne zajmowanie stanowisk w zarządzie regionu i radzie regionalnej przez przedstawicieli obu grup, dublowanie stanowisk zastępców oraz specjalne tryby głosowania mające sprawić, że żadna z grup nie może jednostronnie narzucić własnej woli (Bonusiak 2020). Lata 90. XX w. przyniosły dzięki temu nową rzeczywistość, w której przywódcy najbardziej radykalnych organizacji tyrolskich zostali aresztowani i skazani, a rozwiązania gwarantujące zachowanie odrębności Tyrolczyków implementowane.

Trzy Wenecje

Region Trydent-Górna Adyga stał się częścią Królestwa Włoch po I wojnie światowej na podstawie traktatu pokojowego z Saint-Germain-en-Laye (DzU 1925: 17/114). Obie części austro-węgierskiej monarchii utraciły w wyniku przegranej wojny znaczne terytoria, z których część została przekazana państwom należącym do aliantów, a na części powstały nowe podmioty stosunków międzynarodowych. Dla jednoczących się od półwiecza Włoch oznaczało to nabytki terytorialne na dwóch kierunkach. Od strony północnej włączono w skład Królestwa region Trydent-Górna Adyga, od strony wschodniej Istrię wraz z miastem Triest oraz północną Dalmację z miastem Zadar. Łatwo było te nabytki oficjalnie uzasadnić dość nieodległą historycznie wenecką nad nimi zwierzchnością. Trudniej natomiast było dostrzec bezpośrednie związki Trydentu-Tyrołu Południowego z Włochami. O ile jego południowa część zdominowana była także wówczas przez ludność włoskojęzyczną, o tyle w północnej tak jak obecnie dominowali Tyrolczycy, choć mieszkali tam również etniczni Włosi. Jak zostanie przedstawione w dalszej części opracowania, związek Trydentu-Górnej Adygi z obszarem germańskim trwał nieprzerwanie od wczesnego średniowiecza. Pewnym uzasadnieniem zmiany przebiegu granicy było dostosowanie jej do geograficznego ukształtowania terenu. Pomiędzy Północnym a Południowym Tyrolem biegnie główny łańcuch Alp, więc szczyty te mogą być traktowane jako naturalna granica, a taki jej przebieg znosi wcześniej istniejące wcięcie, które biegło głęboko na południe, obejmując znaczną część Alp Południowych.

Jak się jednak wydaje, podstawowe uzasadnienie dla wysuwanych przez Włochy roszczeń miało swe podłoże jeszcze w okresie Imperium Rzymskiego, które uznawane jest przez Włochy za część ich historii. Rejon na południe od Alp w czasach antycznych zamieszkiwany był przez Galów, których ostateczne pokonanie zajęło Rzymowi ponad dwieście lat (Piegoń 2009: 79–99) ciągłych kampanii przerywanych okresowo na czas kolejnych wojen punickich zwieńczonych zwycięstwem nad Kartaginą. Na obszarze dzisiejszego Piemontu powstała Galia Przedalpejska, która ekspandowała na wschód wraz z postępującą romanizacją sprzymierzonych z Republiką iliryjskich Wenetów i podniesieniem statusu kolonii w Akwilei poprzez nadanie jej mieszkańcom pełnego obywatelstwa rzymskiego około 90 r. p.n.e. Dzięki temu cały obszar współczesnych północnych Włoch obramowany Alpami został włączony do Republiki jako odrębna prowincja – Galia Przedalpejska. Dłużej trwało wypieranie Celtów w samych Alpach. Jak się wydaje, ostatnie

plemiona Retów udało się Rzymianom pokonać dopiero pod koniec tysiąclecia, około 15 r. p.n.e. (Golemo, Małek 2019: 95). W ten sposób również w Alpach ustanowione zostało rzymskie władztwo, a rozwój dróg i rozrost imperium sprawiał, że Galia Przedalpejska stała się ważnym strategicznie i bogatym jego regionem. Z uwagi na znaczenie regionu dla Republiki stanowisko jego namiestnika było bardzo cenione, a najbardziej znaną osobą spośród tych, którzy dostąpili tego zaszczytu, był Juliusz Cezar. Na swą stolicę obrał Akwileję, która stała się drugim najważniejszym miastem Republiki, a później cesarstwa i ulubionym miastem Juliusza Cezara i kolejnych cesarzy z dynastii julijsko-klaudyjskiej. Juliusz Cezar w podzięce za pomoc, jakiej udzielili mu mieszkańcy regionu w walkach o władzę w Rzymie, nadał wszystkim mieszkańcom pełne obywatelstwo Wiecznego Miasta. Prowadził także akcję osiedlania w nim weteranów swych legionów, którą później rozwinął na bardzo dużą skalę Oktawian August. Wskazane uwarunkowania sprawiły, że przez kolejne pięćset lat cały obszar dzisiejszych północnych Włoch podlegał niczym niezakłóconym procesom romanizacji.

Oktawian August przeprowadził reformę struktury terytorialno-administracyjnej cesarstwa, między innymi wyodrębniając Region X – Wenecja i Istria (Regio X – Venetia et Histria), który obejmował wschodnią część obszarów otoczonych Alpami, a więc współczesne regiony Wenecji Euganejskiej, Friuli-Wenecji Julijskiej (wraz z terytoriami współcześnie należącymi do Słowenii i Chorwacji), Trydentu-Górnej Adygi oraz część Lombardii. Do tej właśnie prowincji nawiązywali budowniczowie królestwa w II połowie XIX w. w swych dążeniach do przyłączenia dzisiejszej północno-wschodniej części Włoch znajdującej się ówczesnie pod panowaniem Habsburgów. Na określenie tych obszarów przyjęto nazwę Trzy Wenecje (Tre Venezie lub Triveneto) zaproponowaną przez włoskiego językoznawcę Graziadio Isaia Ascoli (Cattaruzza 2007: 20). W tym ujęciu obejmowała ona ziemie należące do Wenecji Euganejskiej, Wenecji Julijskiej oraz Wenecji Trydenckiej. Ta pierwsza odpowiada współcześnie istniejącemu regionowi Wenecja Euganejska. Ta druga to obecnie istniejący region Friuli-Wenecji Julijskiej wraz z terytoriami znajdującymi się od II wojny światowej pod władaniem Jugosławii (obecnie Słowenii i Chorwacji). Ta trzecia odpowiada dzisiejszemu regionowi Trydent-Górna Adyga. Dla użytkowników tej nazwy są to bez wątpienia obszary kulturowo włoskie, acz odmienne od regionów bliższych Lacjum z uwagi na specyficzne tradycje Republiki św. Marka oraz silne wpływy germańskie i słowiańskie.

Po I wojnie światowej zwycięskie Włochy objęły swoją suwerennością wszystkie obszary Trzech Wenecji wraz z mieszkającymi na tych

terytoriach mniejszościami. Jednocześnie zaczęła się radykalnie zmieniać polityka wewnętrzna państwa. Wraz z przejmowaniem władzy przez faszystów narastała niechęć do obcych oraz presja na italianizację obywateli o innej niż włoska przynależności etnicznej. Tyrolczycy szybko stali się obiektem prześladowań polegających między innymi na likwidowaniu możliwości kształcenia w języku rodzimym, a z czasem także posługiwania się nim we wszelkich sytuacjach publicznych, usuwaniu niemieckojęzycznych nazw i zakazie korzystania z nich, zamykaniu tyrolskich stowarzyszeń i przymusowym przejmowaniu przedsiębiorstw, likwidacji niemieckojęzycznych gazet i innych analogicznych działań ze strony coraz bardziej opresyjnego państwa. Dodatkowo faszystki zaczęły pospiesznie rozwijać przemysł regionu i rozbudowywać połączenia komunikacyjne z centrum państwa, co przyniosło napływ osób migrujących za pracą z południa (Sternalski 2013: 52–56). Rozpoczęte wówczas procesy demograficzne skutkują obecnie tym, że na przykład w Bozen/Bolzano mieszka więcej osób posługujących się włoskim niż dialektami tyrolskimi. Kres przymusowej italianizacji Tyrolczyków położyło dojście Adolfa Hitlera do władzy w Niemczech i zbliżenie z faszystami włoskimi. Pod koniec 1939 r. na mocy umowy Mussoliniego i Hitlera (Hitler-Mussolini-Abkommen) mieszkańcy regionu dostali prawo wyboru tożsamości. Ponad 180 tys. przyjęło obywatelstwo niemieckie, 38 tys. uznało się za Włochów, zaś kolejne 48 tys. nie skorzystało z prawa wyboru i zostało uznane za Włochów. Osoby, które uznały się za Niemców, zobowiązane zostały do emigracji, skutkiem czego około 70 tys. z nich opuściło Południowy Tyrol i zostało osiedlonych przez III Rzeszę głównie na podbitych w czasie wojny ziemiach wschodnich (Placek 1996: 5–57). Większość z nich powróciła do miejsc pochodzenia po upadku III Rzeszy.

Jeden Tyrol

Jak wspomniano, wśród przedstawicieli grupy niemieckojęzycznej w Południowym Tyrolu nie brakowało głosów, że napis „Jeden Tyrol” nawiązuje do liczącej dwieście lat tradycji kraju koronnego hrabstwa Tyrolu będącego częścią Cesarstwa Austrii (później Austro-Węgier). Możemy śmiało pominąć błąd w tym rozumowaniu wynikający z faktu, że reforma ustroju terytorialno-administracyjnego Austrii związana z utworzeniem krajów koronnych przeprowadzona została dopiero w 1849 r. (Wereszycki 1986: 215–218). Jest natomiast faktem niepodważalnym, że dzisiejszy Południowy Tyrol od wieków związany jest

z żywiołem germańskim, który wraz z napływem plemion germańskich z północy przekroczył Alpy i zaczął zmieniać oblicze zromanizowanych wcześniej obszarów. Wraz z upadkiem Zachodniego Cesarstwa Rzymskiego złupione przez pochody kolejnych barbarzyńców tereny północnych Włoch zostały zajęte przez Longobardów i włączone do powołanego przez nich królestwa, które w II połowie VIII w. stało się jedną z włości Karolingów. Warto podkreślić, że to właśnie za czasów rządów germańskich Franków obszary te coraz częściej zaczęto nazywać Królestwem Włoch, do której to nazwy powrócono wraz ze zjednoczeniem w II połowie XIX w. Wraz z władztwem Longobardów, Franków, a później także Bawarczyków wzmógł się napływ osadników z północy rozpoczynający trwającą przez ponad tysiąc lat germanizację Tyrolu Południowego (Cole, Wolf 1999: 32–33). Przyspieszenia proces ten nabrał w XIII w. wraz z ukształtowaniem się hrabstwa Tyrolu jako niezależnego podmiotu w składzie Świętego Cesarstwa Rzymskiego. W jego skład wchodziły należące dziś do Austrii Tyrol Północny i Tyrol Wschodni oraz należący obecnie do Włoch region Tyrolu Południowego. Od połowy XIV stulecia hrabstwem zaczęli rządzić Habsburgowie (Wereszycki 1986: 37), a od wieku XVIII zupełnie zatraciło ono swoją autonomię.

Historia Trydentu potoczyła się inaczej i choć również w ścisłych związkach ze Świętym Cesarstwem Rzymskim, to jednak przez długi czas w kontrze do północnego sąsiada. Na początku XI w. na bazie trydenckiej diecezji powstało księstwo biskupie istniejące nieprzerwanie aż do wojen napoleońskich. Znajdujące się w jego północnej części obszary, na których dominował język niemiecki, stały się przedmiotem nieustającego sporu pomiędzy kolejnymi biskupami a hrabiami Tyrolu. Pomimo przynależności do Cesarstwa i osadzania na tronie biskupim kolejnych kandydatów o germańskim pochodzeniu miasto i biskupstwo zachowywały swój włoski charakter kulturowy. Największą renomę i rozgłos Trydent uzyskał w połowie XVI w., gdy miał tu miejsce Sobór Trydencki obradujący nad sposobami powstrzymania protestanckiej reformacji obejmującej coraz większe obszary Europy (O'Malley 2014). Księstwo biskupie zostało zniesione przez Napoleona w 1803 r., a jego obszar znajdował się pod okupacją bawarską. Po upadku Napoleona nie restytuowano go, lecz włączono do hrabstwa Tyrolu pod berłem Habsburgów.

Francusko-bawarska aneksja Południowego Tyrolu i Trydentu spotkała się ze sprzeciwem mieszkańców obu części dzisiejszego regionu. Pod wodzą Andreasa Hofera wystąpili oni zbrojnie, by wspólnie z armią austriacką bronić swych ziem. Opuszczeni przez Austrię powstańcy ska-

zani byli na porażkę, a sam Hofer stanął w 1810 r. przed plutonem egzekucyjnym. Niemniej jego nazwisko na trwałe weszło do historii i z czasem, wraz z rozwojem procesów narodotwórczych w XIX w., stawało się symbolem niezłomnej walki o tyrolskość tych obszarów, skutecznie eksploatowanym przez propagandę austriacką. Już w XX w. Hofer był także chętnie wykorzystywanym przez nazistów symbolem pangermanizmu (Gulisano 2010: 139 i n.). Współczesne jednak krytyczne badania wskazują, że wszelkie te konotacje mają późniejszą etymologię, odpowiadającą na istniejące polityczne zapotrzebowanie, a sam Andreas Hofer był przede wszystkim tradycjonalistą sprzeciwiającym się zmianom, jakie niosła ze sobą rewolucja francuska (Langer 2004).

Od 1815 r. Trydent-Tyrol Południowy trafił wraz z resztą hrabstwa Tyrolu pod berło Habsburgów, by w połowie wieku stać się krajem koronnym. W II połowie XIX w. zaczęły jednak przybierać na sile procesy wcześniej niemające tak istotnego znaczenia dla rzeczywistości politycznej Europy. Tendencje narodotwórcze stopniowo przekładały się na rosnące konflikty pomiędzy grupami etnicznymi mieszkającymi w Austro-Węgrzech i choć dominowała grupa niemieckojęzyczna, to liczba mniejszości i ich członków, a także konstrukcja Cesarstwa sprawiały, że niemożliwy był proces ujednoczenia analogiczny do tego, który przebiegał na przykład właśnie w zjednoczonych Niemczech i Włoszech. Mieszkańcy Trzech Wenecji czujący się Włochami w oczywisty sposób ciążyli do macierzy i choć pierwotnie zakładane przez nich ruchy i stowarzyszenia miały charakter kulturalny, to z czasem coraz śmiej zaczęły pojawiać się w nich element irredentystyczny. Jednocześnie wraz z narastaniem takich procesów coraz silniejsze stawały się represje wobec potencjalnych separatystów.

Podsumowanie

Jak pokazano, Region Autonomiczny Trydent-Górna Adyga/Tyrol Południowy jest klasycznym regionem pogranicznym, w którym mieszają się różne wpływy kulturowe. Akurat tędy biegnie najważniejsza przez setki lat europejska granica pomiędzy światem romańskim a germańskim. Obie te tradycje, choć nierozzerwalnie połączone, pozostawały ze sobą w nieustannym konflikcie, nawet jeżeli zmieniali się główni aktorzy tego sporu. W odniesieniu do omawianego obszaru główną granicę wydają się stanowić Alpy. Wszystko to, co znajduje się na południe od ich szczytów, zdaje się być włoskie (romańskie), a to, co na północ, germańskie. W tym przypadku jednak mamy do czynienia z trwającym

przez setki lat napływem germańskich osadników, którzy zdominowali przestrzeń kulturą Południowego Tyrolu, choć pamiętajmy, że nie zdominowali Trydentu. Wcześniej jednak, wraz z pokonaniem Retów, obszar był romanizowany, a proces ten trwa ponownie już od stu lat, to jest od zakończenia I wojny światowej. Zauważmy więc, że obojętne jest, czy w skali mikro zapytamy Tyrol Południowy czy Górna Adyga, w skali mezzo Jeden Tyrol czy Trzy Wenecje, czy wreszcie w skali makro Austria czy Włochy, wciąż chodzi o ten sam konflikt pomiędzy światem germańskim a romańskim.

W toku procesów historycznych mogły zająć oczywiście wydarzenia, które zapobiegłyby dzisiejszym problemom. Ostatnim takim było porozumienie pomiędzy faszystowskimi Niemcami i Włochami w sprawie wyboru przynależności przez mieszkańców regionu. Gdyby zostało w pełni zrealizowane, mogło doprowadzić do odpyły Tyrolczyków na północ i stworzenia możliwości masowego napływu ludności włoskiej. Tak się jednak nie stało, a programowe przesiedlenia po II wojnie światowej, występujące choćby na nieodległej granicy włosko-jugosłowiańskiej, także nie miały miejsca. W rezultacie konieczne było stworzenie takiej sytuacji politycznej i prawnej, która pozwoliłaby obu grupom żyć obok siebie we względnej harmonii. Proces ten zajął kolejne pół wieku, zanim wypracowano dzisiejsze rozwiązania. I bynajmniej nie jest on satysfakcjonujący dla wszystkich przedstawicieli obu stron. Zawsze pojawiają się ludzie, którzy będą wywodzić prawo Włoch do suwerenności nad tym obszarem ze starożytnego Rzymu albo Królestwa Longobardów, a także tacy, którzy widzieć będą w powstaniu Hofera symbol germańskości tych ziem i ich związków z Austrią.

Zakończenie włosko-austriackiego sporu o przynależność regionu Trydent-Tyrol Południowy i o kształt jego autonomii w 1992 r. nie było przypadkowe (Kaplan 2000: 52). W 1989 r. Austria złożyła wniosek o członkostwo w Unii Europejskiej i rozpoczęła negocjacje (Romejko 2009: 299–300). Było jednak oczywiste, że pojawić się może opór ze strony Włoch, o ile Austria nie uzna istniejącego stanu i nie zaprzestanie wspierania separatystów. Stosowne oświadczenia zostały złożone w 1992 r. przez obie zainteresowane strony, a dla rozwiązywania mogących się pojawiać problemów powołano wówczas komisję wspólną złożoną z członków obu grup etnicznych (Alcock 2001: 18). Oficjalnie spór dobiegł końca, a Włochy zgodziły się na utworzenie istniejącego obecnie Euroregionu Tyrol-Tyrol Południowy-Trydent (Strzałka 2016: 114–115). Dzięki wstąpieniu Austrii do UE zniknął problem granicy państwowej i możliwości jej przekraczania przez Tyrolczyków, a także swobody prowadzenia działalności gospodarczej po obu jej stronach. Warto mieć

świadomość, że od lat 90. następuje bardzo szybki rozwój turystyki w omawianym rejonie i gwałtowny napływ rezydentów spoza Włoch i Austrii.

Wracając do tytułowego sporu o przynależność Południowego Tyrolu/Północnej Adygi trzeba uznać, że obecnie jego znaczenie jest niewielkie. Po pierwsze, sytuacja została unormowana dzięki przyjętym rozwiązaniom autonomicznym. Po drugie, mieszkańców omawianych obszarów łączy wspólne interesy dzięki rozwijającej się turystyce i handlowi. Po trzecie, przynależność obu państw do Unii Europejskiej wygasila otwarte konflikty, podobnie jak ma to miejsce w innych obszarach wspomnianego romańsko-germańskiego limesu.

Literatura

- Alcock A., 2001, *The South Tyrol Autonomy*, Bozen/Bolzano.
- Bonusiak G., 2013, *Położenie mniejszości niemieckojęzycznej w Południowym Tyrolu (Górnej Adydze) na tle stosunków austriacko-włoskich* [w:] *Sąsiedztwo i pogranicze. Między konfliktem a współpracą*, 2, red. R. Łoś, J. Regina-Zacharski, Łódź.
- Bonusiak G., 2020, *Implementation of the Constitutional Principle of the Protection of Linguistic Minorities' Rights in Italy, Using the Example of the Trentino Region – Alto Adige*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego”, nr 5 (57).
- Cattaruzza M., 2007, *L'Italia e il confine orientale*, Bologna.
- Cole J.W., Wolf E.R., 1999, *The Hidden Frontier. Ecology and Ethnicity in an Alpine Valley*, Berkeley.
- Gaca A., Witkowski Z., 2012, *Podstawy ustroju konstytucyjnego Republiki Włoskiej*, Toruń.
- Golemo K., Małek A., 2019, *Włochy. Mozaika kultur*, Kraków.
- Guliano P., 2010, *Zapomniane powstanie. O ludziach, którzy rzucili wyzwanie Napoleonowi*, Kraków.
- Kaplan D., 2000, *Conflict and Compromise among Borderland Identities in Northern Italy*, „Tijdschrift voor Economische and Sociale Geografie”, vol 91, no 1.
- Langer A., 2004, *Chi è Andreas Hofer e perché si parla tanto di lui*, Questotrentino. Mensile di informazione e approfondimento, 16 ottobre 2004, https://www.questotrentino.it/articolo/12431/chi_e_andreas_hofer_e_perche_si_parla_tanto_di_lui.htm (dostęp: 20.05.2023).
- O'Malley J., 2014, *Trydent: co się zdarzyło podczas soboru*, Kraków.
- Piegoń M., 2009, *Galia Przedalpejska. Studia nad rzymską obecnością w północnej Italii w III–I w. p.n.e.*, Kraków.
- Placek D., 1996, *Prawnoustrojowe podstawy państwa regionalnego we Włoszech* [w:] *Oblicza decentralizmu*, red. J. Iwanek, Katowice.
- Provincial Statistics Institute – ASTAT, *South Tyrol in figures 2021*, ASTAT Autonomous Province of South Tyrol, Bozen/Bolzano 2021.
- Romejko A., 2009, *Austriacka droga do Unii Europejskiej*, „Studia Gdańskie”, XXIV.
- Sternalski P., 2013, *Monokulturowość Włoch w okresie faszyzmu. Italianizacja mniejszości narodowych i ustawodawstwo rasowe* [w:] *Włochy wielokulturowe. Regionalizmy, mniejszości, migracje*, red. K. Golemo, Kraków.

Strzałka K., 2016, *Euroregion Tyrol-Górna Adyga/Tyrol Południowy-Trydent jako przykład udanej współpracy transgranicznej w ramach Unii Europejskiej* [w:] *Współpraca transgraniczna: Euroregiony*, red. R. Żelichowski, Warszawa.

Traktat pokoju pomiędzy Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi z jednej strony a Austrią z drugiej, protokół o warunkach wykonania pewnych postanowień tego Traktatu, deklaracja, dotycząca szkód wskutek zatopienia okrętów i ładunków przez austriackie siły morskie podczas działań wojennych, protokół podpisania, porozumienie pomiędzy Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi w sprawie udziału w wydatkach, związanych z oswobodzeniem terytoriów byłej Monarchii austriacko-węgierskiej, porozumienie pomiędzy Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi w sprawie rozrachunku odszkodowań, o ile to dotyczy Włoch, podpisane w St.-Germain-en-Laye dnia 10 września 1919 r., DzU 1925, nr 17, poz. 114.

Walichowski T., 1970, *Spór o Górną Adygę*, Warszawa.

Wereszycki H., 1986, *Historia Austrii*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź.

Ein Tirol vs. Tre Venezie – on the historical background of the Alto Adige/South Tyrol region

Abstract

One of the border regions in Europe where people belonging to different linguistic and cultural groups live together is Alto Adige/South Tyrol. Now part of Italy, the region has for centuries been subjected to an influx of Germanic settlers, who now form a minority group of Tyroleans. They feel strong ties to Austria and the Tyroleans living there. At the same time, the area is inhabited by a significant number of people who consider themselves as Italian and feel a connection to this country. Today, the region is regarded as a model example of a functioning territorial autonomy providing a high level of legal protection for a minority group. However, its history has been fraught with events that may have fuelled mutual resentment. In particular, the last two hundred years, when nation-building processes were underway across Europe, were fraught with events that remain vivid in the memory of the inhabitants. The aim of this article is to present the events and historical processes that led to the formation of the region's ties with Austria and German culture and, at the same time, its links with the Italian state and culture.

Key words: Austrian-Italian relations, Venice and Istria, County Tyrol, protection of minorities



Joanna Muchowska¹

Investigating the history of folk Taoism: the concept of magic in the study of *zhuyou* rituals

Abstract

This article is devoted to the problem of applying the concept of magic in the study of Chinese Taoist pseudo-medical practices, particularly the therapeutic and apotropaic rituals of *zhuyou* 祝由, using incantations and talismans (fu 符). It addresses the question of whether, in the current state of sinological research, the use of the term "magic," which originated in Western culture, is still legitimate, and whether the phenomena in question meet the criteria for magicalness. This is an important issue because of the dissonance between the trends in contemporary theoretical research on magic, showing a tendency to interpret it as a parareligious phenomenon in which the concepts of religion and magic intermingle, and the practical approach of sinologists, who still clearly distinguish magical phenomena from religious phenomena and consistently use the term 'magic'. The article also attempts to answer the question of how classical definitions of magic should be modified to be consistent with the concept of magic actually used in sinological research.

Key words: History of folk Taoism; Taoist pseudo-medical rituals; magic in Chinese literature; definition of magic in sinological studies

The term magic/magical in sinological studies

In studies of Chinese medical literature, including that of the early period (from the Warring States period to the Six Dynasties period), some parareligious texts have been designated as 'magical'.² This is

¹ Dr Joanna Muchowska, Adam Mickiewicz University in Poznań, ul. Wieniawskiego 1, 61-712 Poznań, e-mail: joamuc@amu.edu.pl, nr ORCID: 0000-0003-1423-3932.

² I use the term 'parareligious' to denote phenomena in the field of religion, magic, divination, astrology, etc., based on beliefs in the existence of the supernatural world and assuming the operation of supernatural forces in people's lives.

especially true of pseudo-medical formulas documented as early as the Mawangdui 馬王堆 manuscripts from the 2nd century BC. Some of these formulas are related to *zhuyou* 祝由 healing practices, which are particularly well-known in the form developed after the 12th century, and especially between the 14th and 16th centuries, when they held the stature of an official branch of Chinese medicine. They consisted of practices based on Thunder rituals 五雷法, in which spells (*zhou* 咒) and talismans (*fu* 符) functioned as remedies, and the etiology of diseases was attributed to the activity of demons. The use of the term ‘magic’ in relation to such therapeutic and apotropaic practices is the main focus of this article.

The term ‘magic’ is currently used by scholars of Chinese medical literature, such as Paul Unschuld and Donald Harper (see e.g. Unschuld 2010; Harper 1998). It is also commonly used by scholars of religion and folklore, and particularly of rituals, such as Michael Strickmann, Philippe Cho, Florian Reiter, Christine Mollier, including those studying talismans (*fu*), such as Monika Drexler (see e.g. Strickmann 2002; Cho 2005; Reiter 2007; Mollier 2008; Drexler 1994). Sometimes the variant terms ‘demonic magic’ (see, for example, Yue 2014), ‘astral magic’ (Kotyk 2017)³ and ‘occult’ (Junqueira 2021) are also used. Besides, the use of the term ‘folk religion’ (synonymous with ‘popular religion’) as an equivalent of ‘magic’ should also be noted (see Hu 2012; Yang, Hu 2012).⁴

The term ‘magic’, derived from the conceptual apparatus of European ancient culture, reflects the concept of magical phenomena developed

³ In the case of the term ‘astral magic’, used by Jeffrey Kotyk, it should be noted that astrology is usually separated from magic. Regarding this term, Kotyk provides the following explanation: "We should note that a term approximating ‘astral magic’ is not found in Chinese. ‘Astral magic’ is a modern designation for the practice of magic as a means of interacting with or commanding the planets conceived of as gods or spirits. [...] For the purposes of this study, magic is understood as a practice of rituals aimed at unseen deities, in which one petitions, commands or deceives such beings for personal gain." (Kotyk 2017: 5).

⁴ These authors distinguish three varieties of folk religion, namely ‘communal’, ‘sectarian’ and ‘individual’. In this context, their characterization of the third variety, formulated with reference to contemporary Chinese society, is noteworthy: "For the most part, the individual type of folk religion is what classic scholars of religion would call ‘magic’ practices. In China, this type of folk religion beliefs and practices is the most pervasive. Some people may like to differentiate religion and magic on certain theological or philosophical basis, but the distinction becomes difficult, if possible at all, in the empirical study of folk religion. [] Following Weber, we treat the ‘magic’ practices as a kind of religious practice." (Yang, Hu 2012: 509–510.) Regarding the term ‘folk religion’ in Taoism, see also Stein 1979: 53–81.

in Western culture. As is well known, this circumstance has been raised in criticism of the research methods used to study magic in primitive and non-European cultures (i.e., not belonging to Western cultural circles). Although they are sometimes also used by Chinese researchers themselves,⁵ but as a rule, these scholars do not distinguish the conceptual category of magical phenomena. Instead, corresponding phenomena in Chinese culture are defined as *wugu* 巫蠱 ‘witchcraft’ and associated with the activities of shamans, *wu* 巫. This term has been primarily used to denote practices whose purpose was to do evil (defined as a type of malicious magic).⁶ These activities generally had the status of prohibited practices, but official legal classifications determined whether a given practice was included in this group.

Harper's study on the magical nature of early *zhuyou* healing practices

The problem of using the term ‘magic’ was raised by Donald Harper in his monograph *Early Chinese Medical Literature. The Mawangdui Medical manuscripts*, published in 1998 and based on his 1982 doctoral dissertation. Referring to early Chinese medical and occult literature

⁵ This is in reference to English-language publications (see, for example, Lei 2014).

⁶ Regarding the meaning of the term *wugu*, see Zhao 2013: 133–134: "When the character *wu* is combined with the character *gu* into *wugu*, the resulting compound word can serve as an umbrella term for various types of black magic popular in early and medieval China; it may also refer to a specific type of black magic that involves the maleficent use of poisonous insects made through *wu* sorcery and rituals, as is suggested by the use of character *gu*. In its earlier usage, however, *gu* more often than not referred to a type of black magic involving the use of human images in combination with the casting of spells and curses. The shift appears to have occurred during the Tang dynasty (618–907), when texts began to refer to this type of black magic as *yanmei* (lit., subduing demons or souls), and to use *gu* to designate the black magic of breeding and using poisonous insects and evil spirits, giving us the contemporary sense of the term *gu*. Thus, *wugu*, or *wugu*-sorcery, in its narrow sense, is synonymous with the word *gu*, or *gu*-sorcery, referring to either the making and using of human images or *gu*-poisons for evil purposes; in a broader sense, the term may refer to black magic in general; [] and in its most capacious sense, to both white and black magic." Cf. also Miura 2008: 116: "Taoism also drew a distinction between itself and some forms of magic and divination. For instance, in the **Laojun shuo yibai bashi jie* (The Hundred and Eighty Precepts Spoken by Lord Lao), Taoist masters are forbidden to associate themselves with *fengshui* 風水 ('wind and water,' i.e., geomancy), astrology, and other popular divination techniques. In addition, because of the importance it placed on ethics, Taoism did not participate in the practice of so-called 'evil' or 'perverse arts' (*yaoshu* 妖術, *xieshu* 邪術), or sorcery, to bring down sworn enemies."

evidenced in the Mawangdui manuscripts, Harper pointed out several important circumstances. Namely, that during the Han Dynasty (206 BC–220 AD), pseudo-medical methods (classified as types of *zhuyou*) were used alongside medical practices in Chinese society. In other words, healing methods based on rituals using incantations were officially used alongside strictly medical practices employing pharmacological substances, etc. Their etiology was embedded in beliefs in the existence and actions of disease-causing demons.⁷ Harper refers to these methods as magical. It is worth noting that they were related to astrological and divination techniques that Chinese society of the time had adopted from shamanic culture. They gained the status of official medical techniques and were used widely, including by social elites (Harper 1998: 43, 61).⁸ The implication of Harper's claims is that the pseudo-medical practices with paramagic features used in Chinese society during the period he is considering were not forbidden or exclusive (operating outside or on the margins of the official religious and social mainstream).

When these healing methods were adopted by Taoists in the next period (i.e. the first centuries AD), they were linked doctrinally to Taoist theology.⁹ These methods, called *zhuyou* 祝由 (literally "to invoke the origin (of disease)" or "to remove the cause (of the disease)"), were considered a psychotherapeutic technique for "moving a person's essence (*jing*) and changing their *qi*".¹⁰

Harper put forward the thesis that during the period he studied, there was no dichotomy between magic and religion (or, as he writes, 'natural

⁷ Regarding the development of beliefs about disease-causing demons in the period between the Warring States and Six Dynasties, see Li 2009: 1103–1150. Li interprets the phenomenon of demons as metaphorical designations for health ailments caused by various factors and provides an outline of the formation of beliefs in this regard (cf. also Lagerwey 2011: 1–10).

⁸ See also Li 2009: 1106: "In the final years of the Eastern Han, the latent current of demonological etiology combined with the notion of wrongdoing in ancestor worship and resurfaced, while ritualistic medical techniques like *jinzhou* 禁咒 ('charms and curses') at the same time received the approval of physicians. As a result, they no longer occupied a peripheral corner in medicine, but were canonized and slightly later, systematized."

⁹ Cf. Harper 1987: 113: "The Warring States and Qin-Han periods witnessed the decline in prestige of these shamans, who came to be increasingly associated with witchcraft; the rise of occult specialists (*fangshi*, literally 'masters of recipes'), whose skills extended to magical operations; and the formation of a Daoist clergy, who adapted magic to fill the needs of the newly emergent religion (organized Daoist religious communities made their first appearance in the second century ce)."

¹⁰ See, for example, Lagerwey 2019: 44: "By contrast, medical classics like the *Huangdi neijing* 黄帝内经 (Yellow Emperor's inner classic) applied the theory of *qi* to create a new interpretation for the practice of *zhuyou*."

philosophy and occult thought') in Chinese society. Consistently, he proposed using the term 'magico-religious' for observed paramagic phenomena.¹¹ In other words, he assumed that magic and religion could not be separated or were difficult to separate in light of the texts he analyzed, especially 'recipe literature', and the social and religious context of their use for therapeutic purposes.¹² In doing so, he strongly questioned the validity of the concepts of magic put forward in the studies of evolutionists,¹³ in which magic and religion were seen as stages in the development of human culture. (Harper 1998: 149) Harper did not provide a definition of magic in Chinese culture in the context of his research, but nevertheless characterized it, stating that it refers to 'human actions undertaken in the belief that spirits and divine powers are present in nature,' and its distinguishing mark is 'incantations and ritual acts,' the use of which was 'to align oneself with divine powers'. (Harper 1998: 149–152) He explicitly attributed to magic both exorcist qualities and also a distinctive 'coercive effect' (means of influencing the supernatural world), thereby distinguishing it from religion. (Harper 1998: 149–150).

Zhuyou healing practices in the post-12th century period

On *zhuyou* practices in the later period, relatively little is known. Instead, they are well known from the period starting in the 12th century, when Emperor Huizong 徽宗 (1100–1126) carried out a series of reforms and codification work within Chinese medicine. As a result, healing religious and paramagic rituals were incorporated into medical prac-

¹¹ See Harper 1998: 149: "A few basic observations are necessary. I assume the relation between religion and magic in Chinese antiquity; were it not stylistically cumbersome I would consistently use the compound forms 'magic and religion' and 'magico-religious.' Magic, whether from the perspective of ancient text sources or of modern investigation, concerned human actions undertaken in the belief that spirits and divine powers were present in nature. Having encountered particular circumstances, humans tapped the divine presence with voice, gesture, and select materials; likewise religion. Qualifications can be proposed, but it is difficult to justify the discreteness of religion except on relativistic grounds."; "Knowledge of demons and deities, incantations, rituals, and 'sundry magico-religious devices' became part of the occult knowledge dispersed in *fang-literature* like the Mawangdui medical manuscripts and the hemerological manuscripts from Shuihudi and Fangmatan."

¹² He refers to Phillips' article on the definition of magic in Greco-Roman culture (Phillips 1991: 260–276).

¹³ Regarding the history of research on the issue of magic, see, for example, Buchowski 1986; Meyer, Mirecki 2001; Mirecki, Meyer 2002.

tices.¹⁴ The consequence was a new ritual form of *zhuyou*, combining the idea of healing by unblocking the flow of *qi* with the idea of healing with exorcism rituals (*jin* 禁).¹⁵ The *zhuyou* healing ritual during this period was strongly linked to the figure of the Yellow Emperor, who was credited with its authorship. In short, the essence of the *zhuyou* treatment method was that sick people would turn to Taoist priests, who would make a diagnosis (identify the disease and the demon responsible) and then perform a ritual (i.e., a ritual associated with the Thunder deities). The priest would perform meditation and transform himself into a deity. Uttering incantations, he would write an appropriate talisman (*fu* 符), which symbolized a decree addressed to the executive deities of Thunder. He would burn the talisman (i.e. a decree ordering the elimination of demons), thus sending it to the executive deities. He further visualized himself transformed into a deity of Thunder, leading the subordinate deities in exterminating the demons of disease. The sick person then applied ashes from the talisman as medicine. Sometimes protective talismans were also written on the body or on pieces of paper. This ritual was performed for a fee.

Zhuyou healing practices between the 14th and 16th centuries were considered an official branch of medicine (they were one of the 13 state-recognized branches of Chinese medicine). They thus had a status analogous to that of the pseudo-medical rituals discussed by Harper during the Han Dynasty, known from the Mawangdui manuscripts. Then, in the second half of the 16th century, as a result of the efforts of enlightened circles representing conventional medicine and orthodox Taoism, who made the accusation that these were shamanistic methods,¹⁶ they lost their status as a medical method. Subsequently, *zhuyou* practices were clearly considered unorthodox practices, performed outside the official mainstream of Taoism and outside official medicine. They were merely tolerated as a paramagic and pseudo-medical method. As Unschuld and Zheng state:

During the Ming and Qing eras, it was gradually removed from orthodox medicine. Thus marginalized, its practice was restricted to folk use. Sorceresses and itinerant healers became the sole guardians of the tradition. (Unschuld, Zheng 2012: 902.)

¹⁴ On the codification of the rituals in this and subsequent periods, see Reiter 2014. For Emperor Huizong's medical reforms, see Goldschmidt 2006; Goldschmidt 2009: 20–22; 51–68, 180–188.

¹⁵ This term was rendered as 'interdiction' by Cho. It means exorcist and apotropaic practice. Cho notes its interchangeable occurrence with the term *zhu* 祝 (Cho 2005: 44).

¹⁶ Subsequently understood as 'heterodox or illegitimate' practices (Cho 2013: 80, footnote 18).

This shift in status was undoubtedly influenced by both political and civilizational factors, that is, the development of medical science in China and the spread of knowledge globally in general (a manifestation of the process of eliminating or ‘disenchanted magic’) (Weber 1992: 61–62; Buchowski 1986: 49–50. See also Hu 2012: 42–46). In turn, the fundamental factor determining the persistence of *zhuyou* practices was certainly the strength of tradition.¹⁷

Observations on Harper's interpretation of the *zhuyou* phenomenon

Referring to Harper’s theses and attempting to answer the question of whether the pseudo-medical practices under consideration – on the basis of the current state of knowledge about their functioning throughout history – should be classified as magical acts, as most researchers do, or as magico-religious (in accordance with Harper’s postulate, which, however, evidently went unheeded), I would like to make a few observations. First and foremost, one has to agree with Harper that the definitions of magical phenomena formulated in the 20th century and the criteria proposed for their classification (such as those of Emile Durkheim (Durkheim 2005: 39–41), Max Weber (Weber 1965: 20–31), and William J. Goode (Goode 1964: 50–55)) are only of limited applicability in reference to the magical nature of the practices recorded in the *zhuyou* texts. This is primarily due to the special circumstances involved in incorporating *zhuyou* practices into official medicine (this occurred during the reign of the foreign, Mongolian Yuan dynasty) and, subsequently, their unique status in the formal cult of the time. Consequently, these pseudo-medical practices clearly do not meet some of the basic ‘classical’ criteria of magic, such as functioning outside or on the margins of orthodox religious worship, the separation of the functions of priest and magician, or the absence of specialized doctrinal knowledge. At the same time, however, they meet others that seem particularly relevant as markers of magical characteristics, such as being embedded in beliefs in the existence of a supernatural world and its interaction with the earthly world, being instrumental and manipulative, operating from pragmatic and utilitarian motives, and so on.

¹⁷ Its special importance was emphasized by Bronislaw Malinowski in his studies of magic (Malinowski 1948: 55–57).

Suggestion for a pragmatic interpretation

How to interpret this phenomenon? This can certainly be done in different ways, using different theoretical approaches, different assumptions and evaluation criteria, and reaching different conclusions. For practical reasons, however, given the current methodological approach in sinological research to the phenomenon of "magic," a pragmatic solution that would justify and legitimize the existing consensus seems desirable, at least as one of the acceptable options. Otherwise, it would have to be assumed that perhaps we are dealing with a methodological misclassification of religious and magical phenomena. The idea is to have such a solution that would at the same time be consistent with the approach to the problem of magic in the research of other Oriental cultures and religions representing a similar level of civilizational development. For this reason, it is worth referring here to the relatively advanced research on Jewish magic in medieval and modern Judaism, where apparently such a solution was found. I am specifically referring to the case of the Kabbalistic communities (see Bohak 2015: 268–299, 711–719), where we are dealing with the functioning of therapeutic and apotropaic magic (strongly linked to the doctrine of Judaism) within religious organizational structures. How was the phenomenon of magic interpreted in this case, which clearly shows significant parallels with the case of *zhuyou* practices? It turns out that researchers of Jewish magic who faced a similar problem tended to formulate a minimalist definition of it. The conclusive criterion in it is the belief (and practices based on it) in the existence of the supernatural world and the possibility of producing irrational effects in the earthly world with its help. This is well illustrated by the following statements on the definition of Jewish magic by Moshe Idel and Gideon Bohak:

By Jewish magic I mean a system of practices and beliefs that implies the possibility of material gain through techniques that cannot be explained experimentally; these themes are part of Jewish traditions that were understood to be handed down and as relying on the authority or experimentation of others (Idel 1997: 195);

the definition of magic as a set of beliefs and practices whose purpose is to alter reality through means that escape scientific explanation, or any similarly intuitive definition of magic. (Bohak 2008: 63)

At the same time, they abstract other normative criteria previously used in defining magic.

As can be seen from the above, the study of Jewish magic has developed a definition (or definitions) of magic that has the advantage of

being pragmatic. Arguably, it can be applied universally and gives researchers the freedom to identify, classify and distinguish between religious and magical phenomena, even if their nature is complex, non-obvious. It is a non-rigorous and open-ended definition. It is decidedly minimalist, applying only a few basic classification criteria. Such a concept of definition was adopted arbitrarily by leading Jewish magic researchers evidently for practical reasons arising from the specifics of the phenomena under study. Furthermore, it is undoubtedly an acceptable and functioning concept of definition in the circles of Jewish magic researchers (though certainly not the only one).

If such a definition is applied by analogy to *zhuyou* rituals, it seems indisputable that these practices meet the criterion of magicalness. Thus, their magical character is expressed in their function, which is to achieve specific therapeutic goals by means of verbal-gestural acts and other ritual acts and ritual objects that are irrational and unrealistic in light of current knowledge. In this regard, it is irrelevant that they do not clearly demonstrate a stigma of heterodoxy, exclusivity and condemnation (at least in some periods). In addition, it should be emphasized that the indicated practices, which are intended to perform explicitly therapeutic and apotropaic functions, are directed at curing diseases and protecting against illnesses and misfortunes. They do not exhibit the characteristics of malicious magic. Doctrinally, they are based on belief in the existence of demons, understood as harmful spiritual entities that cause disease, as well as deities and other good spiritual beings that fight demons, coming to people's aid. Their distinguishing feature, moreover, is belief in the existence of esoteric knowledge about the possibility of contacting the supernatural world and the mechanisms used to achieve therapeutic goals. While they may operate within the framework of an official, regular religious cult and have strong ties to Taoist theology, they meet most of the other potential classification requirements for magical phenomena, such as the service nature of the practice, among others.

It should be noted here, of course, that *zhuyou* practices in the period from the 14th to the 16th century, when they were recognized as an official medical method, have clear theurgical characteristics. This is well demonstrated by the founding myth, known under the English name (among other names) "The Yellow Emperor's Manual".¹⁸ The text of the myth states that the ritual healing practice of *zhuyou* was granted to people by one of the highest Taoist deities – the Yellow Emperor. The Yellow Emperor was said to have given the people both talismans (*fu*) and incantations, as well as the principles of healing through *zhuyou* rituals.

¹⁸ This text probably dates from the 15th century (Cho 2005).

In making the interpretation, it is certainly necessary to take special account of the fact that the status of the *zhuyou* ritual changed from period to period. While in the period between the 14th and 16th centuries it had the rank of a medical practice belonging to the canon of medical science and at the same time the status of a recognized ritual practice in official Taoism, in the later period its position was severely downgraded, to the status of a folk practice. Nevertheless, it functioned within Taoism in this later period as well, although undoubtedly on its margins, mainly in its folk variety. A characteristic feature of this ritual in both phases is its service character, the belief in the existence of demons, the belief in the possibility of emergency interventions by deities with the power to perform supernatural acts (miracles).

In light of the cited premises, various approaches to interpreting the *zhuyou* ritual in terms of its magicality seem undoubtedly acceptable, both considering it a parareligious phenomenon and a magical or paramagic one. There are logical arguments for each of these interpretations.

Conclusion: proposal for a minimalist definition of magic

I believe that the circumstances outlined above can be considered convincing arguments to justify the use of the terms "magic" in relation to Taoist pseudo-medical writings and the rituals attested to in them. In line with this concept, the following minimalist definition of Taoist magic (in terms of healing and apotopathic practices) can be tentatively proposed:

It is a system of practices and beliefs that presupposes the possibility to achieve specific goals related to healing and protection through irrational techniques that have no justification in the light of scientific knowledge. The determinant of such magical practices, in addition to belief in the existence of a supernatural world and its interactions with the earthly world, and in particular the belief in the existence and action of malevolent demons, is the use of spells and/or talismans. The utilitarian and fee-based nature of these practices is also a distinctive feature.

Importantly, this definition seems to justify the existing consensus among most researchers who use the concept of magic in the study of Taoist rituals. Of course, we must agree with Harper and other researchers who emphasize that magical and religious phenomena often intermingle and their distinction is not always possible. It is certainly acceptable to approach the rituals under discussion as a phenomenon within the framework of religion, rather than outside and in opposition to it, that is, as a parareligious phenomenon.

Literature

- Bohak G., 2008, *Ancient Jewish Magic: A History*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Bohak G., 2015, *Jewish Magic in the Middle Ages* [in:] *The Cambridge History of Magic and Witchcraft in the West*, ed. David Collins, Cambridge University Press, Cambridge.
- Buchowski M., 1986, *Magia. Jej funkcje i struktura*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań.
- Cho Ph.S., 2005, *Ritual and the Occult in Chinese Medicine and Religious Healing: The Development of Zhuyou*. A Dissertation in History and Sociology of Science Presented to the Faculties of the University of Pennsylvania in Partial Fulfillment of the Requirements for the Degree of Doctor of Philosophy, Pennsylvania.
- Cho Ph. S., 2013, *Healing and Ritual Imagination in Chinese Medicine: The Multiple Interpretations of Zhuyou*, "East Asian Science, Technology, and Medicine" no 38.
- Drexler M., 1994, *Daoistische Schriftmagie: Interpretationen zu den Schriftamuletten Fu in Daozang*. *Münchener Ostasiatische Studien*, Franz Steiner Verlag, Stuttgart.
- Durkheim E., 2005, *The elementary forms of religious life*. Translated and with an introduction by Karen E. Fields, The Free Press, New York, London.
- Goldschmidt A., 2006, *Huizong's Impact on Medicine and on Public Health* [in:] *Emperor Huizong and Late Northern Song China*, eds. P. Buckley Ebrey, M. Bickford, The Harvard University Asia Center, Cambridge, London.
- Goldschmidt A.M., 2009, *The evolution of Chinese medicine: Song dynasty, 960–1200*, Routledge, Abingdon, Oxon.
- Goode W.J., 1964, *Religion among the Primitives*, The Free Press of Glencoe, New York.
- Harper D.J., 1982, *The Wu Shih Erh Ping Fang: Translation and Prolegomena*. Dissertation submitted in partial satisfaction of the requirements for the degree of Doctor of Philosophy in Oriental Languages in the Graduate Division of the University of California, Berkeley.
- Harper D., 1987, *Magic in East Asia* [in:] *The Encyclopedia of Religion* volume 9, ed. M. Eliade, Macmillan Publishing Company, New York, Collier Macmillan Publishers, London.
- Harper D.J., 1998, *Early Chinese Medical Literature. The Mawangdui Medical manuscripts*. Translation and study by Donald J. Harper, *The Sir Henry Wellcome Asian Series*, Kegan Paul International, London and New York.
- Hu A., 2012, *Folk religion in Chinese Societies*. A Dissertation Submitted to the Faculty of Purdue University, West Lafayette, Indiana.
- Idel M., 1997, *On Judaism, Jewish Mysticism and Magic* [in:] *Envisioning Magic: A Princeton Seminar and Symposium*, eds. P. Schäfer, H.G. Kippenberg, Brill, Leiden.
- Junqueira L.F.B., 2021, *Revealing Secrets: Talismans, Healthcare and the Market of the Occult in Early Twentieth-century China*, "Social History of Medicine" vol. 34(4).
- Kotyk J., 2017, *Buddhist Astrology and Astral Magic in the Tang Dynasty*, PhD Dissertation, Leiden University.
- Lagerwey J., 2011, *The Origins of Daoist Exorcism* [in:] *Exorcism in Daoism: A Berlin Symposium*. *Asien- und Afrikastudien der Humboldt-Universität zu Berlin*, ed. F.C. Reiter, Harrassowitz Verlag, Wiesbaden.
- Lagerwey J., 2019, *Paradigm Shifts in Early and Modern Chinese Religion. A History*. *Handbook of Oriental Studies. Section Four: China*, volume 34, Brill, Leiden, Boston.

- Lei H., 2014, *Neither Donkey nor Horse: Medicine in the Struggle over China's Modernity* Sean, The University of Chicago Press, Chicago, London.
- Li J., 2009, *They Shall Expel Demons: Etiology, the Medical Canon and the Transformation of Medical Techniques before the Tang* [in:] *Early Chinese Religion. Part One: Shang through Han (1250 BC–220 AD). Handbook of Oriental Studies. Section Four: China*, eds. J. Lagerwey, M. Kalinowski, Brill, Leiden, Boston.
- Lin F., 2009, *The image and status of shamans in ancient China* [in:] *Early Chinese Religion. Part One: Shang through Han (1250 BC–220 AD). Handbook of Oriental Studies. Section Four: China*, eds. J. Lagerwey, M. Kalinowski, Brill, Leiden, Boston.
- Malinowski B., 1948, *Magic, Science and Religion and Other Essays. Selected, and with an Introduction by Robert Redfield*, The Free Press, Glencoe.
- Meyer M., Mirecki P., 2001, *Ancient Magic and Ritual Power*, Brill Academic Publishers, Inc., Boston, Leiden.
- Mirecki P., Meyer M., 2002, *Magic And Ritual in the Ancient World*, Brill, Boston, Leiden, Köln 2002.
- Miura K., 2008, *Magic* [in:] *The Encyclopedia of Taoism*, vol. 1, ed. F. Pregadio, Routledge Taylor & Francis Group, London and New York.
- Mollier Ch., 2008, *Buddhism and Taoism Face to Face*, University of Hawai'i Press, Honolulu.
- Phillips C.R., 1991, *Nullum Crimen sine Lege: Socioreligious Sanctions on Magic* [in:] Magika Riera: *Ancient Greek Magic and Religion*, eds. Ch.A. Pharaone, D. Obbink, Oxford University Press, Oxford.
- Reiter F.C., 2007, *Basic Conditions of Taoist Thunder Magic. 道教雷法*, Harrassowitz Verlag, Wiesbaden.
- Reiter F.C., 2014, *The Taoist Canon and the Representation of Taoist Exorcist Traditions*, "Zeitschrift der Deutschen Morgenländischen Gesellschaft" no 3(164).
- Stein R.A., 1979, *Religious Taoism and Popular Religion from the Second to Seventh Centuries* [in:] *Facets of Taoism: Essays in Chinese Religion*, eds. H. Welch, A. Seidel, Yale University Press, New Haven, London.
- Strickmann M., 2002, *Chinese Magical Medicine*, Edited by Bernard Faure, Stanford University Press, Stanford.
- Unschuld P.U., 2010, *Medicine in China. A History of Ideas*, University of California Press, Berkeley, Los Angeles, London.
- Unschuld P.U., Zheng J., 2012, *Chinese Traditional Healing. The Berlin Collections of Manuscript Volumes from the 16th through the Early 20th Century*, vol. II, Brill, Leiden, Boston.
- Vernsel H.S., 1991, *Some Reflections on the Relationship Magic-Religion*, "Numen" no 2(38).
- Weber M., 1965, *The Sociology of Religion*, Methuen & Co Ltd., London.
- Weber M., 1992, *The Protestant Ethic and the Spirit of Capitalism*, Routledge, London and New York.
- Yang F., Hu A., 2012, *Mapping Chinese Folk Religion in Mainland China and Taiwan*, "Journal for the Scientific Study of Religion" no 3(51).
- Yue I., 2014, *Vulpine Vileness and Demonic (Daoist) Magic: A Reconsideration of the Textual History of Suppressing the Demons*, "Ming Studies", no 69.
- Zhao X., 2013, *Political Uses of Wugu Sorcery in Imperial China: A Cross-Cultural Perspective*, "Magic, Ritual, and Witchcraft", no 2(8).

Z badań nad historią ludowego taoizmu: koncepcja magii w studiach nad rytuałami *zhuyou*

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest problemowi stosowania pojęcia magii w badaniach chińskich taoistycznych praktyk pseudomedycznych, w szczególności terapeutycznych i apotropaicznych rytuałów *zhuyou* 祝由, wykorzystujących zaklęcia i talizmany (*fu* 符). Autor wypowiada się w kwestii, czy stosowanie w badaniach sinologicznych terminu 'magia', pochodzącego z kultury zachodniej, jest w obecnym stanie badań ciągle zasadne i czy odnośne zjawiska spełniają kryteria magiczności. Jest to problem istotny ze względu na dysonans pomiędzy trendami we współczesnych badaniach teoretycznych nad magią, wykazującymi tendencję do intepretowania jej jako zjawiska parareligijnego, w którym pojęcia religii i magii przenikają się, a praktycznym podejściem sinologów, którzy ciągle wyraźnie odróżniają zjawiska magiczne od zjawisk religijnych i konsekwentnie posługują się terminem 'magia'. W artykuł podjęto też próbę odpowiedzi na pytanie, jak powinno się zmodyfikować klasyczne definicje magii, by były spójne z pojęciem magii faktycznie stosowanym w badaniach sinologicznych.

Słowa kluczowe: historia ludowego taoizmu; taoistyczne rytuały pseudomedyczne; magia w literaturze chińskiej; definicja magii w badaniach taoistycznych



Włodzimierz Durka¹

Rozwój lokalny na obszarach wiejskich Pomorza Zachodniego w świetle wskaźnika rozwoju wspólnot terytorialnych w latach 1997–2020²

Streszczenie

Reforma samorządowa z 1990 r. przywróciła w polskim życiu publicznym samodzielność gminom, które z mocy prawa stały się wspólnotami samorządowymi posiadającymi podmiotowość prawną, polityczną i ekonomiczną. Reforma uruchomiła pokłady aktywności obywatelskiej, wprowadziła do polskiego życia publicznego zasadę pomocniczości, przyspieszyła rozwój gospodarczy, a także umożliwiła pełną rozmachem rozbudowę infrastruktury technicznej i społecznej.

W niniejszym artykule zostaną przedstawione wyniki analizy rozwoju lokalnego gmin Pomorza Zachodniego w latach 1997–2020. W analizie posłużymy się wskaźnikiem rozwoju wspólnot terytorialnych (WRWT), który pozwoli na zaobserwowanie dokonujących się zmian w rankingu rozwojowym gmin. W dalszej części zostaną scharakteryzowane korelaty zaobserwowanych w tym czasie zmian.

Słowa kluczowe: teoria modernizacji, rozwój lokalny i regionalny, socjologia wsi, Pomorze Zachodnie

Wprowadzenie

Kluczowym pojęciem użytym w tytule artykułu jest rozwój lokalny. Pojęcie to, choć różnie definiowane, wiąże się z określonym obszarem

¹ Dr Włodzimierz Durka, Instytut Socjologii Uniwersytetu Szczecińskiego, ul. Krakowska 51-59, 71-017 Szczecin, e-mail: wlodzimierz.durka@usz.edu.pl, nr ORCID: 0000-0002-1845-5906.

² Artykuł jest efektem realizacji projektu „Central European Congress of Economic History. Modernization processes in Younger Europe” realizowanego przez Uniwersytet Rzeszowski w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki RP „Doskonała nauka – wsparcie konferencji naukowych” numer umowy DNK/SP/512085/2021.

i zmianami funkcjonowania zajmujących ten obszar zbiorowości terytorialnych.

Według utrwalonej od czasów oświeceniowego racjonalizmu tradycji badawczej rozwój rozpatruje się w kontekście różnego rodzaju dychotomii, np.: postępu i zacofania, nowoczesności i tradycjonalizmu, otwartości i konserwatyzmu. Konceptyjnie wpisuje się więc w szeroki nurt badań nad społeczno-gospodarczą i kulturową modernizacją zbiorowości terytorialnych, których poziom rozwoju traktowany jest jako rezultat określonych celowych działań mieszkańców oraz płynących z zewnątrz oddziaływań wspierających lub inicjujących rozwój, np. działań systemowych unowocześniających strukturę społeczną czy działań inwestycyjnych nakierowanych na poprawę infrastruktury technicznej, tworzenie warunków dla rozwoju przedsiębiorczości lub wprost tworzących nowe przedsiębiorstwa czy miejsca pracy.

W rozważaniach nad modernizacją wiele miejsca poświęca się znaczeniu czynników (impulsów) rozwojowych o charakterze wewnętrznym i zewnętrznym w stosunku do zbiorowości (systemu) (Gorzelałak 2000: 99–120; Czyszkiewicz, Durka 2016: 5–19). Patrząc jednak pragmatycznie, trzeba zauważyć, że tego rodzaju dychotomię przekracza praktyka samorządowa, która oznacza wzięcie przez mieszkańców danego obszaru odpowiedzialności za rozwój i zaspokajanie potrzeb własnych, a także całej społeczności lokalnej. Służy temu zasada pomocniczości, zgodnie z którą wszystko, co może być wykonane siłami i w oparciu o zasoby lokalnych społeczności, powinno zostać oddane im we władanie, natomiast państwo wkracza tylko tam i tylko w takich sprawach, w których lokalna społeczność nie może podoląć. Takie warunki tworzą zręby społeczeństwa obywatelskiego, takiego, w którym jednostka cieszy się pełnią praw, a równocześnie jest odpowiedzialna za swój los oraz za sprawy otoczenia, w którym żyje.

W myśl ustawy o samorządzie terytorialnym z dnia 8 marca 1990 r. mieszkańcy gminy tworzą z mocy prawa wspólnotę samorządową zajmującą dane terytorium. Mają prawo wybierania własnych władz, które zarządzają majątkiem i zasobami zbiorowości oraz podejmują decyzje o ich wykorzystaniu zgodnie z interesami i potrzebami zarówno jednostek, jak i różnych grup i całej zbiorowości gminy.

Te podstawy rozszerzono w 1998 r. o kolejne szczeble samorządności, tworząc w myśl ustawy z 24 lipca 1998 r. trójstopniowy podział terytorialny i administracyjny Polski, na który złożyły się oprócz gmin samorządowe powiaty oraz samorządowe województwa (aczkolwiek te ostatnie współistnieją z organami administracji rządowej). Trójstopniowy podział administracyjny kraju cechuje się niezależnością, samdziel-

nością i autonomicznością poszczególnych szczebli. Gminy wchodzą w skład powiatów, te zaś zawierają się w granicach województw – między nimi nie ma jednak żadnych zależności hierarchicznych i służbowych. Wszystkie one zachowują własną odrębność majątkową, mogą prowadzić niezależne polityki społeczne i gospodarcze. Ich władze pochodzą z wyboru mieszkańców danej jednostki i tylko przed nimi odpowiadają. Kolejną cechą są odmienne zadania i funkcje spełniane przez poszczególne szczeble administracji samorządowej, z których tylko niewielka część się w jakiś sposób ze sobą pokrywa. Podstawową jednostką samorządów są gminy, jako że dysponują majątkiem rzeczowym i finansowym stanowiącym zasób wspólnoty. Gmina jest uprawniona do rozporządzania gruntami i innym majątkiem trwałym, uchwała coroczny budżet i ma możliwość zaciągania kredytów i emitowania obligacji. Tylko gmina ma prawo do nakładania lokalnych opłat oraz podatków. W związku z tym na gminie spoczywa odpowiedzialność za dbałość o stan i rozwój infrastruktury społeczno-technicznej zaspokajającej potrzeby i zapewniającej mieszkańcom odpowiednie warunki bytowania. Gmina wykonuje zadania własne finansowane na ogół z własnych zasobów finansowych oraz zadania zlecone przez administrację rządową, a źródłem ich finansowania są dotacje i subwencje z budżetu państwa.

Prezentowany artykuł zawiera wyniki wieloletnich badań zapoczątkowanych pod koniec lat 90. przez Ryszarda Czystkiewicza. Ich zaletą jest klarowność zastosowanej metodyki, co umożliwi kumulowanie danych i ciągłą analizę uzyskiwanych wyników (Czystkiewicz 2003: 77–90).

W artykule została przedstawiona analiza dotycząca zmian sytuacji gmin wiejskich i miejsko-wiejskich województwa zachodniopomorskiego w latach 1997–2020, czyli w okresie już ponad 20 lat współistnienia gmin i powiatów. W latach tych zachodziły istotne przemiany koniunkturalne, z którymi w bardzo zróżnicowany sposób poradziły sobie samorządy. Niektóre uzyskały w tym czasie poprawę swej pozycji, inne zdołały ją utrzymać, a jeszcze inne, na szczęście najmniej liczne, utraciły swoją pozycję. W znacznej mierze było to zależne od ich wewnętrznego potencjału oraz przyjętej strategii rozwoju (Czystkiewicz, Durka 2016: 5–19).

Metoda badawcza

Analizy poziomu rozwoju wspólnot samorządowych województwa zachodniopomorskiego prowadzone były z wykorzystaniem opracowanego specjalnie w tym celu wskaźnika rozwoju wspólnot terytorialnych. Wskaźnik ten zaprojektowano w oparciu o Human Development Index

(HDI) opracowany na początku lat 90. XX w. przez UNDP (United Nations Development Program). Wyniki wcześniejszych analiz były już kilkakrotnie publikowane dla różnych okresów czasowych w monografiach gmin województwa zachodniopomorskiego (Czyszkiewicz, Molewicz 2000; Czyszkiewicz, Molewicz, Tałasiewicz 2004; Czyszkiewicz, Molewicz 2006; Czyszkiewicz, Durka 2016). Taką samą metodykę zastosowano w analizie sytuacji gmin miejskich województwa podkarpackiego (Grzebyk 2011: 189–200).

Utworzono wskaźnik określany skrótem WRWT, który różni się od pierwowzoru tym, że oparty jest na zupełnie innych czynnikach rozwoju, a także tym, że obok czynników prorozwojowych (stymulant) wprowadza także czynniki rozwój spowalniające lub uniemożliwiające rozwój (destymulanty). Czynnikami tymi są:

- A) udział dochodów własnych** w danym okresie w stosunku do całkowitego dochodu uzyskanego w tym samym okresie (stosunek wyrażony w %);
- B) udział wydatków inwestycyjnych** w ogólnych wydatkach w danym okresie (wyrażony w %);
- C) wskaźnik bezrobocia** (wyrażony w % bezrobotnych mieszkańców danego obszaru względem ogółu osób w wieku produkcyjnym zamieszkujących dany obszar). Miarą tego czynnika jest liczba bezrobotnych mieszkańców danej gminy zarejestrowanych w odpowiednim powiatowym urzędzie pracy. Liczba ta odzwierciedla „stan” na koniec każdego roku kalendarzowego;
- D) wskaźnik ubóstwa** (wyrażony w %). Miarą tego czynnika jest liczba mieszkańców otrzymujących pomoc za pośrednictwem służb pomocy społecznej (niezależnie od tego, czy pomoc taką otrzymali jednokrotnie czy też wielokrotnie albo stale).

Dwa pierwsze czynniki (A, B) świadczą o **rozwój** wspólnoty terytorialnej, dwa następne (C, D) o obciążeniu tego rozwoju zjawiskami i działaniami świadczącymi o istnieniu problemów społecznych spowalniających lub uniemożliwiających rozwój. Dane, na których oparty jest analizowany wskaźnik, należą do danych publicznych, dostępnych w publikacjach regionalnej izby obrachunkowej, GUS oraz urzędu wojewódzkiego, są zatem weryfikowalne i wielokrotnie potwierdzone. Można je więc uznać za obiektywne.

Jednym z powodów, dla których wybrano te czynniki, było to, że informacje na ich temat są po prostu ogólnie dostępne. Odpowiednie wielkości można było ustalić w identyczny sposób dla każdej z jednostek administracyjnych i każdego ich szczebla – tzn. dla gmin, powiatów, także województwa. Wielu innych czynników, które mogłyby znakomi-

cie świadczyć o poziomie życia mieszkańców danego obszaru, nie można byłoby ustalić w podobny sposób. Zdaniem autorów ten zestaw wskaźników najlepiej odzwierciedla poziom rozwoju jednostki terytorialnej, wielkość zasobów, sposób ich wykorzystania, a także przeszkody stojące na drodze do pomnażania dorobku. Wszystkie czynniki brane przez nas pod uwagę są ze sobą spójne, tzn. odnoszą się do tego samego zakresu zjawisk i wydarzeń, są ze sobą wzajemnie powiązane i od siebie zależne. Mogą zatem posłużyć do zbudowania spójnego obrazu wspólnoty i jej działań; przynoszą wiedzę całościową, niebędącą tylko luźnym szeregiem przypadkowo dobranych danych. Można przyjąć, że im wyższa wartość wyliczonego wskaźnika, tym większe możliwości rozwoju danego samorządu.

W prezentowanej metodzie poszczególne składowe wskaźniki mogą osiągać wartości od 0 do +1. Całkowitą wartość wskaźnika stanowi suma dwóch pierwszych (stymulant) pomniejszona o dwa pozostałe (destymulant), czyli suma czterech składowych może zawierać się w przedziale od -2 do +2. Wynik „-2” może osiągnąć wspólnota, której dwa pierwsze wskaźniki uzyskały każdorazowo wartość „0”, a dwa następne „1”. Natomiast wynik „+2” może osiągnąć wspólnota, której poszczególne wskaźniki z grupy pierwszej nieodmiennie wynosiły „1”, a z grupy drugiej „0”. W rzeczywistości sytuacja taka nie miała miejsca, albowiem żadna ze wspólnot nie charakteryzowała się takim doskonale zbilansowanym i jasno określonym poziomem rozwoju.

Wspólnoty gminne w latach 1997–2020

W dniu 24 lipca 1998 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił ustawę o wprowadzeniu trójstopniowego podziału terytorialnego państwa na: gminy, powiaty i szesnaście województw. Przy tworzeniu nowych powiatów nie uniknięto napięć, zwłaszcza w lokalnych społecznościach. Wiele miast miało pretensje, że nie stały się stolicami powiatów (przed likwidacją powiatów było ich blisko 400), aż w końcu rząd arbitralnie ustalił, że powiatów ziemskich będzie 308, a miast na prawach powiatu 65. Wówczas specjaliści ostrzegali, że powiaty w takiej liczbie będą za małe, by móc samodzielnie realizować powierzone im kompetencje, takie jak prowadzenie szkół, szpitali czy utrzymanie dróg. Opinie te w pewnym stopniu się potwierdziły, bo w ciągu blisko ćwierćwiecza istnienia wiele samorządów powiatowych znalazło się nieraz w dużych kłopotach finansowych.

Praktycznie władze powiatów zaczęły działać – tworząc swoją nową administrację – od 1 stycznia 1999 r. Pierwszy rok działalności stwarzał

wiele problemów, nie tylko z tego powodu, że wszystkie struktury trzeba było tworzyć od początku, ale również dlatego, że pierwszy budżet powiatu został narzucony przez władze centralne. Radni powiatowi mogli tylko wprowadzać poprawki.

Pojawienie się powiatów wśród wspólnot samorządowych jest o tyle ważne, iż wiele zadań gminnych mogło być od tej chwili wspieranych przez jednostki samorządowe, a nie jak dotąd przez rząd centralny. Dotyczy to zwłaszcza tak ważnych z punktu widzenia rozwoju lokalnego kwestii, jak aktywizacja rynku pracy czy działania z zakresu pomocy społecznej.

Dalsze rozważania zostaną przedstawione w odniesieniu do tylko jednego regionu – województwa zachodniopomorskiego, co wynika wyłącznie z dostępności danych służących dalszej analizie. Należy jednak przypuszczać, że zaobserwowane zjawiska mają bardziej uniwersalny charakter i dotyczą wszystkich gmin niemających praw powiatów.

Obecny układ terytorialny gmin Pomorza Zachodniego pozostawał niezmienny od 1975 r. i obejmował 114 gmin z dawnego województwa szczecińskiego, koszalińskiego oraz częściowo z gorzowskiego i pilskiego. Oprócz 111 gmin wiejskich, miejsko-wiejskich i miejskich funkcjonują jeszcze trzy gminy na prawach powiatu, czyli Koszalin, Szczecin i Świnoujście. Te specjalne gminy i największe pod względem ludności gminy w prezentowanych analizach pominięto, gdyż dysponują one szerszymi narzędziami rozwojowymi.

Z początkowych 111 gmin od 2019 r. pozostało już tylko 110, ponieważ likwidacji uległa gmina Ostrowice. Na mocy specustawy od dnia 1 stycznia 2019 r. została włączona do gmin Drawsko Pomorskie i Złocieniec. Przyczyną likwidacji było zadłużenie gminy, którego samorząd nie był w stanie spłacić. Na koniec 2018 r. zadłużenie gminy wynosiło 1200% dochodów własnych samorządu lub 450% dochodów budżetu tej jednostki. Było to największe zadłużenie gminy w kraju, a możliwość samodzielnej spłaty po prostu nie istniała. Odpowiedzialność za powstałą sytuację ponosiły władze gminy, które stosowały bardzo „kreatywne” zasady rachunkowości budżetowej. Przypadek likwidacji gminy zdarzył się po raz pierwszy w kraju.

Ze względu na bardzo różnorodny rozwój samorządów gminnych w analizowanym okresie, czyli od 1997 do 2020 r., zmieniały one swe usytuowanie (nieraz w bardzo dużym stopniu) w hierarchicznym ułożeniu gmin od najlepszej (najwyższa wartość wskaźnika) do najgorszej (najniższa wartość tego wskaźnika) w całym analizowanym okresie.

Na początku zwróćmy uwagę na wartości maksymalne wskaźnika WRWT. O ile w latach 1997–2005 wartości maksymalne WRWT dla

wszystkich gmin miały początkowo silną tendencję spadkową (od 1,93 do 0,94), o tyle już od 2006 r. tendencja zmieniła się na rosnącą, aż do wartości 1,6 w 2018 r. Natomiast wartości minimalne wahały się, ale miały stałą, choć powolną tendencję wzrostową, od -1,4 do -1,2, to oznaczało zmniejszanie się wpływu czynników destymulujących, takich jak poziom bezrobocia i ubóstwa. Takie zmiany sprawiły, że różnica pomiędzy wartościami maksymalnymi a minimalnymi WRWT miała początkowo tendencję malejącą, ale od 2012 r. zmieniła się na rosnącą. Od początkowej różnicy wynoszącej 3,2 spadła do 2,9 w 2012 r., by wzrosnąć do 3,0 w 2018 i 2019 r. Można więc uznać, że taka zmiana wskazywała na początkowo malejące rozwarstwienie stopnia rozwoju gmin, ale od 2012 r. ponownie wystąpił wzrost rozwarstwienia wskaźników rozwoju gmin. Gminy z górnej części rankingu wykazywały stałą tendencję rozwojową, a te najsłabsze rozwijały się znacznie gorzej.

W całym analizowanym okresie najwyższe wartości wskaźników rozwoju miały gminy położone wokół Szczecina oraz na pograniczu polsko-niemieckim (Dobra Szczecińska, Kołbaskowo, Police i Kobylanka) i w pasie nadmorskim (Kołobrzeg miasto, Kołobrzeg gmina, Mielno, Rewal, Międzyzdroje, a także Ustronie Morskie). Najszybciej rozwijała się gmina Dobra Szczecińska, która aż piętnastokrotnie zajęła pierwsze miejsce w tym rankingu.

Grupę o najniższych wskaźnikach rozwojowych WRWT stanowiły gminy położone w części środkowo-wschodniej województwa, takie jak: Tychowo, Rąbino, Szczecinek gmina, Białogard gmina, Grzmiąca, Barwice, Recz, Radowo Małe, Brzeźno i Brojce. Wszystkie te gminy są obszarami popegeerowskimi, w których poza rolnictwem funkcjonowały jedynie zakłady przetwórstwa rolno-spożywczego oraz słabo rozwinięte usługi.

W całym analizowanym okresie gminy należące do powiatów białogardzkiego, choszczeńskiego, pyrzyckiego i świdwińskiego, czyli położone w środkowej części województwa, wykazywały wyraźną tendencję spadkową wartości wskaźnika rozwoju, a tym samym coraz większe problemy z własnym rozwojem. Natomiast gminy należące do powiatów goleniowskiego, kołobrzeskiego i sławieńskiego wykazywały stałą tendencję do uzyskiwania coraz wyższych wartości wskaźnika rozwoju, zmniejszając jednocześnie różnice wartości tego wskaźnika pomiędzy sobą. Bezkonkurencyjne pod tym względem były gminy powiatu policzkiego, które w całym okresie zachowywały wysokie wartości wskaźnika rozwoju, z wyjątkiem gminy Nowe Warpno, która po 2014 r. wykazywała wyraźny okres załamania tego wskaźnika, co wiązało się z zakończeniem dopłat z budżetu państwa związanych z podatkiem od terenów wodnych na Zalewie Szczecińskim.

Gminy należące do pozostałych powiatów rozwijały się w bardzo indywidualnym tempie, nie wyróżniając się jednakowymi stałymi tendencjami rozwojowymi. Przykładowo gminy należące do powiatu drawskiego wykazywały duże zmiany wartości tego wskaźnika, pozostając jednak w dolnym obszarze wartości w skali województwa. Wyróżniała się gmina Ostrowice, która miała dwa wyraźne skoki wskaźnika rozwoju – w latach 2004 oraz 2011–2013 (z powodu licznych inwestycji w gospodarkę komunalną), ale w pozostałym okresie wykazywała miżerne wartości tego wskaźnika.

Bardzo niespójny obszar tworzyły gminy należące do powiatu gryfickiego, w którym znajdowała się jedna z najlepiej rozwijających się gmin nadmorskich, czyli gmina Rewal, oraz zdecydowanie najslabiej rozwijająca się, typowo rolnicza, sąsiadująca z Rewalem gmina Brojce. Oznacza to, że w tym samym atrakcyjnym obszarze nadmorskim występowały dwie gminy o skrajnie różnych wskaźnikach rozwoju. Obie wykazywały bardzo duże przeinwestowanie, a tym samym wzrost zadłużenia. Gmina Rewal z dużymi trudnościami, ale (dzięki pożyczce z budżetu państwa) powoli spłaca swe długi i ma szansę na uzyskanie równowagi finansowej w kilkuletniej perspektywie. Natomiast na rozwój gminy Brojce duży wpływ miało nie tylko to, że należy do obszaru rolniczego pozbawionego przemysłu i przetwórstwa, ale również znaczące obciążenie zadłużeniem sięgające 160% dochodów własnych oraz bardzo długi okres jego spłaty sięgający 2032 r.

Natomiast w powiecie gryfińskim, który dysponuje bardzo dobrą lokalizacją na pograniczu polsko-niemieckim oraz w pobliżu Szczecina, widoczne było rozwarstwienie rozwoju gmin, gdyż gmina Gryfino i Stare Czarnowo wykazywały przez cały analizowany okres wysokie wartości wskaźnika rozwoju. Pozostałe zaś gminy wyraźnie odstawały in minus, notując bardzo duże wahania tego wskaźnika. W najgorszej sytuacji znalazła się gmina Cedynia, która do 2010 r. wykazywała stały i szybki spadek wartości wskaźnika rozwoju, by po tym roku rozpocząć powolną, ale niestety bardzo zmienną poprawę swej sytuacji. Również w powiecie kamieńskim, o podobnie atrakcyjnej lokalizacji nadmorskiej, widoczne było rozwarstwienie rozwoju tworzących go gmin. Wysokimi wartościami wskaźnika rozwoju wykazywały się stale gminy Międzyzdroje i Dziwnów, co jest zrozumiałe, gdyż są to gminy położone bezpośrednio nad brzegiem morza. Początkowo do tej grupy należała gmina Kamień Pomorski, ale po 2011 r. wskaźnik jej rozwoju uległ zdecydowanemu pogorszeniu. Natomiast gmina Świerżno stale oscylowała wokół niskich i bardzo niskich wartości tego wskaźnika, odstając wyraźnie od pozostałych. Podobne rozwarstwienie występowało w powiecie koszalińskim,

choć w tym przypadku nie było już tak wyraźne. Liderem przez cały okres była nadmorska gmina Mielno, zaś największe kłopoty miały gminy Polanów i Bobolice. Pozostałe jednostki samorządowe wykazywały się powolnym, ale stałym wzrostem współczynników rozwoju.

W powiecie łobeskim, który charakteryzuje się bardzo niekorzystną lokalizacją w środku województwa, zmiany wskaźników rozwoju plasowały się przez cały okres analizy na tym samym poziomie. Stale najlepszymi wartościami tego wskaźnika wykazywała się gmina Łobez, a najniższymi gminy Radowo Małe i Dobra Nowogardzka, których wskaźniki rozwoju należały też do najniższych w województwie. Po 2008 r. wyraźnie pogorszyły się wskaźniki rozwoju w gminach Węgorzyno i Resko.

Największe rozwarstwienie w skali województwa charakteryzowało gminy wchodzące w skład powiatu szczecineckiego. Najwyższe wartości wskaźnika rozwoju miała gmina Szczecinek miasto, ale cechował się on stałą tendencją spadkową. Pozostałe gminy miały bardzo niskie wartości tego wskaźnika (gminy: Barwice, Grzmiąca i Szczecinek gmina), a tylko Borne Sulinowo i Biały Bór toczyły walkę o zwiększenie wartości wskaźnika, ze zmiennym jednak powodzeniem.

Stosunkowo dobra sytuacja występowała w powiecie myśliborskim, w którym prawie wszystkie gminy wykazywały stabilny rozwój, a ich wskaźniki rozwoju nie ulegały większym zmianom. Wyjątkiem była gmina wiejska w powiecie Nowogródek Pomorski, która miała kłopoty ze swoim rozwojem w okresach do 2003 i po 2016 r. Równie dobrą sytuację wykazywały gminy należące do dużego powiatu stargardzkiego, w którym najlepiej i do tego stabilnie rozwijały się gminy Kobylanka i Stargard miasto. Pozostałe gminy wykazywały duże zmiany wartości tego wskaźnika, z ogólną tendencją wzrostową, tak jak gmina Stargard wieś oraz w nieco mniejszym stopniu gminy Chociwel, Ińsko i Dobrzany. Podobna sytuacja występowała w większości gmin powiatu wałeckiego, gdyż wykazywały się zmienną, ale jednak wzrostową tendencją zmian wskaźników rozwoju. Gminy miejskie Wałcz miasto i Mirosławiec miały najwyższe wartości tego wskaźnika, jednak wykazywał on powolną tendencję spadkową.

Analiza zmian wskaźników rozwoju gmin zachodniopomorskich wskazuje na potrzebę wsparcia kilku gmin, które miały problemy z własnymi finansami, a próby poprawy sytuacji nie zawsze uzyskiwały akceptację regionalnej izby obrachunkowej. „Ofiarą” braku właściwej i udzielonej w odpowiednim czasie pomocy były władze gminy Ostrowie, które dążąc do szybkiego podniesienia standardu życia mieszkańców, podjęły kosztowne inwestycje i zaciągnęły na ten cel olbrzymie

pożyczki w parabankach. Pomimo ostrzeżeń i zewnętrznych prób zmian ich sytuacja finansowa stała się na tyle zła, że gminie trzeba było oddłużyć środkami pochodzącymi ze Skarbu Państwa, a następnie zlikwidować, dzieląc ją pomiędzy dwie sąsiednie gminy. Ten przypadek należy traktować jako poważne ostrzeżenie mówiące, że nie zawsze samorządność oznacza gospodarność oraz zdolność trafnego przewidywania skutków obranego kierunku działań.

Czynniki wspierające rozwój lokalny a rzeczywisty rozwój gmin wiejskich na Pomorzu Zachodnim

Poszukując czynników wpływających na miejsce gminy w rankingu WRWT, należy w pierwszej kolejności wskazać na lokalizację gminy. Jedynie sześć spośród 114 gmin uzyskało najwyższe wskaźniki WRWT. W dwudziestoczteroletnim okresie liderzy rankingu usytuowani byli w obszarze aglomeracyjnym Szczecina (gminy Dobra Szczecińska, Kołbaskowo i Kobylanka) lub bezpośrednio na wybrzeżu morskim (gminy Rewal, Mielno i Kołobrzeg).

Wpływ renty lokalizacyjnej widoczny jest nie tylko wśród liderów, ale także wśród outsiderów rankingu, gmin zlokalizowanych w obszarach peryferyjnych, położonych z dala od głównych szlaków komunikacyjnych, a prawdopodobnie z tego powodu atrakcyjnych przyrodniczo, co dodatkowo wprowadza na ich obszarze ograniczenia prawne w działalności gospodarczej ingerującej w stan środowiska naturalnego. Nawet działalność rolnicza na tych terenach nie przynosi odpowiednich korzyści ze względu na niski poziom bonitacyjny gruntów, co zresztą było przyczyną tak znacznej obecności na tych obszarach korzystających z dotacji w okresie realnego socjalizmu PGR-ów.

Zależności określające rozwój lokalny są wielowymiarowe. Mają przede wszystkim charakter jakościowy, a jedynie niektóre wskaźniki spełniają wymogi porównywalności. W odniesieniu do gmin województwa zachodniopomorskiego przeprowadzono wcześniej analizę taksonomiczną, która obejmowała agregację 6 czynników o charakterze endogenicznym w postaci 1) dochodów własnych gmin, 2) produktywności gmin wynikającej z wytworzonej na jej obszarze wartości podatku VAT, 3) natężenia występowania innowacyjnych podmiotów gospodarczych, 4) zatrudnienia w jednostkach budżetowych, 5) atrakcyjności lokalnego rynku pracy (siła przyciągania) – udziału zatrudnienia osób spoza gminy oraz – na zasadzie odwrotności – 6) wypychania zasobów pracy – udziału

łu zatrudnienia mieszkańców gminy poza jej obszarem (Durka 2016: 211–246). Analiza była możliwa dzięki pozyskaniu danych dotyczących podatku VAT w układzie gminnym oraz na temat miejsca zamieszkania i miejsca pracy z deklaracji PIT, co wymagało wiele wysiłku i prac ze strony administracji skarbowej. Nie można więc oczekiwać, że tego rodzaju dane będą łatwo dostępne.

Uzyskane wyniki nie odbiegają zasadniczo od tych z rankingu WRWT. Ponownie liderami są gminy należące do aglomeracji szczecińskiej oraz gminy nadmorskie. Gminy popegeerowskie położone w obszarach chronionych przyrodniczo, podobnie jak w diagnozie WRWT, uzyskują najniższe wartości zagregowanego wskaźnika. Niewielkie różnice pomiędzy wynikami analizy taksonomicznej a wskaźnikami WRWT potwierdzają poprawność teoretyczną wskaźnika, a jego dodatkowym atutem jest dostępność i ciągłość informacji. Dane są bowiem publikowane przez GUS (liczba ludności) lub dostępne w zestawieniach urzędów wojewódzkich (MRPIPS-01 – rynek pracy, MRPiPS-03 o pomocy społecznej) oraz regionalnych izb obrachunkowych (informacje dotyczące budżetów gmin).

Jak wspomniano, pozycje gmin w poszczególnych latach zmieniały się. Przez cały badany okres gminy wykorzystywały lub traciły swoje szanse rozwojowe. W celu wskazania najważniejszych czynników wpływających na zmiany w rankingu WRWT wykorzystano regresję wieloraką krokową wsteczną. Z analizy wyłączono gminy na prawach powiatu oraz gminy miejskie.

W pierwszym kroku uwzględniono łącznie 19 czynników – zmiennych niezależnych, które w kolejnych krokach redukowano, dążąc do minimalizacji wariancji wartości resztowych, przy jednoczesnym zachowaniu statystycznej istotności parametrów przy pozostałych w modelu zmiennych niezależnych. Model końcowy obejmuje 6 zmiennych niezależnych charakteryzujących gminy: (W1) wskaźnik pegeeryzacji, (W2) wskaźnik absorpcji środków UE, (W3) wskaźnik aktywności gospodarczej, (W4) aktywność wyborczą mieszkańców (W5) wielkość dotacji oraz (W6) wielkość subwencji.

Wskaźnik pegeeryzacji określa liczbę sprzedanych mieszkań z zasobów PPGR (państwowych przedsiębiorstw gospodarki rolnej) w przeliczeniu na 10 tys. ludności ogółem w gminie. Wskaźnik obrazuje więc liczbę mieszkań popegeerowskich w stosunku do liczby ludności w gminie. Obliczeń wskaźnika dokonano w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa w Warszawie według stanu na dzień 26 czerwca 2020 r. (Bąk, Wawrzyniak, Oesterreich 2021: 1–19).

Wskaźnik absorpcji środków UE stanowi sumę wszystkich środków unijnych wydatkowanych na obszarze gminy w przeliczeniu na 1000

mieszkańców. Zestawienie zawiera środki wydatkowane w perspektywie 2007–2013 oraz 2014–2020. Źródłem danych była baza KSI SIMIK 07-13 oraz na podstawie danych gromadzonych w Centralnym Systemie Teleinformatycznym SL 2014 (zestawienia wniosków płatności według miejsca realizacji).

Wskaźnik aktywności gospodarczej to z kolei liczba aktywnych podmiotów gospodarki narodowej REGON przypadająca na 10 tys. mieszkańców, zaś aktywność wyborcza to wskaźnik frekwencji wyborczej w ostatnich wyborach samorządowych. Wreszcie dwa wskaźniki odnoszące się do sytuacji finansowej gminy obrazują udziały dotacji i udziały subwencji w budżecie gminy.

Jest bardzo interesujące, że te dwa ostatnie wskaźniki odnoszące się do sytuacji finansowej gminy wykazały daleko wyższą predykcję niż wskaźniki odnoszące się do dochodów własnych z tytułu udziału w podatku dochodowym PIT albo płatności w zakresie budżetu środków europejskich czy innych dochodów przekazanych gminom w ramach funduszy pomocowych (Norweskiego Mechanizmu Finansowego, Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy).

W tabeli 1 przedstawiono współczynniki korelacji liniowej Pearsona pomiędzy wskaźnikami charakteryzującymi gminy województwa zachodniopomorskiego.

Tabela 1. Współczynniki korelacji Pearsona między wskaźnikami dla gmin województwa zachodniopomorskiego

Table 1. Pearson correlation coefficients between indicators for municipalities in the West Pomeranian province

Wskaźniki	W	W1	W2	W3	W4	W5	W6
W (WRWT)	1,000	-0,391	0,337	0,607	0,139	-0,498	-0,677
W1 (mieszkania z PPGR)	-0,391	1,000	-0,272	-0,445	-0,133	0,384	0,390
W2 (absorpcja śr. UE)	0,337	-0,272	1,000	0,458	0,071	-0,356	-0,406
W3 (podmioty REGON)	0,607	-0,445	0,458	1,000	0,328	-0,736	-0,637
W4 (frekwencja wyborcza)	0,139	-0,133	0,071	0,328	1,000	-0,243	-0,164
W5 (dotacje)	-0,498	0,384	-0,356	-0,736	-0,243	1,000	0,528
W6 (subwencje)	-0,677	0,390	-0,406	-0,637	-0,164	0,528	1,000

Źródło: Dane pochodzą z zasobów: Bank Danych Lokalnych GUS, Regionalna Izba Obrachunkowa w Szczecinie, Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, Państwowa Komisja Wyborcza.

Pomijając zależności pomiędzy przyjętymi przez nas zmiennymi niezależnymi a zmienną zależną, można zauważyć dwie interesujące zależności pomiędzy zmiennymi niezależnymi. W sposób istotny staty-

stycznie skorelowane są ujemnie zmienne dotyczące sytuacji finansowej gmin z liczbą działających na ich terenie podmiotów gospodarczych. Zależność ta oznacza, że im wyższy jest wskaźnik określający liczbę podmiotów gospodarczych w stosunku do liczby ludności, tym niższy jest udział subwencji (W6) i dotacji (W5) w budżecie gminy.

Niemal żadnego wpływu na rozpatrywane przez nas zależności nie ma wskaźnik frekwencji wyborczej. Jego usunięcie z modelu zależności powoduje jednak, że wartość współczynnika R^2 spada poniżej 0,5. Mamy więc tutaj do czynienia z tzw. efektem katalizy, kiedy wyższa wartość współczynnika determinacji (R^2) występuje pomimo tego, że charakter i siła powiązań zmiennych objaśniających i zmiennej objaśnianej nie uzasadniają takiego wyniku.

Podobny pod względem jakości model uzyskujemy, gdy zmiennymi objaśniającymi są tylko dwie zmienne: W3 – wskaźnik aktywności gospodarczej oraz W6 – wskaźnik określający udział subwencji w budżecie gminy. Dla tak ograniczonego modelu współczynnik determinacji R^2 wynosi 0,51, zaś współczynnik $R = 0,714$, co należy uznać za wartości zadowalające. Wartości T Studenta testu istotności parametrów dla obu zmiennych są powyżej wartości bezwzględnej od 2 (odpowiednio 3,375 dla W3 oraz -5,557 dla W6), zaś wartość p dla obu zmiennych jest poniżej 0,05.

Uzyskany współczynnik korelacji wielorakiej wynoszący 0,714 świadczy o silnym łącznym wpływie zmiennych W3 i W6 na zmienność wskaźnika WRWT. Znaki parametrów strukturalnych modelu przy obu zmiennych wskazują na dodatni wpływ zmiennej W3 na WRWT oraz ujemny wpływ zmiennej W6 na WRWT. WRWT jest skorelowana dodatnio z liczbą zarejestrowanych w gminie podmiotów gospodarczych i ujemnie z udziałem subwencji w budżecie gminy. Innymi słowami, gminy, które mają wysoką liczbę podmiotów gospodarczych w stosunku do liczby mieszkańców oraz w których udział subwencji w budżecie jest relatywnie niski, uzyskują wyższą pozycję w rankingu WRWT.

Zakończenie

Wskaźnik rozwoju gmin (WRWT) obrazuje zmiany sytuacji rozwojowej w ostatnich 24 latach, a więc w niezwykle ważnym dla formowania się zbiorowości – wspólnot terytorialnych okresie, w którym uzyskały znaczną podmiotowość budującą ich nową tożsamość. Jak zauważyliśmy, minione lata charakteryzowały się dalszym utrwaleniem występujących różnic rozwojowych. W całym analizowanym okresie we wszystkich gminach nastąpił rozwój społeczno-gospodarczy: zmalała

liczba osób poszukujących pracy oraz pobierających świadczenia socjalne, gminy przeprowadziły modernizację infrastruktury technicznej, zwiększył się ich kapitał społeczny. Trzeba jednak podkreślić, że gminy o wysokim potencjale rozwojowym wzmacniały go jeszcze bardziej.

Jednym z efektów zróżnicowanego rozwoju gmin są przemieszczenia ludności. Nie jest więc przypadkiem, że we wszystkich 6 gminach o najwyższych wskaźnikach rozwojowych wzrosła także liczba ludności. Gminy te są lokalnymi biegunami rozwoju. Piętnastokrotny lider rankingu – gmina Dobra Szczecińska w latach 1997–2020 zwiększyła liczbę ludności z 6531 do 27 071 mieszkańców. Nastąpił więc ponadczterokrotny wzrost liczby mieszkańców tej gminy. Zresztą korelacja pomiędzy liczbą ludności a miejscem w rankingu WRWT ma charakter obustronny – zwiększona liczba ludności generuje wyższy wzrost społeczno-gospodarczy gminy. Wskaźnik korelacji liniowej Pearsona między tymi wskaźnikami jest istotny statystycznie i wynosi 0,486.

Analizą objęto gminy wiejskie i miejsko-wiejskie. Nie jest wykluczone, że prezentowana analiza nie ma zastosowania w odniesieniu do gmin miejskich. Na pewno uzyskanie satysfakcjonującego modelu wyjaśniającego fenomen sukcesu rozwojowego wszystkich typów gmin będzie bardziej złożone niż w przypadku prezentowanej próby dla gmin wiejskich i wiejsko-miejskich. Wydaje się jednak, że model eksploracyjny może znaleźć zastosowanie w analizie tej kategorii gmin w innych regionach Polski. Sytuacja w gminach województwa zachodniopomorskiego nie odbiega bowiem w istotny sposób od sytuacji w innych regionach. Można przyjąć, że występują tutaj podobne szanse rozwojowe oraz potencjalne możliwości ich wsparcia.

Jedyna wątpliwość, jaka się obecnie pojawia, związana jest z możliwościami samorozwoju gmin w oparciu o dochody gminy z tytułu udziału we wpływach z podatku dochodowego od osób fizycznych. Co prawda, wciąż wartość tych dochodów ustala się, mnożąc ogólną kwotę wpływów z tego podatku przez 0,3934, ale w związku z wprowadzeniem Polskiego Ładu w systemie podatkowym wielkość odprowadzanego podatku dochodowego od osób fizycznych od podatników zamieszkałych na obszarze gminy uległa znacznemu zmniejszeniu. Zamiast dochodów generowanych przez pracownictwo i zapobiegliwość mieszkańców gminy mają otrzymywać subwencje, które mają zrekompenzować utraty wpływów z PIT.

Zmiana systemu finansowania gmin nie musi być zagrożeniem dla kontynuacji ich dotychczasowego rozwoju, bez wątplenia zmienia jednak sposób interpretacji analizowanego w tym artykule wskaźnika WRWT. W jaki sposób bowiem interpretować wysokość subwencji przyznanych jako rekompensatę utraconych dochodów gminy: czy jest to nadal destymulanta,

czy raczej stymulanta rozwoju gminy? W tym drugim przypadku należałoby wartość tej subwencji doliczyć do innych dochodów gminy, co powoduje, że przejrzystość wskaźnika WRWT znacznie została obniżona, podobnie jak jego zdolność predykcyjna.

Literatura

- Bąk I., Wawrzyniak K., Oesterreich M., 2021, *The Impact of Transformational Changes on the Socio-Economic Conditions of the Rural Population. An Example of Poland*, „Agriculture”, vol. 11/ 5.
- Czyszkiewicz R., 2003, *Wskaźnik rozwoju wspólnot terytorialnych – koncepcja o praktycznym zastosowaniu*, „Studia Regionalne i Lokalne”, vol. 2 (12).
- Czyszkiewicz R., Durka W., 2016, *Bariery endogenicznego rozwoju wspólnot gminnych*, „Opuscula Sociologica”, vol. 3.
- Czyszkiewicz R., Molewicz, M., 2000, *Roczniki rozwoju samorządów województwa zachodniopomorskiego 1997–1998: szanse i zagrożenia*, Szczecin.
- Czyszkiewicz R., Molewicz M., 2006, *Kapitał ludzki – czynnik rozwoju regionalnego*, Szczecin.
- Czyszkiewicz R., Molewicz M., Tałasiewicz M., 2004, *Regionalne drogi rozwoju: roczniki samorządowe województwa zachodniopomorskiego 1997–2002*, Wołczkowo.
- Durka W., 2016, *Endogeniczność czy egzogeniczność rozwoju wspólnot samorządowych w województwie zachodniopomorskim? Ujęcie taksonomiczne [w:] Wspólnoty samorządowe województwa zachodniopomorskiego 2010–2015. Społeczeństwo – gospodarka – praca – dochody*, red. R. Czyszkiewicz, W. Durka, Szczecin.
- Gorzela G., 2000, *Zewnętrzna interwencja jako czynnik rozwoju lokalnego (na przykładzie Programu Inicjatyw Lokalnych)*, „Studia Regionalne i Lokalne”, vol. 03.
- Grzebyk M., 2011, *Analiza porównawcza poziomu rozwoju wspólnot terytorialnych na przykładzie wybranych gmin miejskich województwa podkarpackiego*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu”, nr 166.
- Szczepański M., 1989, *Modernizacja, rozwój zależny, rozwój endogeny: socjologiczne studium teorii rozwoju społecznego*, Katowice.
- Ustawa o samorządzie gminnym z dnia 8 marca 1990 r., DzU 1990, nr 16, poz. 95.
- Wspólnoty samorządowe województwa zachodniopomorskiego 2010–2015. Społeczeństwo – gospodarka – praca – dochody*, 2016, red. R. Czyszkiewicz, W. Durka, Szczecin.

Local development in rural areas of Western Pomerania in the light of the indicator of development of territorial communities in 1997–2020

Abstract

The local government reform of 1990 restored independence in Polish public life to communes which, by law, became self-governing communities with legal, political and economic subjectivity. The reform launched the layers of civic activity, introduced the

principle of subsidiarity to Polish public life, accelerated economic development, and enabled the full expansion of technical and social infrastructure.

This article presents the results of the analysis of the local development of West Pomeranian communes in the years 1997-2020. In the analysis, we will use the Territorial Communities Development Index (WRWT), which allows us to observe changes in the development ranking of communes. Further, the correlates of the development observed in this period will be indicated.

Key words: modernization theory, local and regional development, rural sociology, Western Pomerania



Jarosław Poteralski¹

Support of micro-enterprises by the ERDF at a regional level – evaluation of the Polish experience

Abstract

When Poland acceded to the European Union, it became a beneficiary of financing from the structural funds, in particular from the European Social Fund (ESF) and the European Regional Development Fund (ERDF). One of the main objectives of EU structural policy is to improve the competitiveness of regional economies – aid beneficiaries, which is possible, inter alia, thanks to the support of the competitiveness of business entities. The sector of MSME (micro-, small and medium enterprises) is a particular focus of such support. This paper constitutes an attempt at summarising the experience of Polish regions within the scope of support provided to micro-enterprises from the ERDF funds, with a particular focus on the West Pomeranian Province.

Key words: structural funds, cohesion policy, support of micro-enterprises, regional development, MSME sector, EU operational programs

Introduction

Poland's accession to the European Union in 2004 constituted a breakthrough moment for the socio-economic reality of both the country as a whole, as well as its individual regions. The structural funds, and among them the European Social Fund (ESF) and the European Regional Development Fund (ERDF) became one of the most far-reaching methods of increasing the cohesion of Polish regions with the regions of the

¹ PhD Jarosław Poteralski, University of Szczecin, Institute of Management, Cukrowa 8 Str., 71-004 Szczecin, Poland, e-mail: jaroslaw.poteralski@usz.edu.pl, nr ORCID: 0000-0002-6205-3795.

Community. The areas in which the structural funds provide aid to regions are defined very broadly, although one of the major spheres refers to the competitiveness of economies and their entities. Among those, the entities of the MSME sector, and micro-enterprises in particular, need to be distinguished.

The aim of this paper is to analyse and evaluate the experience of Polish regions in planning and managing support provided to micro-enterprises within the framework of the EU structural funds, with a particular focus on the ERDF. The analysis concerns three budgetary periods, realized in 2004–2006, 2007–2013 and 2014–2020.

Achieving the aim of the article is possible by answering the following research questions:

1. What is the importance of supporting the MSME sector for the implementation of structural policy at the regional level?
2. What were the forms and conditions of support for micro-enterprises at the regional level in the three EU budget cycles?
3. What were the strengths and weaknesses of the micro-enterprise support instruments under the ERDF?

The author concentrates on particular actions taken within the scope of operational programmes implemented in the examined time period, which were specifically oriented towards supporting micro-enterprises at a regional level. The detailed analysis does not cover any programmes addressed to rural areas, as well as all-Poland programmes, with the exception of the Integrated Operational Programme of Regional Development. The West Pomeranian Province was chosen for the analysis of particular solutions and the course of the support provided.

This article aims to summarize and evaluate nearly twenty years of experience in using the assistance of the EU structural funds.

1. Micro-enterprises as an entity of the cohesion policy

The cohesion policy represents one of the most critical EU policies. Its aim is to promote a harmonious development of the entire territory of the European Union through actions that lead to the reduction of any disproportions in the levels of development of its regions, thereby to fortify the economic, social and territorial cohesion of the Community. Thanks to the proper direction of the actions realized within the scope of the cohesion policy with the financial assistance of the structural funds and the Cohesion Fund, less developed regions have a chance of catching up on their growth and accelerating the processes aimed at achieving

convergence with other Community regions and countries (Poteralski 2011c: 346).

Socio-economic cohesion of the European Union concerns all states belonging to the Community, however, a region-oriented policy constitutes the core of all the actions intended to ensure such cohesion (Poteralski 2011a: 97).

Enterprises of the MSME sector constitute significant entities of the economy. They create jobs, fill market gaps and contribute to economic growth of countries and regions. Their condition on the market depends on a number of factors, whereas the major barrier hampering their growth is lack of sufficient capital resources. The level of funding determines further company growth. Even though access to sources of financing seems to be easier, a majority of companies of that type encounter problems with obtaining backing for their investment activity. The structural funds may in such a case provide assistance in obtaining such financing (Rydzewska 2009: 123).

Enterprises of the MSME sector, striving to develop, above all need to invest, particularly in pro-growth activities, which should offer them a chance of fighting foreign competition. MSME's in Poland face difficulties in acquiring financing for the purchase of innovative solutions. Investments of that type carry a substantial risk, which is why banks, anxious about the result of such an undertaking and the repayment of contracted liabilities, are not keen to lend money to finance innovative solutions. The EU funds offer an opportunity of at least partially ameliorating the situation in that regard. They are meant to enable the improvement of innovativeness among Polish MSME's, thereby increasing their competitiveness, which will result in ensuring greater dynamics of Poland's economic growth (Jankiewicz 2009: 610–611).

It ought to be stressed that the support provided to enterprises within the framework of the EU structural funds may assume various forms, for instance: specialist consulting, support granted to business environment institutions, or subsidies for starting up business activity. However, the actions within operational programmes that are based on direct support to investments undertaken in the MSME sector undoubtedly stir the greatest emotions (Poteralski 2011b: 154).

Assistance for micro, small or medium enterprises may involve granting a subsidy to a company, in particular for innovative or investment activity, which is designed to positively affect the company's development by implementing a new, or already existing method of production or service provision (Rydzewska 2009: 122).

Owing to the fact that EU structural aid is chiefly oriented towards improving, or indeed achieving socio-economic cohesion between individual regions belonging to the Community, the issue of utilising EU funds in individual regions of Poland is of great importance (Poterałski 2010: 229)

Micro-enterprises became beneficiaries of the EU structural aid in Poland as early as the first budgetary period following accession in the period 2004–2006. Enterprises of the MSME sector were the recipients of financial assistance, inter alia, within the scope of all-Poland Sectoral Operational Programme – Growth of the Competitiveness of Companies (SOP GCC) and the Integrated Operational Programme of Regional Development (IOPRD). In turn, in the period of 2007–2013, MSME's received support under the all-Poland Operational Programme Innovative Economy (OPIE) and 16 regional operational programmes (Poterałski 2011b: 153–154).

A similar concept of managing support to MSME's was also used in the subsequent EU financial cycle in the years 2014–2020. At that time, 16 regional operational programmes were launched, along with programmes managed and implemented at the national level, among which the Smart Growth Operational Programme deserves a special mention.

2. Strategic and programme documents

2.1. National Development Plan for 2004–2006

The National Development Plan for 2004–2006 (NDP) was one of the most fundamental documents determining and planning the use of structural funds for Poland in the first period of its membership of the European Union. It was a complex document defining Poland's socio-economic strategy for the initial years of EU membership. It contained a socio-economic analysis of Poland and its regions, formulated objectives and featured a description of a strategy aiming at achieving social, economic and spatial cohesion with the Community countries and regions. The document estimated the expected effects of planned interventions and the impact on the course of development processes, it specified the directions and scope of the planned commitment of structural funds, the Cohesion Fund and national funds. It defined the manner of coordination and implementation of structural assistance in the course of its implementation (Rada Ministrów 2003, p. 4).

The strategic aim of the NDP was to develop a competitive economy based on knowledge and entrepreneurship, capable of long-term, harmonious development, ensuring employment growth and improvement of social, economic and spatial cohesion with the European Union at a regional and national level. The strategic objective was to be realized through the achievement of partial objectives. The programme provided for the implementation of 5 partial objectives, namely: supporting the achievement and maintenance of long-term, high GDP growth; increasing employment and education levels; incorporating Poland into the European transportation and information infrastructure networks; intensifying the process of increasing the share of sectors of high added value in the economic structure; and developing information society technologies as well as supporting the participation in development and modernization processes of all the regions and social groups in Poland (Rada Ministrów 2003, pp 63–64).

Operational programmes were devised within the framework of the NDP, including those that featured activities aimed at benefiting enterprises. In particular, in this budgetary period, entrepreneurs of the MSE sector were benefiting from programmes such as: the Sectoral Operational Programme Growth of Competitiveness of Companies (SOP GCC) and the Integrated Operational Programme of Regional Development (IOPRD) (Poteralski 2010: 229).

The Integrated Operational Programme of Regional Development for the years 2004–2006 was the main programme setting the framework for the use of the European Union structural funds at the provincial level. The foundation of the Community support, negotiated on the grounds of the provisions of the National Development Plan for 2004–2006, comprised the Integrated Operational Programme of Regional Development as an operational programme, managed in a centralised manner from the level of provinces and coordinated centrally. The concept of the Integrated Operational Programme of Regional Development was consistent with the National Regional Development Strategy, fairly universal as a formula, it was only a partial answer to various development needs of provinces indicated in their strategic documents (Pancer-Cybulska 2009: 201).

2.2. National Cohesion Policy for 2007–2013

The National Cohesion Policy served as a fundamental document determining the use and management of financing provided from the EU structural funds and the Cohesion Fund in Poland in the years 2007–

2013. The document constituted the basis for negotiations with the European Commission regarding the conditions for the use of structural funds in Poland and its regions in the years of 2007–2013. The full name of the document was: “Poland. National Strategic Reference Framework 2007–2013 supporting economic growth and employment” (NSRF) (Poterałski 2011a: 92).

The NSRF’s strategic objective involved “creating conditions for the growth of competitiveness of the economy based on knowledge and entrepreneurship, ensuring employment growth and increase of social, economic and spatial cohesion”. According to the document assumptions, the strategic objective could be achieved thanks to the realization of the so-called horizontal individual objectives, which involved, *inter alia*: “increasing enterprise competitiveness and innovativeness, including in particular the production sector of high added value and the development of the services sector” as well as “improvement of the competitiveness of Polish regions and counteracting their social, economic and spatial marginalization” (Ministerstwo Rozwoju Regionalnego 2007, pp. 40–42).

All the measures designated for implementation in Poland in the years of 2007–2013 under operational programmes assumed complementarity of the instruments realized at the national level with the initiatives undertaken at a regional level. That is why the NSRF’s objectives were reflected, apart from national programmes, also in 16 regional operational programmes. Such a solution was a novelty in relation to the previous financial perspective, since except for the national programmes of a centralised nature and managed at a national level, regional programmes were launched as well, which were implemented at the level of provinces (Poterałski 2011a: 94–97). Without a doubt, such a solution was a good step in the direction of noting and solving problems characteristic to all regions – consistency of the ROP with the assumptions of the structural policy, but in individual regions to a variable degree. It needs to be emphasised that in 2007–2013 budgetary perspective, regional operational programmes were based on only one structural fund and they provided for the implementation of undertakings from the domains supported by the ERDF. The areas supported by the ECF in the regions were secured in the so-called regional component of the Operational Programme Human Capital (HC OP).

An analysis of regional operational programmes, negotiated by the authorities of individual provinces with the European Commission, confirms that their structure was standardized in a certain way. They contained a SWOT analysis of a given province, a strategy of regional operational programmes, a description of priorities, plans of programme

financing, a system of management and implementation, as well as an ex-ante evaluation of expected macroeconomic effects, and a forecast of impact on environment and information regarding public consultation on the programme. The tasks listed in the ROP complied with the NSRF's guidelines, they reflected the EU development priorities, however, the areas of support stipulated in individual ROP's resulted chiefly from the challenges formulated in the strategies of individual provinces and they constituted a response to the main problems identified through the SWOT analysis (Pancer-Cybulska 2009: 205).

2.3. 2014–2020 Partnership Agreement

The Partnership Agreement (PA) constituted the most significant document at the national level, determining the use of the funding from the EU structural funds in the period of 2014-2020. The full title of the document was "Programming 2014-2020 financial perspective. Partnership Agreement". The document, similarly to the previous periods, featured an analysis of the main areas envisaged for support, and it defined operational programmes within the framework of which such support would be managed and implemented (Poteralski 2017: 226).

The PA above all defined key challenges for the country's development, formulated on the grounds of an analysis of development needs and territorial potentials. The document assumed a substantial increase of funding, which was to be managed by provinces. It translated into a greater-than-before responsibility for the achievement of the PA's objectives and made it necessary to devise mechanisms to ensure the suitable coordination of interventions. The Partnership Agreement contained an outline of a coordination system, as well as general assumptions for the division of interventions between national and regional levels, based above all on the subsidiarity principle. Coordination between the cohesion policy funds at a regional level was ensured by introducing programmes financed from two funds (ESF and ERDF) implemented by province self-governments, which was a novelty initiated for the first time in the 2014–2020 programming period (Ministerstwo Rozwoju 2015, pp. 7–8).

The PA defined the main objectives of the cohesion policy in Poland for 2014–2020. Those included in particular: improving the competitiveness of the economy, improving social and territorial cohesion, increasing the state's efficiency and effectiveness. Out of thus formulated main objectives, detailed goals were stipulated. Among those intended to sup-

port the main objective regarding the improvement of the competitiveness of the economy, those detailed goals included: improving the quality and internationalization of research and increasing the application of research results in the economy; improving the competitiveness of enterprises; increasing the use of information and communication technologies (ICT); better competences of economy personnel; more effective use of labour market resources; and reducing emissions generated by the economy (Ministerstwo Rozwoju 2015, pp. 14–17).

The realization of the objectives stipulated in the programme documents, determining the use of funding from the structural funds in the period of 2014–2020 at the national level, was additionally reflected in the interventions to be undertaken at a regional level. Regional operational programmes, implemented and realised at the level of individual provinces, were devised particularly for that purpose (Poterałski 2017: 228). It was a continuation of the policy and strategy first implemented in the 2007–2013 financial perspective. However, this time the fact that ROP's were financed from two funds constituted a new aspect, since the areas designated for support involved the domains of both the ERDF and the ESF's interventions.

3. Support to micro-enterprises at a regional level – Polish experience on the example of Western Pomerania

3.1. Measure 3.4. “Micro-enterprises” within the framework of the IOPRD

During the first budgetary period with Poland as an EU member, entrepreneurs were able to benefit from assistance from 2 operational programmes: SOP GCC and IOPRD, but it was IOPRD that featured one measure intended exclusively for micro-entrepreneurs and it was implemented at a regional level, although it had an all-Poland reach, as previously mentioned.

Measure 3.4. “Micro-enterprises” aimed to improve the competitiveness of micro-enterprises by facilitating access to specialised consulting and increasing investment capabilities at the initial stage of enterprise operations. Projects of both aforementioned types were to concern such services and investments that would contribute to increasing the ability of newly established micro-entrepreneurs to survive and continue their business activities, modernising both the manner of their function-

ing as well as their equipment, and consequently adapting to the competition on the single European market. An important requirement for obtaining support was the fact that a micro-enterprise could not have been in operation for a period longer than 36 months. Within the scope of Measure 3.4 two types of support were distinguished: TYPE 1: Specialised consultancy services for micro-enterprises and TYPE 2: Investment subsidies for micro-enterprises. Aid intensity for investment projects varied in individual regions of Poland. In Western Pomerania it reached a maximum of 65% of eligible costs and no more than EUR 50,000 (ZARR S.A., pp. 3–8).

In Western Pomerania the institution responsible for the implementation of Measure 3.4 of IOPRD was Zachodniopomorska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. (Western Pomeranian Regional Development Agency) with its registered headquarters in Szczecin. It acted as the so-called Regional Financing Institution (RFI). The first call for applications within the scope of Measure 3.4 was announced only in 2005 with a time limit for the submission of applications set for 31.03.2005 (ZARR S.A., 2005, p. 2).

3.2. Measure 1.1.1. “Investments in micro-enterprises” under 2007–2013 ROP WP

The Regional Operational Programme of the Western Pomeranian Province for the period of 2007–2013 (2007–2013 ROP WP) constituted a fundamental document determining the use of funding from the ERDF in the West Pomeranian Province in the period 2007–2013. The overall objective of 2007–2013 ROP WP was the development of the province, aiming at improving the competitiveness of the economy, spatial and social cohesion, as well as improving the standard of living of its citizens. In turn, detailed goals were defined as, inter alia: improving the innovativeness and effectiveness of the economy; raising investment attractiveness; and improving territorial cohesion as well as raising the standard of living of citizens through the maintenance and conservation of natural environment and enhancement of the social base Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego 2010, pp. 70–75).

Priority axis I “Economy – Innovations – Technologies” referred to, above all, the support for enterprises of the MSME sector. Its main objective was formulated as: increasing the levels of the region’s economic competitiveness and innovativeness. From the main objective stemmed detailed goals, formulated as follows: increase of investments in the

MSME sector, increase of the region's investment attractiveness and development of the network of cooperation ties in the sector of enterprises, education and science, research and development (Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego 2010, pp. 88–89).

The 2007-2013 ROP WP envisaged that the actions aimed at the development of MSME's were to be supported within the scope of priority axis I, through activities including investments and consultancy as well as financing of expenditure related to financial engineering instruments. Projects designated for implementation involved increasing competitiveness and investment capacity of micro-enterprises. On the other hand, support for small and medium enterprises was to be based on the realization of projects linked with the implementation of a product or process innovation. Within the scope of the support provided for direct investments in enterprises (micro, small and medium), innovativeness constituted perhaps the most significant of the substantive criteria taken into consideration during project evaluation (Poterałski 2010: 230–231).

From the perspective of this paper, the most important instrument of micro-enterprise support was the so-called Sub-measure 1.1.1. "Investments in micro-enterprises" within the framework of Measure 1.1. "Improvement of the competitiveness of companies through innovative investments" (Poterałski 2010: 230–231).

The main objective of Sub-measure 1.1.1. within the framework of the ROP WP entailed improving the competitiveness of micro-enterprises by increasing their potential and investment capability. In 2008 all applicants, irrespectively of the value of their projects, were subject to a uniform procedure, which involved detailed and extensive documentation (application and attachments), whereas in the years 2009 and 2010 a facilitation was introduced for undertakings not exceeding PLN 200,000 (the so-called B Scheme). As arises from the records of the ROP WP programme documents, the possibilities of financing investment projects realized by micro-enterprises were very broad. The catalogue of eligible costs for Sub-measure 1.1.1. had a closed character, however the list was extensive and it was fully consistent with the realities of investment projects. In the case of those projects the option of VAT being eligible for beneficiaries who were not VAT taxpayers was an incredibly valuable aspect. Such beneficiaries could expect to receive financing of 60% of eligible gross investment costs. The first call for applications under Sub-measure 1.1.1. was held in 2008 with a time limit for submission set for 18.09.2008. Throughout the entire 2007–2013 budgetary period, only 3 calls for application were held: in 2008, 2009 and 2010 (Poterałski 2010: 234–237).

On the grounds of the assessment of 2007–2013 ROP WP implementation, it can be concluded that investment subsidies for entrepreneurs, including also for micro-enterprises, were the most popular among beneficiaries. Entrepreneurs chose to take advantage of the support for project consultancy decidedly less frequently (Poteralski 2012: 216).

3.3. Measure 1.5. under 2014-2020 ROP WP

As previously mentioned, in the period of 2014–2020, the policy of decentralising implementation and operational programme management was continued. Similarly to the previous period, regional operational programmes were launched, with only one difference: they were based on two funds.

Support for enterprises of the SME sector was provided within the framework of Priority Axis I: Economy – Innovations – Modern Technologies. As stipulated in 2014–2020 ROP WP, the main objective of Priority Axis I was improving the innovativeness and competitiveness of the region's economy through the use of regional potential and smart specialisations, in particular by increasing companies' research and development activity (Pomorze Zachodnie 2015, p. 41).

As many as 17 measures were distinguished within Axis I, but on account of the goal of this paper, only measure 1.5 is described in detail: Investments in enterprises supporting the development of regional specialisations and smart specialisations. They comprised in particular: bio-economy, maritime operations and logistics, machine and metal industry, knowledge-based services as well as tourism and health (Pomorze Zachodnie 2015, p. 320).

As arises from a Detailed Description of Priority Axes of 2014–2020 ROP WP, Measure 1.5. was not addressed exclusively to micro-enterprises. In this case, small and medium enterprises were also eligible for support. Theoretically, it could mean a slightly more difficult access of micro-enterprises to subsidies, since they needed to compete against larger entities.

Measure 1.5. offered support to projects involving the implementation of product, process and non-technological innovations by enterprises carrying out investments in the listed specialisations. The support was to be directed towards the implementation of innovative technological solutions through investments into machinery, devices, production equipment and into intangible assets leading to: the creation of a new or significantly improved product/service; improvement of the effectiveness of

an enterprise's production; or significant change of a production process. It needs to be noted that the plan provided for the organisation of separate tenders dedicated to individual specialisations and selected areas of specialisations, as well as targeted competitions, i.e. those directed towards a specific specialisation and simultaneously oriented territorially. The fundamental objective of the measure was the increased application of innovations in MSME's. The funding envisaged for the measure in the entire period during which the ROP WP was in force was equal to EUR 42,100,000, and a maximum cap on project financing for micro and small enterprises amounted to 55% (45% for medium enterprises) (Pomorze Zachodnie 2016, pp. 36–39).

The first tender held under Measure 1.5. was announced in 2016 with a deadline for submission of applications for financing set for 18.03.2016.

4. Summary

The experience of Poland and its regions in the use of the EU structural funds spans over 3 cycles, during which cohesion policy was planned and managed at both national and regional levels. One of its elements included improving the competitiveness of the economy, inscribed in the most important strategic documents from those periods and designated for support in individual measures under national and regional operational programmes. What was highly important was for operational programmes to be developed at regional levels and to strictly comply with the strategic documents at that level, obviously maintaining the complementarity of the national documents at the same time. Such a trend could be observed from the 2007–2013 perspective, when 16 regional operational programmes were created for realization.

Micro-enterprises are a significant object of support from the ERDF funds. Subsidisation for this group of enterprises was planned as one of the most important tools for increasing competitiveness both at the regional and national level. This was included in strategic documents and operational programs.

The main forms of support for micro-enterprises included investment subsidies, which were to increase the innovativeness and competitiveness of enterprises. The subsidies took the form of co-financing part of the eligible costs of the implemented investments, a level of co-financing that reached 65%.

The strongest points of managing the support for micro-enterprises in the analysed period include:

- complementarity of the instruments realized at a regional level with the initiatives undertaken at a national level, which constituted a major step towards highlighting and solving problems characteristic to particular regions, but matching problem areas at the national level;
- the tender procedure used to apply for subsidies for micro-enterprises, which enforced competition and which was to lead to the selection of the enterprises with the best “match” to the guidelines, and thereby constituting the best answer to the objectives and priorities of the structural policy;
- addressing measures/sub-measures exclusively to micro-entrepreneurs (2004–2006 and 2007–2013), which most certainly constituted a facilitation to the enterprises of that size applying for a subsidy.

On the other hand, “delays” in programme implementation were one of the most significant disadvantages of EU support in Poland. New projects should have been reported from the start of a programming period, however material guidelines were typically created with a year-long delay (Jankiewicz 2009: 613). Moreover, such circumstances meant that a “void period” occurred between subsequent budgetary perspectives, since the financing from a previous perspective for specific measures within the scope of programmes had already been used, while a waiting period for the first recruitment under a new period could often last at least until the 2nd year of a new perspective duration.

In the analysed period the funding for the measures addressed to enterprises, particularly regarding investment subsidies, were exhausted relatively early. Such a situation resulted in an extension of the period without the possibility of entrepreneurs obtaining subsidies.

Literature

- Jankiewicz S., 2009, *Fundusze pomocowe UE dla małych i średnich przedsiębiorstw a rozwój gospodarczy Polski* [w:] *Polityka gospodarcza w Polsce i Unii Europejskiej na początku XXI w.*, red. A. Barteczek, A. Lorek, A. Rączaszek, Katowice.
- Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, 2007, *Polska. Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia 2007–2013 wspierające wzrost gospodarczy i zatrudnienie. Narodowa Strategia Spójności*, Warszawa.
- Ministerstwo Rozwoju, 2015, *Programowanie perspektywy finansowej 2014–2020. Umowa Partnerstwa. Projekt po zmianach wynikających z uzupełnienia zapisów o EFRM oraz po negocjacjach programów operacyjnych*, Warszawa.
- Pancer-Cybulska E., 2009, *Strategie rozwoju województw jako podstawa regionalnych programów operacyjnych na lata 2007–2013* [w:] *Polityka gospodarcza w Polsce*

- i Unii Europejskiej na początku XXI w.*, red. A. Barteczek, A. Lorek, A. Rączaszek, Katowice.
- Pomorze Zachodnie, 2015, *Regionalny Program Operacyjny Województwa Zachodniopomorskiego 2014–2020*, Szczecin.
- Pomorze Zachodnie, 2016, *Szczegółowy Opis Osi Priorytetowych Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego 2014–2020 (wersja 11.1.)*, Szczecin.
- Poteralski J., 2010, *Wsparcie inwestycyjne i doradcze dla mikroprzedsiębiorstw na przykładzie Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego* [w:] *Problemy gospodarowania w Polsce*, red. D. Kopycińska, Szczecin.
- Poteralski J., 2011a, *Wsparcie innowacyjnych inwestycji w Regionalnym Programie Operacyjnym Województwa Zachodniopomorskiego* [w:] *Gospodarka – przedsiębiorstwo – człowiek*, red. T. Bernat, Szczecin.
- Poteralski J., 2011b, *Wsparcie inwestycyjne mikroprzedsiębiorstw na przykładzie Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego* [w:] *Spoleczno-kulturowe uwarunkowania funkcjonowania rynków i przedsiębiorstw*, red. I. Ostoj, S. Swadźba, Katowice.
- Poteralski J., 2011c, *Support for the Innovativeness of polish Economy Quoting the Example of Innovative Economy Operational Programme*, "Transformations in Business & Economics", vol 10, no 2A (23A).
- Poteralski J., 2012, *Wsparcie konkurencyjności zachodniopomorskich przedsiębiorstw w regionalnym programie operacyjnym województwa zachodniopomorskiego*, „Studia i Prace Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania”, nr 25.
- Poteralski J., 2017, *Systemowe wsparcie kompetencji kluczowych dla oświaty w perspektywie 2014–2020*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach”, nr 310.
- Rada Ministrów, 2003, *Polska. Narodowy Plan Rozwoju 2004–2006*. Dokument przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 14 stycznia 2003 r., Warszawa.
- Rydzewska E., 2009, *Finansowanie małych i średnich przedsiębiorstw w kontekście wykorzystania funduszy strukturalnych w perspektywie finansowej 2007–2013*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Ekonomiczne Problemy Usług”, nr 540, nr 34: *Uwarunkowania rynkowe rozwoju mikro i małych przedsiębiorstw. Mikrofirma 2009*.
- ZARR S.A. – Zachodniopomorska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A., 2005, Dokumentacja konkursowa. Działanie 3.4: Mikroprzedsiębiorstwa, Szczecin.
- Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego, 2010, *Regionalny Program Operacyjny Województwa Zachodniopomorskiego na lata 2007–2013*, Szczecin.

Wsparcie mikroprzedsiębiorstw przez EFRR na poziomie regionalnym – ocena polskich doświadczeń

Streszczenie

Polska wraz ze wstąpieniem do Unii Europejskiej stała się beneficjentem środków z funduszy strukturalnych, ze szczególnym uwzględnieniem Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS) oraz Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR). Jednym z głównych celów polityki strukturalnej UE jest podnoszenie konkurencyjności

gospodarek regionów – beneficjentów pomocy, co możliwe jest między innymi dzięki wspieraniu konkurencyjności podmiotów gospodarczych. Szczególnym podmiotem wsparcia są przedsiębiorstwa z sektora MMŚP (mikro- małych i średnich przedsiębiorstw). Niniejsze opracowanie stanowi próbę podsumowania doświadczeń polskich regionów w zakresie wspierania mikroprzedsiębiorstw ze środków EFRR, ze szczególnym uwzględnieniem województwa zachodniopomorskiego.

Słowa kluczowe: fundusze strukturalne, polityka spójności, wsparcie mikroprzedsiębiorstw, rozwój regionalny, Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego, sektor MMŚP, programy operacyjne UE

